NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 129. SOBOTA, DNIA 2-GO CZERWCA, (SATURDAY, JUNE 2) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NADZIEJA OŻYWCZEGO DESZCZU

FRACNJA NIE ODDA SAARY BEZ PLEBISCYTU.

Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa Odroczona Do Środy.

Genewa, 2 czerwca. — Francja nie odda zagłębia Saary bez plebiscytu, który na podstawie umowy francusko - niemieckiej, odbędzie się w dniu 13 stycznia, 1935 roku.

Francuski minister spraw zagranicznych, Louis Barthou odbył w tej sprawie konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego i układ został podpisany. Pakt francusko-niemiecki w sprawie Saary jest uważany za triumf min. Barthou. Francja bynajmniej nie traci nadziei zdobycia Saary.

Postanowiono, aby na kilka miesięcy przed plebiscytem i przez cały rok po plebiscycie urzędował w zagłębiu Saary specjalny trybunał międzynarodowy, który rozpotrywać będzie wszelkie sprawy nadużyć, teroru, przekupstwa i napadów. Francja w ten sposób zabezpieczyła się przed ewentualnym atakiem na zagłębie bojówek hitlerowskich. Prócz tego Francja wymogła na Niemcach przyrzeczenie, że prawa obywateli, wrogo odnoszących się do rządów hitlerowskich w Niemczech, na wypadek, gdyby zagłębie Saary przeszło pod panowanie Niemiec, będą w zupełności uszanowane. Obywatele ci będą mieli prawo wnosić zażalenia i apele do Ligi Narodów. Ten punkt mówi o zwycięstwie Żydów oraz Francuzów i niektórych Niemców, którzy nie godzą się na rządy hitlerowskie w Saarze.

W tym samym czasie kiedy otrzymano wiadomość o decyzji w sprawie plebiscytu w zagłębiu Saary, Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej widząc, że konferencja napotyka na coraz to większe przeszkody, dalsze obrady konferencji odroczył do przyszłej środy, polecając dyplomatom, aby w międzyczasie starali się doprowadzić do porozumienia na konferencjach prywatnych.

Blok Francusko-Rosyjski Dominuje w Genewie.

Anglja, Polska, Danja, Holandja, Szwecja, Norwegja i Szwajcarja Są w Opozycji.

Genewa, 2 czerwca. — Zatarg francusko - angielski jest dotychczas niewyjaśniony, lecz zdaje się, że Anglja musi ustąpić min. Barthou i zająć drugie miejsce. Sir Simon, min. spraw zagranicznych Anglji, wyjechał wczoraj z Genewy do Londynu oburzony i nie wiadomo, czy powróci w środę, kiedy konferencja rozbrojeniowa rozpocznie ponownie obrady po kilkudniowej przerwie.

Francja, bez względu na układ sił w Genewie, postanowiła bronić swego programu: najpierw gwarancje a później rozbrojenie. Stanowisko Francji popiera całkowicie Rosja sowiecka, którą Francja zdołała wprowadzić do swego bloku. Prócz Rosji, Francja posiada poparcie państw Małej Ententy, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, jak również państw bałkańskich razem z Turcją.

W opozycji do planów Francji stoi Wielka Brytanja, mając za sobą Polskę, Danję, Holandję, Norwegję, Szwecję i Szwajcarję. Przewaga sił znajduje się zatem po stronie Francji, która zdobywa ponownie triumfy dyplomacji na arenie międzynarodowej.

Jeżeli plany dyplomatów francuskich będą zrealizowane i węzły bloku francusko-rosyjskiego nie zostaną rozluźnione, Francja odniesie jeden z największych triumfów w okresie powojennym, Anglja zajmie drugie miejsce wraz ze swymi sojusznikami, a Niemcy pozostaną w stałym szachu.

Maksym Litwinow spędził wczoraj kilka godzin w towarzystwie min. Barthou.

HITLEROWCY ROZPOCZĘLI NOWĄ KAMPANJĘ PRZECIW ŻYDOM.

Berlin, 2 czerwca. — Dr. Paul J. Goebbels, hitlerowski minister propagandy i oświecenia publicznego, dał początek nowej akcji przeciw Zydom w Niemczech, polecając urządzanie olbrzymich demonstracyj antysemickich w Westfalji. Władze niemieckie na niemieckim Górnym Sląsku odmówiły 42 żydom, przybyłym do Niemiec ze wschodu w 1919 roku, nadania praw obywatelstwa niemieckiego. Cały szereg organizacyj studenckich, które dotychczas nie wydaliły Zydów ze swych szeregów, władze rządowe rozwiązały i unieważniły.

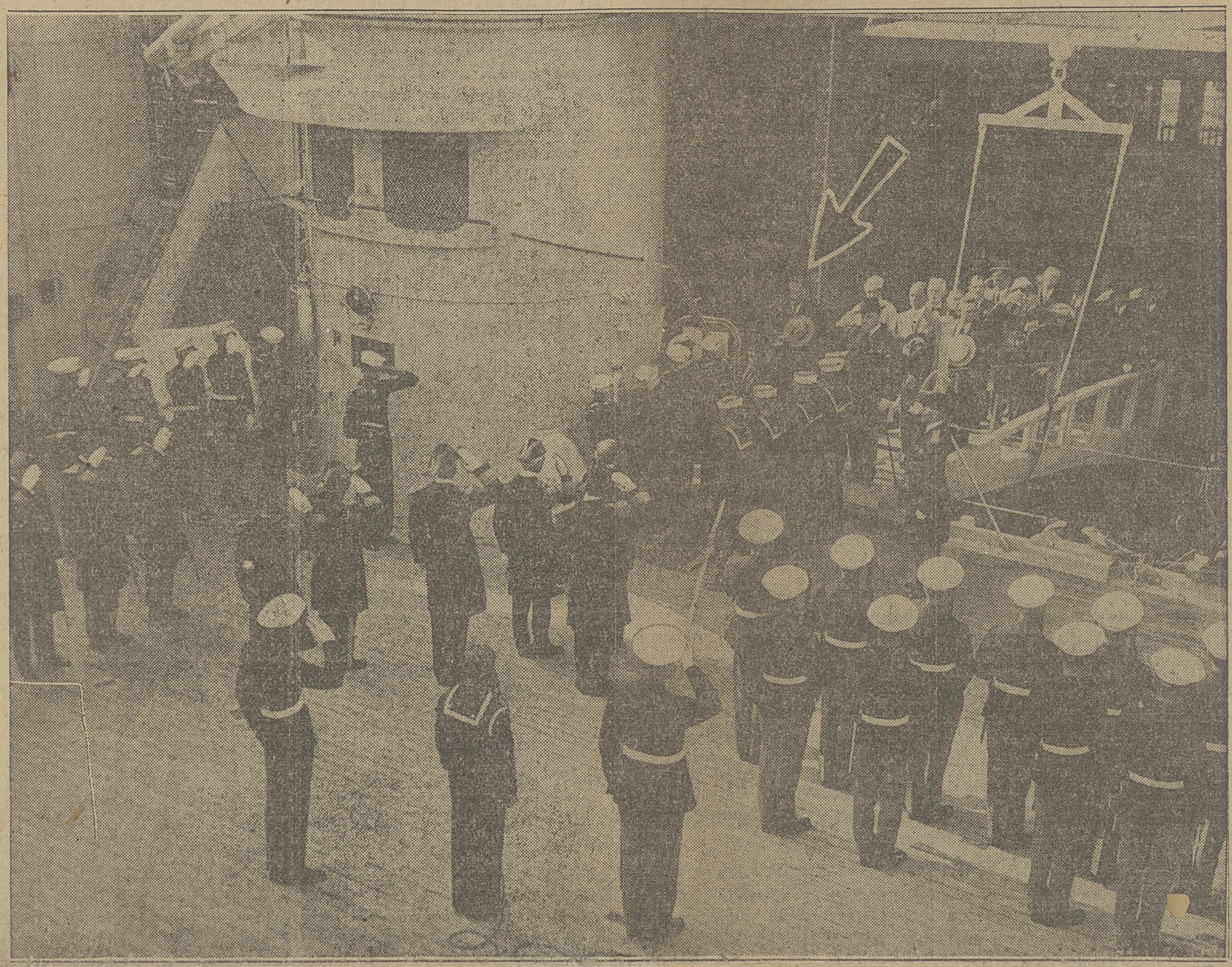
„Der Angriff", oficjalny organ min. Goebbelsa, zamieścił wczoraj ostry atak na Zydów za to, że ci nie usłuchali pierwszego rozkazu i nadal ukazują się w miejscach publicznych, jak w teatrach, kawiarniach, kasynach gry, na plażach i w salach koncertowych. Autor artykułu oświadcza między innemi:

— Legalna opozycja dla Zydów została już ustanowiona, lecz sposób życia Zydów w Niemczech nie został dotychczas zrozumiany i wyjaśniony. Zydzi muszą ustąpić Niemcom w życiu społecznem i publicznem.

NOWY KRĄŻOWNIK JAPOŃSKI ZBUDOWANY KOSZTEM $12,500,000.

Nagasaki, Japonja, 2 czerwca. — Nowy krążownik japoński Mikuma, taki sam jak Mogami, został tu wczoraj spuszczony na wodę. Budowa nowego potwora wojennego kosztuje $12,500,000. Statek może płynąć z szybkością 33 węzłów na godzinę i posiada tylko 8,500 tonn pojemności. Na pokładzie statku znajduje się 15 nowoczesnych dział morskich i pięć tub torpedowych.

BACZNOŚĆ!



Prezydent Roosevelt (wskazany strzałką), naczelny dowódca lądowych i wodnych sił zbrojnych Ameryki, wchodzi na pokład krążownika "Indianapolis", aby dokonać przeglądu floty wojennej na wodach newyorskich. Rewja udała się znakomicie. (Klisza Int. News).

Susza i Upały w Dalszym Ciągu Rujnują Zbiory na Zachodzie.

Bydło Ginie, Wody i Paszy Coraz Mniej.

Wiadomości o rujnacji zbiorów i topniejących raptownie zapasach paszy dla bydła i nierogacizny zalewały wczoraj biura chicagoskich maklerów giełdowych. Z Indiana nadeszła wiadomość, że pola podobne są do spieczonej gliny; gorący wiatr warzył wszelką wegetację w południowym Illinois; w Ohio ziemia pęka od żaru.

Krótki przegląd raportów z posuchy w Illinois i sąsiednich stanach przedstawia się następująco:

Illinois — Temperatura od 100 do 107 stopni. Zbiory zboża będą bardzo małe. Wielu farmerów twierdzi, że owsa nie będzie warto zbierać. Mleczarze i farmerzy dowożą wodę dla ratowania bydła, bo brak wody zaostrza się z każdą godziną.

Wisconsin — Produkcja mleka spadła do 65 procent. Brak wody jest tak ostry w powiatach Dunn, St. Croix i Chippewa, że farmerzy prowadzący gospodarstwa mleczne pędzą swoje trzody do północnych części stanu, zajeżdżając nawet lasy.

Iowa — Farmerzy zaorywują owies, jęczmień i pszenicę w trzydziestu powiatach i sieją trawę sudańską oraz trzcinę cukrową.

Indiana — Farmerzy w północnej części stanu, stojący w obliczu od 60 do 90 procent straty w zbiorach, sprzedają żywy inwentarz albo puszczają bydło na pola zasiane zbożem. Plaga owadów daje się coraz silniej odczuwać.

Michigan — Zbiór siana przepadł doszczętnie, ale ciągle jeszcze jest nadzieja dla buraków, kukurydzy i jęczmienia.

Szeryfi strzelają bydło.

W Minneapolis, prof. Coffey, dziekan wydziału rolnictwa na uniwersytecie Minnesoty, który został mianowany ratunkowym dyrektorem rolniczym dla całego północnego zachodu, oświadczył wczoraj, że jeżeli susza potrwa dwa tygodnie dłużej kraj znajdzie się w obliczu poważnego niedoboru żywności.

Urzędnicy federalni, stanowi i lokalni rozpoczęli wczoraj akcję na froncie rozciągającym się od Iowa i zachodniego Wisconsinu aż do obydwu Dakot i Montany, trzymając się planu ratunkowego nakreślonego na konferencjach w Minneapolis i St. Paul z przedstawicielami rządu federalnego.

Pastwiska wypalają się doszczętnie pod żarem lejącym się z nieba i wiele sztuk bydła, przeznaczonego do bicia, nienadaje się już dłużej do konsumpcji, bo zostały z nich tylko skóra i kości. Z zachodniej części stanu Minnesota nadchodziły wczoraj sensacyjne wieści. Donoszą one, że szeryfi i urzędnicy strzelają bydło na szerokim froncie.

Do wszystkich niebezpieczeństw i teroru posuchy przyłącza się teraz niebezpieczeństwo pożarów i braku wody.— Strumyki, stawy i studnie wyschły w wielu okolicach. — Dziesiątki miast i miasteczek pozostaje nietylko bez zapasu wody na wypadek pożaru, ale niema nawet wody dla ludzi.

Mimo potęgujących się spustoszeń posuchy, ceny zboża spadły wczoraj nieco na giełdzie po wczesnej podwyżce. — Pszenica poszła w górę o 4 i 1-8 centa, ale później spadła poniżej poziomu cen czwartkowych.

Posucha Zmiotła Zapasy Zboża w Kraju.

Farmerzy prawie we wszystkich stanach cierpią z powodu długiej posuchy, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone i Kanadę. Brak zboża na chleb będzie prawdopodobnie wielki z powodu marnych zbiorów zeszłorocznych, które nie dały krajowi zwykłych zapasów, a resztę spustoszenia dokonała posucha. Zielone pola zasiane zbożem zamieniły się z powodu braku deszczu w żółte i zwiędłe przestrzenie.

Strumyki, źródła, rzeki i jeziora wysychają. Poziom wody w wielkich rzekach jak w Mississippi obniżył się tak dalece, że mieszkańcy z trwogą spoglądają na ten niesłychany wybryk natury. Na farmach daje się już porządnie we znaki brak wody, którą farmerzy muszą dowozić dla trzody chlewnej i bydła z dalekich okolic. Paszy dla bydła również brak, bo zekraju, lecz zapasy zostaną wyczerpaniu, a łąki i pastwiska wyschły.

Czterej prywatni statystycy zbożowi w Chicago, Murrey, C. Crumwell, B. W. Snow i H. C. Donovan — w swych raportach wydanych wczoraj, stwierdzają również, że aczkolwiek może nie zabraknąć zboża na wyżywienie kraju, lecz paasy zostaną wyczerpane zupełnie, i jeżeli zbiory w roku przyszłym nie dopiszą, może nastąpić poważna katastrofa w całym kraju.

Murray twierdzi, że tegoroczne zbiory dadzą krajowi 538,000,000 buszli żyta z ozimin i z zasiewów wiosennych.— W ostatnich pięciu latach zbierano przeciętnie 854,000,000 buszli rocznie, czyli, że produkcja tegoroczna będzie mniejsza o 316,000,000 buszli. W magazynach w różnych częściach kraju znajduje się obecnie 250,000,000 buszli, czyli, że po zbiorach tegorocznych będzie razem 788,000,000 buszli.— Lecz aby uniknąć głodu, potrzeba 625,000,000 buszli zboża na wyżywienie kraju i około 125,000,- na zapas, czyli, że razem kraj potrzebuje 775,000,000 buszli zboża. O eksporcie zboża z Ameryki do innych państw nie może być mowy, przeciwnie, — Stany Zjednoczone będą musiały prawdopodobnie sprowadzić większe zapasy zboża z innych krajów

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 2-go czerwca: — Św. Marcelina.

*

Jutro, niedziela, 3-go czerwca: — Św. Klotyldy p.

Druga Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O wezwaniu na Ucztę".

*

Pojutrze, poniedziałek, 4-go czerwca: — Św. Franciszka Kar. w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:16.
Zachód słońca o godz. 8:19.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę pogoda nieustalona. W okolicach położonych nad jeziorem chłodniej. Łagodny, zmienny wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej po południu 202.2 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6tej rano 75 stopni.

Polonja jest to nazwa łacińska Polski.

WCZORAJSZY UPAŁ PORWAŁ DZIESIĘĆ OFIAR.

Miasto Piekło Się w Rekordowej Temperaturze.

Butte, Mont., 2 czerwca. — Butte nie odczuwa potrzeby wachlarzy i kapeluszy słomkowych. Burza śnieżna nawiedziła wczoraj miasto utrudniając ruch kołowy i grożąc silnem uszkodzeniem drzew i krzewów.

Chicago przeżyło wczoraj drugi najbardziej upalny dzień w swojej historji. Termometr wskazywał wczesnem popołudniem 102.2 stopnie. Większy upał zanotowano dotychczas tylko 21. lipca, 1901, kiedy temperatura wynosiła 102.9 stopni.

Pomimo nieprzyjaznych zapowiedzi meteorologicznych, nadzieję deszczu w tej okolicy wzmocniły wiadomości o silnych burzach w St. Louis i Urbana. W St. Louis, gwałtowna burza elektryczna, deszczowa i wietrzna wyrządziła sporo szkody. Ulewny deszcz i grad przerwał 105-stopniowy upał w Urbana.

Z Washingtonu donoszą, że Herbert J. Browne, uznany niezależny ekspert pogodowy i pionier w zakresie przepowiadania zmian atmosferycznych na długą metę, przepowiada na jutro lub poniedziałek ulewne deszcze w obydwu Dakotach i innych stanach. Deszcze mają być dość obfite, aby złamać suszę w spieczonych pasach pszenicznym i kukurydzowym.

Wczorajszy żar w Chicago był odpowiedzialny za dziesięć wypadków śmierci. Dwie osoby utonęły szukając ochłody w jeziorze, podczas gdy osiem innych zmarło bezpośrednio wskutek upału. Wśród tych ostatnich lista podaje Jana Racławskiego, lat 48, zam. pnr. 3328 N. Springfield ave. i W. Kalisa, lat 50, zam. pnr. 2414 Bloomingdale ave.

Termometr na wystawie pokazywał wczoraj 106, a na lotnisku municypalnem 107 stopni.

Mieszkańcy w gęsto zaludnionych dzielnicach musieli się wczoraj wieczór obyć bez kąpieli, a wielu musiało nawet brać wodę do picia od sąsiadów, bo miasto doświadczyło ostrego braku wody wskutek małego ciśnienia w rurach, mimo że pompy pracowały pełną parą.

Prezydent Przypomina Zagranicy Sprawę Długów.

Żąda Płacenia Rat Lub Podania Przyczyny Zwłoki.

Washington, 2 czerwca. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj długo oczekiwane orędzie dłużnicze do kongresu, przepominając zadłużonym krajom, że Ameryka spodziewa się zwrotu 12 miljardów i 350 miljonów dolarów w długach zagranicznych, a w każdym razie oczekuje jakiegoś zadawalniającego wytłumaczenia od dłużników.

Prezydent nie zaproponował żadnego nowego ustawodawstwa specyficznie informując kongres, że „wobec wszystkich istniejących okoliczności żadne ustawodawstwo na tej sesji kongresu nie jest ani konieczne ani wskazane". Nie dał również odpowiedzi na kwestję, czy państwa, spłacające drobne sumy na rachunek płatnych rat dłużniczych będą klasyfikowane jako niewypłacalne.

Co więcej, Prezydent powiedział, że stanowisko Ameryki w sprawie długów będzie prawdopodobnie uzależnione od sposobu, w jaki kraje, zapominające o swoich zobowiązaniach dłużniczych, wydają pieniądze na nacjonalistyczne i nieproduktywne cele.

Tę uwagę przyjęto jako bezpośrednią naganę dla tych krajów, które, jak Francja, nie płacą długów Ameryce, a wydają wielkie sumy na zbrojenia.

Naród amerykański — Prezydent powiedział — nie chce nakładać niemożliwych ciężarów na którykolwiek z zadłużonych krajów, „niemniej jednak słusznie może wymagać pokaźnych poświęceń dla zaspokojenia tych długów".

Po wymienieniu różnych przykładów niewypłacalności, czy to w całości, jak Francja, czy w części, jak Anglja, Prezydent powiedział:

„Faktem jest, że ta sprawa zwrotu długów zaciągniętych w Stanach Zjedn. podczas lub po wojnie światowej silnie skomplikowała nasze stosunki handlowe i finansowe z pożyczającemi krajami na wiele lat".

Przypomnienie Prezydenta wywołało tak gwałtowne oburzenie zagranicą, że nie jest wykluczonem, iż wszystkie zadłużone kraje nie zapłacą rat płatnych 15. czerwca. Natomiast w kongresie, żądanie Prezydenta spotkało się z entuzjastyczną aprobatą.

OBAWA STRAJKÓW W STALOWNIACH W DYSTRYKCIE GARY ROŚNIE.

Green Widzi Oznaki Konfliktu Przemysłowego.

William H. Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, wyraził wczoraj obawę konfliktu przemysłowego jako rezultatu sytuacji w Gary, gdzie tysiące robotników w stalowniach grożą strajkiem.

Po konferencji z komitetem sześciu urzędników unijnych Green powiedział, że pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami w stalowniach w dystrykcie Gary istnieje krytyczna sytuacja, która może doprowadzić do ostrgeo konfliktu przemysłowego.

Dzisiaj odbędzie się w Gary masowy wiec 50,000 robotników, na którym sytuacja będzie szczegółowo omówiona.

W międzyczasie, starania czynione przez gen. Johnsona, administratora N. R. A., mające na celu zażegnanie strajku generalnego tkaczy, zapowiedzianego na poniedziałek, utknęły na martwym punkcie. Niewyraźnie również przedstawia się sprawa grożącego strajku generalnego w stalowniach

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, w sobotę dnia 2go czerwca do spowiedzi św. miesięcznej przystąpi Bractwo Dzieci Marji a do wspólnej Komunji św. jutro, w niedzielę na Mszy św. o godz. 7:15 rano.

*

Ubiegłej niedzieli, w kościele św. Władysława, odbyła się Msza św. dziękczynna na intencję pp. Franciszka i Anieli Iwatowiczów, 5505 ul. Henderson, z okazji 15 rocznicy pożycia małżeńskiego.

*

Z okazji uroczystego zakończenia roku szkolnego, w niedzielę, dnia 10go czerwca, o godzinie 3:30 po południu, w Audytorjum parku Chopina, przy ul. Long ave. i Roscoe, odbędzie się wielki popis dziatwy szkolnej pod umiejętną dyrekcją miejscowych czcig. Sióstr Nazaretanek. Dochód pójdzie na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. — Energiczne przygotowania w toku.

*

Dziś, w sobotę dn. 2go czerwca, o godz. 5ej po południu, w kościele św. Władysława, odbędzie się ślub p. Władysława Bratko, syna pp. Józefa i Marji Bratków, 3135 N. Lockwood avenue, z panną Anną Grzesik, córką pp. Józefa i Rozalji Grzesików, 5249 Fletcher ul. Związek pobłogosławi ks. prob. Stanisław Czapelski. Pani młoda jest członkinią Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) Oddziału Starszego.

*

Dzieci ze szkoły św. Władysława, ukończyły mozolną swoją pracę nad kaligrafją, jak pilne pszczółki pisały bez wytchnienia aby dopiąć do celu. — Praca ich wykazała obfity owoc, bo w ubiegłym tygodniu spora liczba osiągnęła to co pragnęła, została wynagrodzoną dyplomem „Palmera". Dzieci, które otrzymały dyplomy te są następujące: Górski Leonard, Wolski Stanisław, Betlej Czesław, Odrowąż Kazimierz, Plaza Edwin, Nadrowski Artur, Porada Franciszek, Michoń Czesław, Pawlicki Gerard, Ziółkowski Edwin, Mrozek Czesław, Ciszoń Franciszek, Golemba Edwin, Tragarz Tadeusz, Kula Edwin, Zienko Czesław, Graczyk Andrzej, Ozimek Teodor, Baranowski Ryszard, Żarski Stanisław, Capser Leroy, Niewiński Edward, Jakubowski Edward, Panek Władysław, Białas Franciszek, Kukowiński Tadeusz, Jakubowski Ryszard. Lista dziewcząt podana będzie innym razem.

*

Doroczny piknik parafjalny, połączony z wycieczką dziatwy szkolnej odbędzie się we czwartek, dnia 14go czerwca, w pięknym i obszernym ogrodzie Kolze's Grove, 6353 Irving Park blvd. Ogród otwarty będzie od 10-tej rano do 11tej w nocy.— Urządzeniem pikniku zajmuje się Klub Ob. św. Władysława i Klub Pań im. Marji Konopnickiej. Dochód na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława.

*

W ten wtorek, dnia 5go czerwca, o godz. 10tej rano w kościele św. Władysława, na kobiercu ślubnym stanie panna Władysława Osucha, córka pp. Władysława i Karoliny Osuchów, 5254 School ul., z p. Stanisławem Lichoń, synem pp. Antoniego i Marji Lichoniów, 2518 ul. School.

*

Ubiegłej niedzieli w Audytorjum Parku Chopina, Tow. Młoda Polska, gr. 388 Z. P., urządziło piękny Wieczorek Rozmaitości i zabawę taneczną.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 3-go czerwca, o godz. 7ej wieczorem, Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. i Tow. Najśw. Imienia Jezus, wystawią dla sierotek w Sierocińcu św. Jadwigi, w Niles, Ill., nader zajmującą i pocieszną krotochwilę „Ciotka Karola", którą wystawili przed dwoma tygodniami w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy.

*

Dziewiątka piłkarska, manażerami której są pp. Wojciech i Florjan Gramza, przyłączyła się tego roku do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej C. Y. O. Sezon piłkarski rozpocznie się w niedzielę, dnia 10go czerwca.

*

Podczas lata prób Orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus nie będzie. Następna próba odbędzie się aż w jesieni. Roku ubiegłego dyrygentem był p. Jan Binkowski.

*

W przyszłą niedzielę, dn. 10 czerwca, po wszystkich Mszach św., na podwórzu kościelnem odbędzie się połów „Tag Day" na korzyść niezamożnych studentów Wyższej Szkoły św. Trójcy. Sprawa to szlachetna i godna poparcia od wszystkich parafjan.

*

Członkinie Bractwa Dziewic obu oddziałów, przystąpią do spowiedzi św. miesięcznej w przyszłą sobotę, dnia 9go czerwca.

*

W ten wtorek, dnia 5go czerwca, o godz. 8ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Starszego Oddziału Bractwa Dziewic. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska.

*

Przy Bractwie Dziewic istniejąca szkoła tańców klasycznych i narodowych w dalszym ciągu funkcjonuje. Lekcje odbywają się co czwartek o godz. 7:30 wieczorem pod nadzorem panny Juljanny Kloss, profesjonalnej nauczycielki tańców. Członkinie z tej oferty powinny korzystać.

*

Uprasza się członkinie aby uiściły się jak najrychlej za bilety z przedstawienia, które odbyło się w niedzielę, dnia 30-go maja.

*

Na plebanji św. Władysława, w piątek, dnia 1go czerwca bawił zacny gość w osobie ks. Juljana P. Sigmara, Ph. D. D. D., profesora filozofji na Uniwersytecie Notre Dame, Indiana.

JUTRO KLUB CRAGIN GRA Z BIRKS GOLDECKS.

Dziewiątka piłkarzy z klubu Przemysłowców w Cragin jutro staje do gry w piłkę metową z klubem Birks Goldecks, na boisku w Hamlin parku; rywale to szampjoni z roku ubiegłego w lidze Midwest.

Boisko znajduje się przy narożniku Damen i Wellington avenues. Baterję dla dziewiątki z Cragin stanowić będą Spamberg i Stehno, rzucacze a chwytać będzie Grabowski. Dla dziewiątki Birks Goldecks rzucać będzie Strama, a chwytać Kolski. Kontest ten rozegrany będzie jutro, dnia 3go czerwca, po południu.

Paraleksja jest to niemożność chorobliwa czytania pisma lub druku, często połączona z afazją, niemożnością wymawiania pewnych wyrazów lub dźwięków.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Yosemite waterfalls are in Montana			
2. Orville and Wilbur Wright were great American writers			
3. The water distance from San Francisco to San Jose is 2,758 statute miles			
4. Sc. B. is the abbreviation for bachelor of science			
5. Stet. is an abbreviation for "remove it"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 5.

ANOTHER RECRUIT



W SPRAWIE WIELKICH POLSKICH ZAWODÓW SPORTOWYCH NA POLU ŻOŁNIERZA.

W czwartek, dnia 31 maja, odbyło się zwyczajne cotygodniowe posiedzenie w YMCA (19 S. La Salle) Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk z członkami A.A.U. Z polskiej strony zasiadali na tej konferencji pp. Juljusz Szygowski, Konsul R. P., A. Hinkelman, prezes MKI, J. Urbanek i p. Piasecki. Ustalono ostatecznie cały szereg spraw związanych z Wielkiemi Polskiemi Zawodami Sportowemi w dniu 10 lipca br. na Polu Żołnierza. P. Owen V. Camp oraz wszyscy pp. z AAU z całą gorliwością kończą zadania, jakie na nich zostały nałożone.

Panowie prezesi naszych największych organizacyj: J. Romaszkiewicz, J. Olejniczak i E. Napieralska popierają i współpracują życzliwie, z Międzyorganizacyjnym Komitetem Igrzysk. Taką samą pomoc okazują X. T. Ligman, C.R., p. A. Czarnecki i p. Fr. Zintak. W Konsulacie Generalnym pracują z konsulem dr. J. Szygowskim pp. Antoni Brzęk, Józef Staniewicz i pna Janina Paradzińska i zajmują się skutecznie różnemi szczegółami związanemi z organizacją Zawodów.

Najbliższe i ostatnie posiedzenie Międzyorganizacyjnego Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem w sali Związku Polek (1309 N. Ashland ave). Na to posiedzenie zaprasza się poza członkami MKI przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj oraz panie, które były łaskawe zająć się sprzedażą biletów i należą do Komitetu Pań.

Za 8 dni Polonja chicagoska zobaczy jedyne w swoim rodzaju widowisko i to takie, jakiego jeszcze w Chicago nie było. Należy tedy najusilniej poprzeć te zawody, nie wyjeżdżać w tym dniu poza miasto, bo dochód przeznaczony jest na wysłanie reprezentacyjnej drużyny sportowej do Polski.

Nasza drużyna z Chicago musi zwyciężyć w Warszawie, bo my jesteśmy z Wami młodzi przyjaciele!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Rada Organizacyjna z Warszawy przesyła na statku Pułaskim przepiękny puhar, jako nagrodę wędrowną dla zwycięskiej drużyny polskiej w dniu 10go czerwca 1934.

Bal Puharowy Polskiego Koła Akademickiego.

Bal Puharowy na cześć kontestantów i kontestantek z konkursu krasomówstwa polskiego Koła Akademickiego, który się odbył dnia 11, 14 i 18go maja, zapowiada się nadzwyczaj dobrze. Urządzony w samem centrum życia amerykańskiego przy kooperacji Stow. Akademików Polskich posiada ono piętno nie tylko świetnej afery, ale zarazem będzie doskonałym środkiem propagującym Polonję chicagoską.

Program będzie składał się z dwóch części. W pierwszej części, Dr. Władysław F. Kalisz, przewodniczący komitetu sędziowskiego, rozda nagrody. — Pierwszą nagrodę otrzyma Alex. Olszewski w postaci puharu i biletu do Polski, który był ofarowany przez Koło Opieki Nad Akademikiem Polskim Zagranicą. Drugą nagrodę otrzyma Władysław Klimek, a trzecią panna Maxine Morgan. W drugiej części będzie 18 numerów tańca, śpiewu, komedji itp. Z Milwaukee, p. Jerome J. Wiśniewski wystąpi w roli Joe Penner i Eddie Cantora.

Impreza ta odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, w „Town Tower Room", Town Tower Club, 820 North Michigan avenue. Wskazanem jest dla tych, którzy życzą sobie być obecni, ażeby kupili bilety jak najprędzej. Ci, którzy życzą sobie wziąć udział w tej imprezie, nich natychmiast zaangażują dla siebie i swych przyjaciół stół przez nadesłanie pocztą zamówień do kwatery Polskiego Koła Akademickiego, Room 640, Allerton Hotel, 701 No. Michigan avenue.

Pirat oznacza rozbójnika morskiego, korsarza.

NOTATKI OSOBISTE.

Z okazji srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego pp. K. i W. Topczewskich, zamieszkałych pn. 945 N. Ashland ave. odbyło się staropolskie przyjęcie krewnych i bliskich przyjaciół. Zabawa odbyła się w ścisłem gronie. Obecni byli: pp. W. F. Niewińscy, pp. S. G. Niewińscy, pp. K. A. Topczewscy, pp. J. M. Turczan, pp. J. M. Niewińscy, T. Topczewski, pp. W. M. Wiszowaty, A. Nogawiecki, pp. S. A. Wiszowaty, M. Soroka, E. Wiszowaty, pp. F. C. Mika, pp. W. S. Rybarczyk, pp. J. Z. Strołka, pp. M. M. Skutnik, oraz wielu innych. Zabawa przeciągnęła się do późnej godziny.

Chlubimy się dostatkami przed postronnemi, rozrzutnością się popisujemy, a oto defektów gdzie jeno spojrzysz pełno. S. Starowolski.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Do Tych Co Ponieśli Największą Ofiarę.

Niniejszym apelem zapraszamy wszystkich ojców i matki, którzy w ostatniej wojnie światowej w obronie demokracji świata stracili swych synów, na miłe a serdeczne przyjęcie, które gotuje wam, zawsze czynny Legjon Polek, który wziął sobie za cel, nie tylko pomaganie biednym i opuszczonym inwalidom tak armji polskiej jak i amerykańskiej, ale również iść z pomocą tym, którzy przez śmierć swego syna pomocy potrzebują.

Przyjęcie to odbędzie się już w przyszłą niedzielę, dnia 3go czerwca, o godzinie 3ej po południu w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave.

Komitet przygotował nie tylko wspaniały program dla naszych ojców i matek, którzy ponieśli największą ofiarę w czasie wojny światowej, ale też i cały szereg niespodzianek. Wstęp wolny dla wszystkich.

Na przyjęcie to proszeni są także członkowie i członkinie Legjonu Polek, Legjonu Amerykańskiego i wszystkich innych zespołów wojskowych i pomocniczych.

Z okazji tej wielkiej uroczystości w niedzielę o godz. 10ej rano na intencję tych matek i ojców w kościele św. Szczepana, przy 923 W. Ohio ul., odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na które również zapraszamy ojców i matki, przyjaciół i sympatyków.

Zapraszamy więc jeszcze raz tak osierocone przez żołnierzy rodziny jak też przyjaciół i sympatyków tejże sprawy.

Emilja M. Zajączkowska, Irena M. Maszczyk, Genowefa Jażdżyk, Rozalja Pacion, Kunegunda Kańka, Franciszka Jażdżyk, Amelja Mysłowska, kapitan Piotr I. Bukowski, Leon T. Walkowicz, Wincenty Pokłacki, prezes Legjonu Pułaskiego; Wm. Andrzejewski, sekr. gen. L. P.; Piotr Bielawa, komendant Posterunku Allied Post, Amer. Legjonu i Helena Bielawa, prezeska Oddziału Pomocniczego przy temże posterunku.

Londos vs. Jagot Singh.

Jim Londos zmierzy się z tęgim zapaśnikiem Jagot Singh, Hindusem, w Chicago Stadium, w przyszły wtorek, dnia 5-go czerwca.— Będzie to pierwsza międzynarodowa walka zapaśników o szampjonat światowy w 24ch latach.

Kozak rosyjski, Matros Kirilenko także wystąpi. Hans Kampfer zmierzy się z Tiny Roebuckiem. Gino Garibaldi walczyć będzie z Dr. Karl Sarpolisem.

Najciekawszą z tych będzie walka Londosa z Hindusem, któremu wszelkie chwyty zakładane „po szamupońsku" podobno nie sprawiają żadnego bólu. Ciekawym jaki będzie wynik, — sprzedają bilety już dzisiaj w Stadium Grill, pnr. 1800 ul. West Madison.— Pierwsza walka rozpocznie się o godzinie 8:15 wieczorem, a główna około godziny 10ej wieczorem.

Rozpadlina oznacza szczelinę w ziemi z rozpadnięcia się gruntu.

JUTRO! "DOM WARJATÓW".

Na pierwszy rzut oka ogłoszenie „Dom Warjatów" było nam nie małą zagadką, ale drugie spojrzenie wnet objaśniło nam, że „Dom Warjatów" na Trójcowie to wielce zabawna komedja w trzech aktach, którą odegra Kółko Dramatyczne w Audytorjum św. Trójcy jutro, w niedzielę, 3go czerwca po południu, o godzinie 3ej i wieczorem o godzinie 8ej.

Kto przyjdzie na to przedstawienie zapomni wszystkie swoje kłopoty. Naśmieje się dosyć za wszystkie chwile smutku, jakie przyniosły nam te ciężkie czasy.

Najlepsze siły amatorskie zajmują się tą najśmieśniejszą komedją w języku polskim. — Przyjdźcie wszyscy.

Ceny biletów popularne. Kasa otwarta o 1:30 po południu i 6:30 wieczorem. — Wykonawcami będą następujące osoby: Filip Klapson, kapitalista— Franciszek Furgał; Genowefa, jego siostra — Marja Marszałek; Ida i Franciszka, jej córki — Janina Błażek i Marja Miś; Alfred, ich kuzyn, — Edward Błoniarz; Kumberland, zarządca — Edmund Bonik; Amelja, jego bratowa — Irena Janusz; Helena, jej córka — Rozalja Grejczyk; Rissling, przyjaciel Alfreda — Edward Jeremicz; Bernard, myśliwiec afrykański — Adam Haiman; Major, pensjonowany wojskowy— Edward Dziewulski; Józefina, zagorzała literatka — Irena Pindela; Eugenjusz, kandydat na aktora — Władysław Wojewoda; Jan, kelner — Władysław Pozdol; Gość I — Władysław Szwedo; Gość II — Franciszek Niedziejko; Gość III — Józef Kozioł.

Na Korzyść Sióstr Dominikanek. "Ciotka Karolą"



Franciszek Orłowski.

Znane ze swej pracy na cele wzniosłe i szlachetne, Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus, z parafji św. Władysława, urządza na korzyść czcigodnych Sióstr Dominikanek, przedstawienie pociesznej sztuki „Ciotka Karola" krotochwili w 3ch bardzo zajmujących aktach. Sztuka ta wystawiona była z niezwykłem powodzeniem przez powyższy zespół amatorów przed dwoma tygodniami tj. w niedzielę dn. 20go maja, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy. Kto się chce naśmiać do woli i zapomnieć o swych troskach i kłopotach niechaj tego przedstawienia nie omija. Bilety nabyć można od Sióstr Dominikanek pnr. 3609 N. Kedvale ave. Przedstawienie to odbędzie się za tydzień od jutra, tj. w niedzielę, dn. 10 czerwca o godz. 8ej wieczorem, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. — Rolę Lorda Chesney odegra znany amator p. Fr. Orłowski. — Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału Siostry Dominikanki zapraszają wszystkich.

Eksplozja zabiła matkę i dziecko.

Detroit, Mich. — Eksplozja płynu do czyszczenia w piwnicy domu por. D. W. Heath'a, oficera z Korpusu Marynarzy, spowodowała śmierć jego żony i jej dziecka, a jego samego przyprawiła o poważne rany. W godzinę po eksplozji, pani Heath wydała na świat dziecko w szpitalu. Niemowlę było nieżywe, a matka zmarła w dwie godziny później.

Wódz — człowiek, który spędza czas przy wódce...

Krzycki Widzi Wielką Sposobność Dla Socjalistów.

Detroit, Mich., 2 czerwca.— Leon Krzycki, prezes partji socjalistycznej w Ameryce oświadczył w kluczowej mowie przy otwarciu konwencji organizacji, że partją stoi teraz wobec największej sposobności, jaką kiedykolwiek miała, jeżeli się wzniesie ponad frakcyjną walkę.

Zdaniem Krzyckiego, praca, w całym kraju, dojrzała dla socjalistycznej organizacji.

„N. R. A. wali się w naszych oczach, ukazując się jako wróg klasy robotniczej" — Krzycki mówił — „i zapora dla zbudowania siły nabywczej mas.

„Raport Darrowa jest znaczącym w tem, że pokazał publiczności to, o czem praca przekonała się przez gorzkie doświadczenie w ciągu roku.

„Odmowa sądu federalnego wydania zakazu sądowego przeciw Weirton Steel Co. za pogwałcenie N. R. A. wskazuje jasno, że kodeksy obraca się w skrawki papieru i daje robotnikom stalowym dodatkową przyczynę do zapowiadanego strajku."

Ażeby skapitalizować to wszystko — Krzycki dodał — partja socjalistyczna nie powinna stracić czasu „na dyskutowanie nad drobnemi odchyleniami teorji na prawo lub lewo.

Czas tego rodzaju dyskusji — mówił — już minął i „jeżeli nie zbudujemy teraz organizacji, która będzie zdolna przemówić do mas robotników amerykańskich, od prostych robociarzy do inteligentów, to, co myślimy, nie będzie miało żadnego znaczenia.

„Wszyscy znajdziemy się w kozie lub na wygnaniu, albo stopniejemy do tego stopnia, że nas nawet nikt nie zauważy."

6,000 Amerykanów chce iść na Boliwję.

Washington. — Konflikt pomiędzy Paragwajem i Boliwją o terytorjum Gran Chaco przysparza dużo kłopotu d-rowi Enerique Bordenave'owi, posłowi paragwajskiemu w Washingtonie. Wyjawił on, że więcej niż 6,000 aplikacyj otrzymano w legacji od Amerykanów, którzy chcą się zaciągnąć do armji paragwajskiej w wojnie przeciw Boliwji.

Błona wewnętrzna oka, w której rozpościerają się zakończenia nerwu ocznego zwie się siatkówką.

"Bingo" Na Korzyść Ochronki Św. Elżbiety.

Przechodząc koło Ochronki św. Elżbiety, niejeden lub niejedna przypomni sobie dni dziecinne ,spędzone w Ochronce, kiedy matki pracowały w czasie dnia. Któż się nimi opiekował? Któż uspokoił ich od płaczu i nieraz do snu przytulił? Czcigodne Siostry Franciszkanki krzątały się wśród dziatwy i dotychczas to czynią.

Niezapominajmy więc o czcigodnych Siostrach, w tych trudnych czasach bezrobocia. Pokażmy im to przywiązanie na które sobie zasłużyły. Uczynimy to przez udanie się na dwudniową zabawę „Open Air Bingo Party", która urządza Tow. Pomocnicze Pań na gruntach przy Ochronce św. Elżbiety.

Zabawa ta odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 2go czerwca i w niedzielę, dnia 3go czerwca, po południu i wieczorem. Dochód jest przeznaczony na korzyść Ochronki św. Elżbiety. Wstęp wolny dla wszystkich.

Bandyci Zrabowali Worki Pocztowe; w Jednym $17,000.

Conshohocken, Pa., 2. czerwca. — Pięciu ludzi, przebranych za robotników, zrabowało dwa worki pocztowe, jeden z nich zawierający $17,000 w gotówce. Rabusie byli zamaskowani i uzbrojeni.

Zaszachowali oni rewolwerami posłańca pocztowego i dwóch innych ludzi, schwycili worki z platformy na stacji kolejowej, gdzie je tylko co wyrzucono z pociągu i uciekli samochodem w kierunku Norristown. W jednym z worków były pieniądze przysłane z banku Rezerwy Federalnej w Filadelfji na wypłatę robotników w tutejszych fabrykach. Drugi worek, w którym były drobne pakunki, znaleziono o mile od stacji kolejowej, rozpruty i splądrowany.

Pięć tonn prochu na milę.

Uczeni angielscy obliczyli, że na każdą milę kwadratową opada w Londynie w ciągu roku pięć tonn prochu i kurzu. Ciekawa rzecz, ile tonn spadłoby w ciągu roku gdyby Londyn miał stale taką kurzawę, jak myśmy mieli w Chicago niedawno?

Perpendykuł jest to wahadło zegarowe.

THE TUTTS By Crawford Young



Dziś Ślub Panny Wójcik.

Dziś o 11ej godzinie rano w kościele św. Trójcy odbył się ślub panny Janiny Wójcik z p. Andrzejem Szewczykiem. Państwu młodemu drużbowali: panna Emilja Kaszuba z p. Janem Dowgiełło, panna Anna Szewczyk z p. Józefem Wójcikiem i panna Irena Chruściel z p. Stanisławem Panczykiem.

Po uroczystości kościelnej nastąpią huczne gody weselne w sali „Liberty."

Strój panny młodej składał się z białej powłóczystej sukni atłasowej i welonu w stylu „Queen Marie" nabytego w Alliance Bridel Shop.

Legjon Pań Uczci Dzień Matek.

Jutro, dnia 3go czerwca odbędzie się uroczystość uczczenia Ojców i Matek przez Legjon Polek. O godzinie 10ej rano odprawioną zostanie solenna Msza św. w kościele św. Szczepana, a po południu o 3ej godzinie będzie urządzony piękny program w dolnej sali Związku Polek. Na uroczystość tą Legjon Polek z całym swym zarządem na czele zaprasza wszystkich swych przyjaciół i sympatyków.

Zabawa Federalnych Urzędników.

Polskie Stow. Federalnych Urzędników urządza „Spring Frolic" dziś wieczorem w pięknej sali Związku Polek, mieszczącej się pnr. 1309 N. Ashland ave. Początek zabawy o godz. 8ej wieczorem. Komitet zapewnia, że wieczór ten będzie jednym z najlepszych. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca oraz podawane będą smaczne przekąski. Wszyscy proszeni są o jaknajliczniejsze wstawienie się, a nie pożałują bo ubawią się dowoli.



ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA ZABAWY.
Modełko 926.
Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 7 jardów 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Staną na Ślubnym Kobiercu.



Pan Alwin Sajewski.



Panna Genowefa Galla.

W przyszłą środę o godzinie 6:30 wieczorem w kościele „Our Lady of Grace" przy ulicach Ridgeway i Altgeld odbędzie się ślub panny Genowefy Galli, córki pp. Józefa i Tekli Gallów, zam. pnr. 2614 No. Springfield ave., z p. Alwinem Sajewskim, dobrze wśród Polonji znanym młodzieńcem, a synem poważanej rodziny pp. Władysława i Heleny Sajewskich, wydawców polskich nut i właścicieli składu muzycznego, mieszczącego się pnr. 1017 Milwaukee ave. W orszaku ślubnym udział wezmą następujące osoby: dr. Józef Galla, starszy brat panny Galli, który w zastępstwie swego ojca przebywającego obecnie w Polsce na swym majątku nabytym od hrabiego Dombrowskiego w Boguszewie pod Grudziądzem, poprowadzi pannę młodą do ołtarza. Panna Ewa Brzezicka weźmie udział jako dama honorowa, pani Dorota Galla jako matrona honorowa, siostrzeniec Ralph Rintz poniesie poduszkę, a kuzyneczka Irencia Sujdak weźmie udział jako kwiaciarka. Drużbować zaś państwu młodemu będą p. Franciszek Galla panna Leokadja Galla, p. Teodor Sajewski i pani Wanda Uczciwek ze swym mężem Janem Uczciwkiem.

Role marszałków będą pełnili panowie: Hieronim Rintz i Artur Sajewski. Po uroczystości kościelnej nastąpią suite gody weselne w sali Ozaz pnr. 1250 Milwaukee ave., o godzinie 7.30 wieczorem.

Panna Galla jakoteż pan Sajewski są znani w kołach towarzyskich, a panna Galla była nawet bardzo czynną jako sekretarka podczas Dnia Polskiego w Riverview oraz należy do licznych towarzystw polskich.

Co Wiedzą i Czego Nie Wiedzą Panie o Farbowaniu Włosów.

Pojawienie się pierwszych siwych włosów u młodej jeszcze kobiety stanowi dla niej tragedję — dopiero wtedy zazwyczaj wyłania się problem farbowania włosów. Tak jest dziś, tak było przed stu laty, tak było i za czasów przedhistorycznych: tatuaż i farbowanie włosów znane są bowiem napewno od czasów przedhistorycznych. Lekarz może radzić lub odradzać farbowanie — może przytaczać najpoważniejsze przestrogi i ostrzeżenia — nie wpłynie on przez to napewno na decyzję pacjentki. A zresztą nie zdarza się nigdy, by pani przed farbowaniem włosów zwracała się o radę do lekarza. Doradcą jest tu z reguły fryzjer. Do lekarza zwraca się dopiero wówczas, gdy już stało się nieszczęście i gdy — co się wcale nierzadko zdarza — po powrocie do domu, po świeżem zafarbowaniu włosów, okazuje się przy zdjęciu kapelusza, że połowa włosów została w...kapeluszu. Lub też wówczas, gdy szkodliwe składniki barwników anilinowych wywołały zapalenie skóry.

Większość lekarzy nie zna się zupełnie na farbowaniu włosów. Znają się na tem specjaliści (chorób skórnych i włosów). Ale i ci nie potrafią nigdy ani zapisać tak pięknej farby, jaką można kupić gotową, ani też tak artystycznie zafarbować włosów, jak to zrobi fryzjer. Farbowanie włosów jest wyłączną domeną wprawnego i doskonale wyszkolonego fryzjera.

Każdy laik jednak powinien — każdy lekarz zaś musi znać najlepsze i najniewinniejsze sposoby farbowania włosów i szkody, jakie z farbowania mogą wyniknąć.

Najwybitniejszy w świecie specjalista chorób włosów, światowej sławy dermatolog francuski, profesor R. Sabouraud, omawia problem farbowania włosów.

Sabouraud stoi na stanowisku, że lekarz nie powinien ani radzić ani odradzić farbowania włosów. O farbowaniu włosów decydują panujące zwyczaje. Istnieją kraje, w których religja nakazuje farbowanie włosów. W innych religja zakazuje farbowania. — Istnieją przypadki, w których kobieta, dla uzyskania posady, musi ukrywać swe siwe włosy. W innych — żona, starsza od swego męża, musi farbować włosy, by nie wydać mu się stara.

Egipska Awiatorka.



Panna Loftia El Nady, najmłodsza mistrzyni lotnictwa z dalekiego wschodu jest egipską gwiazdą lotnictwa. Zdjęcia tego dokonano w chwili gdy panna wyjeżdżała swoim aeroplanem z pola lotniczego w Cairo.

Niespodzianka Dla Panny P. Scibiorskiej.

W ubiegły piątek, dnia 25go maja w domu pp. Scibiorskich odbyła się niespodzianka tak zwana „Bridal Shower" dla ich córki Praksedy, pod przewodnictwem panny H. Smiejkowskiej i panny I. Lisowskiej. Następujące panny i panie brały w niespodziance udział: — M. Schwaba, F. Hanczewska. L. Czwalińska, L. Skarbek, H. Juzonis, K. Grześkowiak, I. Lisowska, H. Smiejkowska, E. Węgrzyn, H. Draus, F. Jasińska, I. Serzen. E. Kowalska, H. Kuczkowska, H. Kolssak, B. Jensen, B. Kolssak, H. Teincuff, A. Tomczak, C. Popielewska, S. A. Bonk, J. S. Węgrzyn, L. B. Kordell, C. Jasińska, J. Koskiewicz, J. Bacheski, L. Floberg. Wm. Kaminskas, F. Lesnicka, H. Prusińska i L. Scibiorska.— Solenizantka otrzymała dużo pięknych i cennych upominków oraz składano jej kolejno serdeczne życzenia.

Ślub panny Praksedy Scibiorskiej z p. Ludwikiem Kolssak odbył się dziś, dnia 2 czerwca, o godzinie 10tej rano w kościele św. Trójcy. Drużbowali panny Bronisława Kolssak i Beatryca Jensen z panami Ryszardem Scibiorskim i Stanisławem Kolssakiem. Pan młody jest właścicielem przedsiębiorstwa pogrzebowego, mieszczącego się pnr. 4255 W. Division ul.

Kokarda Zdobi, Suknię.



Bronzowa kokarda taftowa zawiązana pod szyją stanowi główną ozdobę przy tej bronzowej sukience krepowej o kremowych centkach.

MASKA Z JĘCZMIENNEJ MĄKI.



Na delikatną cerę należy stosować delikatną maskę, bo cera mogłaby na tem później bardzo ucierpieć. Maskę taką przyrządza się bardzo łatwo rozrabiając pół garnuszka jęczmiennej mąki (Barley flour) z różaną wodą na gładką i gęstą pastę. Twarz przed nałożeniem maski należy dobrze kremem wyczyścić, później rozrobioną pastą grubo obłożyć pozostawiając otwory oczne, a gdy pasta obeschnie zdjąć ją zapomocą letniej wody i miękkiej szmatki lub ręcznika. Po zdjęciu maski można cerę jeśli jest sucha natrzeć kremem, a gdy tłusta nie wygładzać ją niczem.

STOSOWNE STROJE PO KĄPIELI.



Sukienki powyższe i kombinacja lekkiej materji w ożywionym deseniu są bardzo wygodne do noszenia po kąpieli. Na lewo, sukienka koszulkowa; środku bawełniana sukienka w pasy; niżej ginghamowy garnitur.

Obiad Na Jutro.

Zupa Kminkowa ze Śmietaną.
Kurczęta w Potrawie „a la Jardiniere".
Nowe Kartofle Całe.
Buraczki Duszone.
Tort Marcypanowy.
Kawa.

Zupa Kminkowa ze Śmietaną.

Nastawić smak z włoszczyzny i dobrą garścią kminku, gdy się nagotuje, przecedzić i zaprawić pół kwartą kwaśnej śmietany, rozbitej z łyżką mąki.

Kurczęta w Potrawie „a la Jardiniere".

Poszatkować dużo młodych jarzyn jak: marchewkę, pietruszkę, selerę, kalarepę, fasolkę szparagową i szparagi pokrajać ukośnie, mały kalafjor podzielić na cząstki, dodać dwie łyżki zielonego groszku. zalać zimną wodą i włożywszy łyżkę masła i oczyszczone i posolone kurczęta, dusić je na wolnym ogniu często przewracając takowe, aż będą zupełnie miękkie. Potem je pokrajać na dwoje lub czworo, sos lekko zaprawić białą zaprażką, a wydając ułożyć kurczęta na spodzie. Do sosu dodać kawałek surowego masła, a gdy się rozpuści, wymieszać razem i przykryć je jarzynami. Można też wlać na wydaniu pół kieliszka madery, a potrawa będzie jeszcze smaczniejsza.

Tort Marcypanowy.

Ćwierć garnuszka masła, $7/8$ garnuszka miałkiego cukru, 2 dobrze ubite żółtka, jedna łyżeczka migdałowego ekstraktu (almond), pół garn. mleka, jeden i pół garn. przesianej mąki specjalnej do ciast, 1-8 łyżeczki soli, dwie łyżeczki proszku do pieczenia i dwa białka ubite na sztywną pianę.

Masło ucierać na pianę dodając stopniowo cukier. Gdy masa stanie się miękką, dodać ubite żółtka, migdałowy ekstrakt i mleko, a w końcu suche składniki dobrze wymieszane i razem przesiane; i mieszać przez dwie minuty. Później dodać białka ubite na sztywną pianę, wylać do dwóch blaszek tortowych wyłożonych woskowym papierem i piec przez 15 do 20 minut w średnio gorącym piecu. Gdy ciasto ochłodzone przełożyć go następującą marcypanową przyprawą: wymieszać dobrze ćwierć garnuszka miałkiego cukru (powdered sugar) z dwoma łyżkami śmietanki a po uformowaniu miękkiej masy dodać pół garnuszka cienko pokrajanych migdałów.

Następnie zrobić lukier z trzech łyżek masła, dwóch łyżek kipiącej wody, 1-8 łyżeczki soli, trzech łyżek kakao i jednej łyżeczki migdałowego ekstraktu. W końcu dodawać powoli jeden i pół garnuszka przesianego cukru miałkiego ciągle mieszając aż miesznina ta stanie się śmietankowa i tak gęsta, aby nią można tort należycie polukrować.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Nowa Epoka w Dziejach Praw Kobiety.

Obecny kongres uchwalił już, a Prezydent Roosevelt podpisał prawo przewidujące dziedziczenie obywatelstwa amerykańskiego przez dzieci, urodzone poza Stanami Zjednoczonemi z małżeństw, w których żona czy mąż obywatelstwo to posiadają. Wniosek przewiduje zrównanie pod tym względem Amerykanek, wychodzących zamąż za cudzoziemców, z Amerykanami, żeniącymi się z cudzoziemkami i popierany był usilnie w okresie kilku ostatnich lat przez liczne organizacje kobiecie.

Z wniosku przyjętego przez kongres, wyeliminowana została klauzula, według której ta inowacja prawna nie miała się rozciągać na małżeństwa Amerykanek z mężczyznami, nie mogącymi się naturalizować według istniejących przepisów jak np. Chińczycy i Japończycy, natomiast utrzymana została we wniosku inna klauzula, według której inowacja ta nie rozciąga się na dzieci amerykańskich rodziców, którzy nie mieszkali w Stanach Zjednoczonych i na dzieci, które nie przemieszkały pięciu lat w Stanach Zjednoczonych przed ukończeniem 18 lat.

Postanowienie kongresu stanowi epokę w historji rozwoju praw kobiety na świecie.— Przyzwyczajeni jesteśmy od wieków, do uważania dziecka za potomka ojca. W rodowodach tylko specjalni uczeni dowiadują się, jakiego rodu była matka; znamy tylko ród ojca.

Mało kto z nas uświadomił sobie kiedyś, że w królach polskich bardzo mało było krwi polskiej, bo żenili się z obcemi. Żoną Mieszka była Czeszka, żoną Bolesława Rusinka, żoną Mieczysława II, Niemka i tak dalej, aż do Zygmunta Augusta. Tak samo magnaterja polska żeniła się z Francuzkami, Włoszkami, Niemkami, Rosjankami, lecz nieodmiennie nazywamy magnaterję „krwią polską," nie uwzględniając tego, że każde dziecko ma— i matkę.

Nowe ustawodawstwo amerykańskie, rozpoczęte w 1922 r. niebywałą reformą, że żona nie przyjmuje obywatelstwa męża, stanowi początek nowej ery.— Obecnie uzupełnia się to prawo logicznie w tym samym kierunku. Dziecko Amerykanki może być Amerykaninem, — choćby ojciec nie był Amerykaninem. Ustawa ta stanowi historyczną zdobycz w dziejach praw nowoczesnej kobiety.

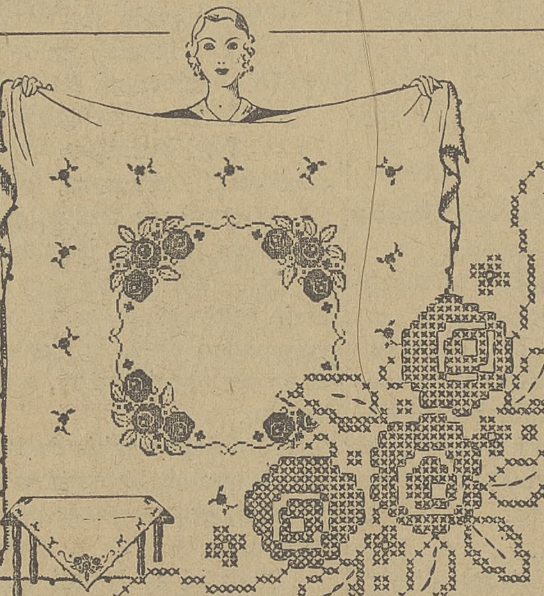
RADA PRAKTYCZNA.



Aby bawełniane podkładki uczynić pulchne i miękkie, trzeba je wpierw pociąć na małe kwadraty, a później włożyć do pieca poukładane na blasze od ciast aby się zagrzały.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks



Cross Stitch Is Simple To do
Cross Stitch Motifs Pattern 5084

ŁADNA KRZYŻYKOWA ROBOTA.

W modełku 5084 znajdziecie cztery wzory 10¾ calowych różków, cztery każde w przeciwną stronę 2½ calowe wzory, sugiestje i ilość materji potrzebnej do rozmaitych artykułów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Stefanja Kranz— Jan Stecki.

Dziś o godzinie 5:30 wieczorem w kościele św. Trójcy staną na ślubnym kobiercu znani i popularni w kołach młodzieży panna Stefanja Kranz i p. Jan Stecki. Kwiaciarką będzie milutka Gertruda Woszkiewicz, a drużbować będą pana Wanda Woszkiewicz z p. Henrkiem Sleben i panna Kazimiera Bromer z p. Franciszkiem Woszkiewicz.

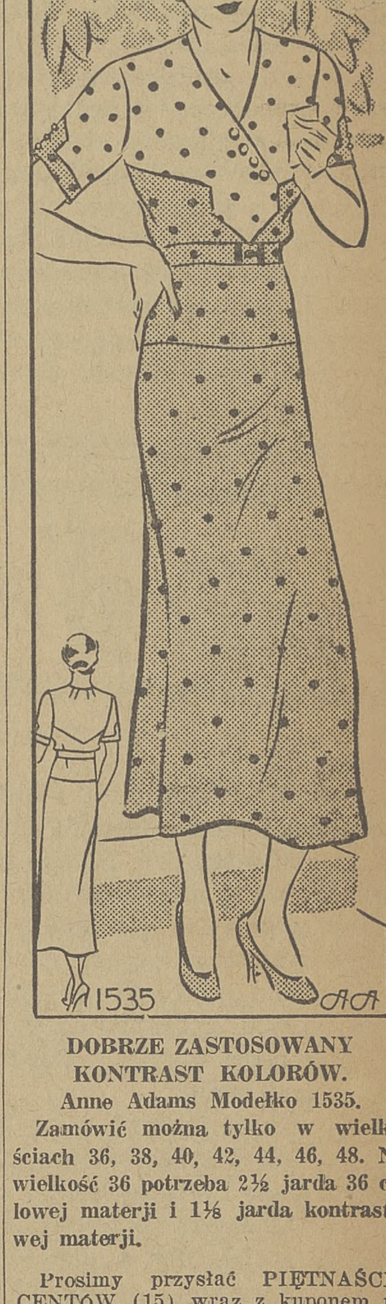
Po uroczystości kościelnej nastąpią huczne gody weselne w sali Oaza mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave.

Strój panny młodej składać się będzie z powłóczystej sukni białej z hiszpańskiej koronki i welonu w stylu „Adoree." Druchny zaś będą ubrane w białe suknie tiulowe przybrane seledynową tafta w stylu „Anette" a głowy ich zdobić będą piękne wianuszki z kwiatów. Mała kwiaciarka ubrana będzie w krepową sukieneczkę koloru kanarkowego i fantazyjnym kopelusiku w stylu „Colonial". Stroje orszaku ślubnego zostały wykonane w znanej pracowni: Alliance Dress and Bridel Shop, 1257 N. Ashland ave.

ZMIENIŁ SIĘ.

Zawiadowca cyrku: — Co widzę, nową twarz?

Stary pracownik: — O, nie, nie nowa, stara, tylko świeżo umyta.



DOBRZE ZASTOSOWANY KONTRAST KOLORÓW.
Anne Adams Modełko 1535.
Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48. Na wielkość 36 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji i 1⅛ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.
Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION
One year $5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 5.00
All letters shall be addressed to:

PRZEDPŁATA WYNOSI
Rocznie $5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie .85
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 5.00
Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

W Anglji a u Nas.

W tych dniach zdarzył się w Londynie drobny wypadek — drobny z punktu widzenia amerykańskiego. Jakiś podejrzany jegomość strzelił do policjanta i zranił go w chwili, gdy policjant chciał zapytać, kto to był, skąd się wziął i co robił. Postrzeleniem policjanta wstrząśnięta została cała prasa, cała opinja publiczna. Zmobilizowano policję i oddziały ochotnicze do ścigania niedoszłego mordercy, w którem to ściganiu wzięła udział ludność cywilna. Wszyscy tropili bandytę, jak dzikiego zwierza. Nie widząc dla siebie wyjścia z matni, niedoszły morderca popełnił samobójstwo w lesie.

Powyższe zasługuje na szczególną uwagę każdego obywatela amerykańskiego, bo wypadki postrzelenia policjanta a nawet zabicia są w naszym kraju daleko częstsze, jak gdzieindziej. Tylko my tutaj inaczej się zachowujemy. Tu prasa ogranicza się do podania wiadomości o postrzeleniu policjanta czy o zamordowaniu stróża bezpieczeństwa i na tem koniec. Publiczność się tem nie bardzo przejmuje, bo, powiada, to nie do niej należy. To sprawa policji, więc policja zarządza pościg, który nie zawsze kończy się powodzeniem.

W Londynie ludność cywilna z własnej woli wzięła czynny udział w tropieniu zbrodniarza. To się nazywa prawdziwa pomoc, jaką policja londyńska otrzymuje od swoich obywateli.

U nas tak się nie dzieje. U nas dzieje się nawet przeciwnie, mianowicie ułatwia się zbrodniarzom ucieczkę i kryje się ich przed policją. Przykładem tego był niedawno wypadek z głośnym Dillingerem, któremu pewien lekarz w St. Paul opatrzył rany w sekrecie. Prawda, że ten lekarz mógł być do tego zniewolony groźbą, widocznie było tam jednak coś bardzo niewłaściwego, skoro lekarza skazano na więzienie za tego rodzaju pomoc humanitarną. Widocznie brak tam było okoliczności łagodzących. Lekarza ukarano nie za opatrzenie ran, ale za ukrywanie tego faktu.

A ogół, jak się zachowuje? Czy spieszy na pomoc policji? Czy tropi przestępców? Bynajmniej. Obojętność głucha wszędzie, nikt nie chce ryzykować i odpowiada, że ściganie przestępców należy do policji.

Istotnie, do policji ono należy i bynajmniej nie zamierzamy dowodzić, że obywatel musi brać udział w tem ściganiu. Nam chodzi o samo podkreślenie różnicy, jaka zachodzi między Amerykaninem a Anglikiem. Pierwszy okazuje karygodną obojętność, a drugi radby sam przemienić się w policjanta i ścigać zbrodniarzy. W Londynie wystarczyło postrzelenie policjanta, żeby wywołać zdumienie i przerażenie całej ludności. Tutaj bandyci muszą urządzać masakry z policjantów, żeby się obudziło sumienie publiczne. Tak stępiał Amerykanin przeciętny na swoje obowiązki!

W życiu politycznem również nie lepiej się dzieje. Oto sędzia Burke odrzucił onegdaj prośbę p. Lawrence C. O'Brien'a o nakazanie przeliczenia głosów, rzuconych w dniu 10 kwietnia. O'Brien był wtedy kandydatem demokratycznym na posła do legislatury z 29 dystryktu i w prawyborach przegrał. Powiada, że go okradziono, więc żąda przeliczenia głosów.

Ten sam O'Brien odsiadywał więzienie federalne w Leavenworth, Kas. za fałszerstwa podatkowe. Mimo to pan ten śmiał stawać jako kandydat do wyborów i teraz ma czelność upominać się o przeliczenie głosów, dowodząc, że został obrabowany z głosów.

Prawda, że O'Brien nie odsiadywał kary więziennej za pospolite przestępstwo takie, jak złodziejstwo, czy bandytyzm, tylko za „nieścisłości" podatkowe, pamiętać jednak trzeba, że to robił pan ustawodawca, który dla innych prawa uchwalił. O' Brien już był przedtem posłem przez kilka kadencji.

Przykład z O'Brienem pokazuje, że w Stanach Zjedn. można siedzieć na przemian: raz w więzieniu a drugi raz w senacie czy w niższej izbie legislatury i fakt ten nie będzie razić nikogo. Ogół uważa to widocznie za rzecz normalną, bo skoro panowie w legislaturze mogą zasiadać obok kolegi, którego wypuszczono z więzienia, to widocznie wszystko jest w porządku.

Tutaj też mimowoli narzuca się uwaga, że czegoś podobnego nie ścierpianoby w żadnem państwie w Europie. Wprawdzie i tam są złodzieje, szubienicznicy i najrozmaitsze szuje, ale nikt ich tam nie honoruje, nie sadza na specjalnych miejscach a tembardziej nie posyła do parlamentów. Jeżeliby dostał się tam jaki „graduant" więzienny, to z całą paradą wyproszonoby go za drzwi nawet wtedy, gdyby dostał wielką liczbę głosów od swoich wyborców. U nas panu takiemu bankiet się urządza, mowy pochwalne wygłasza, mówi się o jego zasługach, tumani się ludzi, łże, blaguje a honorowanego podnosi się do rangi bohatera, dlatego jedynie, że taki pan jest w legislaturze, albo zajmuje wpływowe stanowisko, przez które można coś zarobić, lub się przed czemś wywinąć. I to się nazywa poczucie obywatelskości, to się nazywa godność obywatela!

Kłopot z Głowy.

Ostatniem posunięciem Prezydenta Roosevelta w jego polityce zagranicznej jest zaspokojenie aspiracji sąsiadki Stanów Zjedn., republiki kubańskiej, do pełnej i kompletnej niezależności. Nowy traktat, ratyfikowany wczoraj przez senat, usuwa ostatnie źdźbło zwierzchnictwa amerykańskiego nad „perłą" Indyj zachodnich i zostawia ją własnemu losowi.

Głównym celem traktatu jest uwolnienie Stanów Zjedn. od zobowiązania przyjętego na zasadzie jednego z warunków t. zw. poprawki Platta, nałożonych na Kubę po wojnie w 1898. Warunek ten dał Stanom Zjedn. prawo interwenjowania w sprawach Kuby tam, gdzie rozchodziłoby się o zachowanie niepodległości kubańskiej i utrzymanie rządu zapewniającego dostateczną ochronę życia, mienia i wolności indywidualnej w tej republice wyspiarskiej.

Stany Zjednoczone biły się z Hiszpanją, aby wywalczyć Kubie wolność i niepodległość. Nie chciały one doczekać się zniweczenia rezultatów owej wojny przez podbicie Kuby przez jakieś inne mocarstwo albo przez wewnętrzne rewolucje i niszczące wojny domowe. Pragnąc zabezpieczyć niepodległość kubańską, zdobytą orężem amerykańskim, Stany Zjedn. zawarowały sobie prawo obejmowania kontroli nad sprawami wyspy, kiedykolwiek okoliczności tego by wymagały i zrobiły użytek z tego prawa w 1906, kiedy wewnętrzne zamieszki wytworzyły poważną sytuację i zachowały kontrolę militarną nad wyspą przez następne trzy lata.

Z biegiem lat, ze stopniowem zmniejszaniem się potrzeby takiego opiekuńczego stosunku, Stany Zjedn. zaczęły patrzeć na ten swój „przywilej" jako na dużą odpowiedzialność i uciążliwy obowiązek, podczas gdy Kubańczycy ze swej strony zaczęli się w tym stosunku dopatrywać dowodu „imprejalizmu" amerykańskiego, pęt upokarzającej dumę narodową zależności, a nie węzła przyjaźni. Nowy traktat poprostu zwalnia rząd amerykański z tej odpowiedzialności i równa Kubę z innemi republikami łacińsko-amerykańskiemi, zostawiając w mocy jedynie starą ugodę co do baz floty amerykańskiej na wyspie.

W ten sposób, Stany Zjedn. zdjęły sobie jeden kłopot z głowy. Gdyby okoliczności kazały Ameryce kiedykolwiek interwenjować na Kubie dla ochrony własnych interesów, rząd tutejszy mógłby się zdecydować na taki krok. Prawda, że Prezydent Roosevelt ogłosił politykę nie-interwencji, ale konieczność każe czasem odstąpić od takiej ogólnej zasady. I Prezydent Wilson ogłosił był idealną politykę przyjaźni w stosunku do Ameryki Łacińskiej w pierwszym roku swojego urzędowania, mimo to jednak, kiedy potrzeba nacisnęła, zarządził zbrojną okupację Vera Cruz, wysłał ekspedycję karną do Meksyku przeciw Pancho Villi i wysadził marynarzy w Haiti, gdzie pozostali przez szereg lat. Dowodzi to tylko, że nigdy nie można naprzód powiedzieć, co się może stać.

W każdym razie, nowy traktat zdejmuje ze Stanów Zjedn. obowiązek interwenjowania na Kubie w wewnętrznych sprawach kubańskich i prawdopodobnie usposobi lepiej nietylko Kubę ale całą Amerykę Łacińską dla Stanów Zjednoczonych.

POWRACA PIOSENKA.

Tak cicho, tak cicho wśród nocy marzącej,
czerwona pieśń życia droga w piersi mej drżącej
gdy księżyc śle blaski światlane,
splatając miraże nieznane...

Czasami ton smętny, przyćmiony łzą płynie,
gdzieś zadrga łzą bólu źrenica—
to znów się z miękkością jedwabiu przewinie
pragnienie mej duszy—tęsknica!

Powstają znów cienie starganych nadziei
zanikłe w mrokach przeszłości—
pieśń życia powraca z dalekich zawiei
pieśń pragnień—tęsknoty—miłości...

JÓZEF KISIEL.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 28.-V.—

Rząd polski zabronił wystawiania w Polsce trzech filmów amerykańskich ubliżających godności narodu polskiego i pamięci Kościuszki i Pułaskiego.

Po przeczytaniu krótkiej depeszy o tem rozporządzeniu rządu polkiego redakcja „The Milwaukee Journal" zamieściła tej treści artykuł w wydaniu niedzielnem tego pisma:

„Kto z Amerykanów mógłby wyrazić Polsce naganę za zabronienie wystawiania amerykańskich filmów, w jednym z których nieuczciwemu pięściarzowi nadano imię Pułaskiego, a w drugim bandycie nazwisko Kościuszki? Oba te nazwiska należą nietylko do polskich ale i amerykańskich bohaterów, którzy przy boku Washingtona brali udział w wojnie o naszą niepodległość.

„Dla porównania, przypuśćmy, że europejski producent nadał imiona Washingtona, Lincolna lub Pershinga ludziom złego charakteru lub zbrodniarzom. W takim wypadku my nie moglibyśmy się tak bardzo obrażać, bo Washington i Lincoln, choć kochani przez cały świat, nie byli równocześnie specjalnymi bohaterami innego kraju poza swoim, kraju któremu pomogli zdobyć niepodległość.

„Nie ma tu wymówki dla nas, że użycie tych nazwisk było rezultatem ignoracji jakiegoś autora scenarjusza, który poprostu użył tych polskich nazwisk, które znał. Jeżeli bowiem nazwisko człowieka z innego kraju jest tak wysoko cenione w Ameryce, że znajduje się na specjalnych pamiątkowych znaczkach pocztowych, to zasługuje ono na szacunek, nietylko w obrazkach przeznaczonych do pokazywania w ich kraju rodzinnym ale i w dramatach prezentowanych w naszym własnym kraju".

Jest to rozumne i uczciwe stanowisko redakcji „Jornala" w stosunku do wiadomości o tem, że rząd polski zabronił wystawiania w Polsce filmów ubliżających pamięci Kościuszki i Pułaskiego. Jest to przy tem słuszne zupełnie oburzenie na amerykańskich twórców tych filmów, bo ubliżają oni inteligencji każdego szanującego się Amerykanina i wystawiają sztuce amerykańskiej smutne świadectwo w Polsce i w innych krajach.

Początki Literatury Polsko-Amerykańskiej.

(Nowy Świat w New Yorku).

Edward Alan Szymański z Grand Rapids, Michigan, przebywa dwa lata ostatnie na studjach w Polsce.

Należy on do nielicznej jeszcze grupki Polaków amerykańskich, którzy zabrali się zamiast do jakiegoś zawodu doktora, adwokata lub księdza, albo „biznessu", do wielce niepopłatnego, chociaż wielce zaszczytnego zawodu literackiego.

Młody Szymański jest poetą. Jego wiersze, jak również przekłady poetów polskich Tuwima, Wierzyńskiego i Pawlikowskiej, ukazują się w szeregu pism amerykańskich.

W artykule umieszczonym w „Młodym Polaku Zagranicą", wydawnictwa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, młody nasz poeta zastanawia się, dlaczego nasze wychodźtwo tak mało wydało z siebie ludzi takich, którzy wykazaliby się zamiłowaniem do sztuki.

I między innemi tak pisze:

„Dopiero w ostatnich 5-ciu latach nastąpił nieznaczny zwrot. Mniej więcej w tym samym okresie czasu wysunęło się kilku młodych początkujących pisarzy. Rzeczą zadziwiającą jest, że nie przyszli oni stąd, gdzie osiedliły się wielkie masy Polaków, jak np. Chicago, Pittsburgh, Cleveland, Detroit, ale ukazali się tam, gdzie ilość Polaków jest znikoma.

Między innymi pierwszemi jaskółkami są Raymond Kreseński, z Algona, Iowa, którzy napisał tom wierszy p. t. „Emaus" i nowele p. t. „Circles", zwracając tem uwagę najwybitniejszego krytyka amerykańskiego Edwarda O'Brien.

Edmund Kowalewski, Philadelphia, który napisał książkę p. t. „Deaf Walls", zdobywając nią uznanie innego znanego krytyka Ezra Pound.

Widzimy więc, że pierwsze barjery zostały usunięte. Miejmy nadzieję, że pierwsi poeci polskiego wychodźtwa, którzy ukazali się na horyzoncie, będą rozwijać swoją działalność coraz gorliwiej i kto wie czy nie staną się oni zwiastunami przyszłej literatury polsko-amerykańskiej, której duch będzie polski a język angielski".

Przypuszczenia p. Szymańskiego mają poważne podstawy. Przed dziesięciu, a nawet dwudziestu laty, mówiło się o zaniku polskości na wychodźtwie.

Kto snuł marzenia, że kiedyś z tego „ginącego" społeczeństwa wyrosną literaci i poeci, ten był uważany za najgorszego gatunku optymistę i fantastę.

Nie wytworzyło wychodźtwo polskie w Ameryce pisarzy i poetów, bowiem nie miało ku temu warunków.

Wychodźca toczył walkę o byt, sam nie mając czasu i przygotowania do zawodu literackiego, a dzieci jego rosły w atmoferze nieprzyjaznej naogół dla będącej w niewoli Polski.

Gdyby nie odrodzenie Polski i potężny marsz jej do wielkości i chwały, gdyby nie bohaterska postać Wodza Marszałka Pilsudskiego, przemawiająca do imaginacji młodzieży, jako symbol zwycięstwa, któż wie, gdziebyśmy dzisiaj byli na obczyźnie!

Rozmach, z jakim kroczy w szeregu narodów i naród polski i zawarta w czynach jego poezja, rodzi wszędzie tych, którzy pobudzeni, stają się poetami żywego słowa. A to jest początek nietylko literatury polsko - amerykańskiej, jak pisze p. Szymański, lecz początek ery odmłodzenia, czy też odrodzenia naszego wychodźtwa.

Bo poezja, chociaż niektórym tak się wydaje, nie jest jedynie „wznoszeniem się do obłoków". Jest ona potrzebna jako potężny bodziec dla każdego społeczeństwa. Jeżeli my dzisiaj w Ameryce jesteśmy społecznie na pośledniem miejscu, to dlatego, że nie wydaliśmy dotąd z siebie wybitnych mężów kultury i sztuki.

Bowiem w każdym czynie zakrojonym na wielką skalę zawiera się poezja.

Bez imaginacji, bez fantazji, które są nieodzownemi atrybutami poety, nie wyda społeczeństwo wielkiego finansisty, polityka, czy ekonomisty.

Dlatego każdy objaw, wskazujący, że wśród nas powstają nowe prądy, które całkiem naturalnie mogą powstać tylko wśród młodzieży, z radością witamy.

Jesteśmy nieco spóźnieni. Życie nasze tutaj i nasz rozwój z tych, lub innych przyczyn, nie nadążają za świetnym rozwojem Polski.

Nie nadążamy za innemi narodowościami, mamy braki wszędzie ogromne, ale mamy i ogromne zdolności. Te wyzyskane na wszystkich polach, z których jedno z najważniejszych jest pole pióra i ducha, doprowadzą nas do spełnienia misji kulturalnej, jaka nam jest przeznaczona na wychodźtwie.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Wszyscy Oprócz...

Każdy Kraj ma swe zgryzoty,
Każdy Kraj ma swe kłopoty,
Czy to duży, czy malutki,
Każdy Kraj ma swoje smutki.

Francja ma rozruchy dzikie,
Kryzys dusi Amerykę,
Włoch kram z Austrją ma, z Węgrami,
Bolszewiki z Japończami.

Czech ma kram z Lechitów Krajem,
Anglja z Persją i z Bombajem,
Hiszpan z bandą, walki łasą,
Niemiec z pustą Skarbu Kasą.

I tak wszyscy dookoła
Zachmurzone niosą czoła,
Tylko Polska, skoczna fryga,
Nie ma kramu za feniga.

Wszystko u nas jaknajlepiej,
Wódka wzmacnia, cukier krzepi,
Tylko skakać i od ucha
Wołać; frajda, hejże hu ha!

Znakomite są finanse,
Przemysł ma olgrzymie szanse,
Handel byt, jak marmur, gładki
I nieznane są podatki.

Los nie włazi nam na pięty,
Każdy Polak uśmiechnięty,
Jak grosikiem, ciska stówką,
Bo opchany wkrąg gotówką.

W sklepach chmara klienteli,
Wszelkie plajty djabli wzięli,
Medyk, prawnik, czy konował,
W rok do Kasy miljon schował.

Mógłbym długo wzorki zbierać,
Mówię wam: żyć nie umierać,
Wszędzie klapa, kryzys hasa,
Tylko w Polsce pierwsza klasa.

Hejże hu ha, hejże ha, ha!
Los obdarzył szczęściem Lacha,
W innych Krajach rozpacz głucha,
W Polsce frajda, hejże hu, ha!

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Albert!

— Milcz! Łaski proś i rozkazy spełniaj. Byłem ci sługą, kochankiem, mężem—deptałaś mnie. Teraz, jeśli chcesz pana i kata, to nim mogę być. Niczem innem! Jesteś nędznicą bez czci i wiary; ale że moje nazwisko nosisz i dużo mi od ciebie się należy, więc cię przyjąć mogę. Tylko zanim się na to zdecydujesz, dobrze się namyśl, bo ci oddam za wszystko. Pamiętaj!

Oczyma jej groził i — smagał; pochylony naprzód, miał ruch tygrysa, gotowego do skoku.

Baronowa wzroku z niego nie spuszczała: dyszała ,jakby ją ten szał upajał.

— Czegóż żądasz? — spytała mętnym tonem.

— Żebyś wobec swego gacha i matki na kolanach prosiła mnie o łaskę i przebaczenie, i wyznała mi swoją miłość.

— Oszalałeś! To niemożliwe. Powiedz mi, gdzie mam się udać do twoich dóbr, a jutro tam ruszę.

— Doprawdy? — zaśmiał się ironicznie. — I to ci chodzi po głowie! Chcesz być co rychlej kasztelanką, a mnie przedstawić jako głupca i naiwnego. Zapóźno! Zrobisz tak, jak ci każę, albo dostaniesz rozwód. Rozumiesz, że dadzą mi go bez wielkiego starania. Ułatwiłaś mi interes swem prowadzeniem się i to dowodzi ,żeś nie tak sprytna jak się wydajesz.

Roześmiał się i wstał.

Zresztą, jak sobie chcesz. Dla mnie teraz świat cały otwarty; dla ciebie coraz ciaśniej; więc pomyśl i rozważ. Jutro wyjeżdżam do Monaco. Jeśli się zdecydujesz, daj mi znać. Będę czekał dwa tygodnie.

Baronowa umilkła i magnetyzowała go wzrokiem.

Faustanger oczu z niej nie spuszczał, ale czuł, że długo nie wytrzyma, więc, nadrabiając miną ukłonił się zdaleka i wyszedł. Na schodach odetchnął głęboko i otarł czoło i oczy.

— Szatan kobieta! — zamruczał. — Już drugi raz nie pójdę do niej na trzeźwo. Musi mi Oryż dodać rezonu. A to—gotówem przegrać.

Ale Oryża nie zastał. Od rana siedział i on w Pałacu Dożów i szkicował ten sam obraz, co Filip, patrząc ze złośliwą radością, jak tamtemu robota nie szła.

Rzeczywiście Osiecki zupełnie stracił wprawę i oko; przytem roztargniony był i czem innem zajęty, coraz bardziej tracąc cierpliwość w miarę upływających godzin. Nareszcie mniej więcej szkic ukończył i ruszył do domu.

Baronową zastał w łóżku, rozgrymaszoną i kwaśną.

Skarżyła się na wilgoć i newralgję, na nudy i ciszę. Chciała zmiany: na szkic ledwie spojrzała i odrzuciła go.

— Mam dosyć Wenecji. Chcę innego życia! Wszystko tu mi obmierzło. Żałuję, żem wyjechała od matki. Miałam tam towarzystwo.

— Możemy ludzi poszukać; świat wielki! — zaproponował natychmiast.

Uśmiechnęła się wesoło.

— Tyś idealny człowiek. Kocham cię, uwielbiam za poczciwość! Jedźmy na Rivierę. Tam tak cudnie, tak wesoło.

— Jedźmy, ale gdzie?

— Do Nicei. Tam najtaniej i najwygodniej. O, ja się robię oszczędną! Zobaczysz, jak umiem byle czem się obchodzić.

Wierzył we wszystko, co mówiła, uśmiechając się i pieszcząc. Znał ją taką, jaką sobie wymarzył, widział to, co sam czuł.

Nie dała mu zresztą czasu do namysłu. Gorączkowo zaczęła się pakować, spieszyć, naglić do wyjazdu. Nie chciała czekać następnego dnia. Wyjechali tego wieczora, zostawiając pałac na opiece obcej służby, a rachunki — przepłacone skutkiem pośpiechu.

Mniejsza o takie drobiazgi; ale baronowa postawiła na swojem — uprzedziła męża w Monaco. Mogła się pochwalić, że to on ją ściga, gdy w parę dni spotkali w domu gry Faustangera z Francuzką.

Tydzień widywali się codziennie. Szczęście w grze nie sprzyjało baronowej, nie rachowała, ile przegrywała, czerpała z portmonetki Filipa, roznamiętniona widokiem męża, który przeciwnie, ciągle wygrywał i obojętnie odsuwał wygraną Francuzce.

Nareszcie pewnego wieczora Filip frasobliwie się zamyślił, westchnął, stęknął i po długiem milczeniu rzekł:

— Będę musiał opuścić cię na tydzień.

Zadrżała z radości, ale się wnet opamiętała.

— Nie chcę! — zawołała kapryśnie.

— Wolałbym — ciężką chorobę, ale muszę! — odpark desperacko. — Muszę do Krakowa pojechać, oswobodzić się z pod kurateli tych bab. W ich ręku zostawiłem nieopatrznie swój kapitał. Naturalnie, teraz nie dają znaku życia — ja się im przypomnę.

— I zostaniesz! — rzuciła z doskonale udanym niespokojem i zazdrością.

— Ja? — roześmiał się, obejmując ją gorejącemi oczyma. — Jeśli prawdą jest, że duch po śmierci jeszcze błądzi po ziemi, to i po śmierci jeszcze ja ciebie nie opuszczę; cieniem twym będę.

Wzdrygnęła się nieznacznie. Nie wątpiła, że zabrała mu wszystko i przykuła go do siebie; że zdradę jej on życiem przypłaci — i to widmo, o którem mówił, mignęło jej w oczach nie wyrzutem, ale strachem. Była to zapowiedź, że nie pozbędzie się go łatwo, i że niewolnik może się stać szaleńcem. Ale po chwili uspokoiła się. Obroni ją wtedy Faustanger.

Więc odpowiedziała spokojnie, prawie żartobliwie:

— No, prawda! Pojechać musisz. Będę cierpliwa i wyrozumiała. Jeśli mi się tu znudzi bez ciebie, wyjadę na spotkanie do Wenecji. Tylko nie siedź tam długo. Przywykłam tak do ciebie, że gotowam tęsknić.

Potem nieznacznie nagliła go do wyjazdu.

— Jeśli co przykrego ma się stać, to niech się stanie rychło. Oczekiwać przyjemności — ciężko, tembardziej — przykrości. Jedź i wracaj prędko.

Towarzyszyła mu na dworzec i zachowała po mistrzowsku okolicznościową pozę, ale gdy pociąg ruszył, odetchnęła z rozkoszą.

— Teraz spróbujemy swych sił, panie baronie — myślała, wracając do hotelu.

Filip tymczasem spieszył do Krakowa.

Kurjerskie pociągi wydawały mu się powolnemi, przystanki męczarnią. Liczył godziny ze wstrętem, że tyle ich przeżyć musi bez niej!

Nareszcie stanął u celu i wprost z dworca ruszył do mieszkani Magdy i Osieckiej.

Gotów był na skandal — rozdrażniła go tęsknota.

Służąca na jego widok przelękła się i nie wiedziała, co rzec.

— Pani w domu? — spytał ostro.

— W domu. Onegdaj przyjechała, jutro odjeżdża.

— Powiedz, że mam pilny interes i chce ją widzieć, natychmiast.

Wyszła, zostawiając go w przedpokoju, i rzecz dziwna, śmiałość go zupełnie odbiegła.

Czuł się tu tak obcym, tak wrogim, że nawet się nie ośmielił wejść do salonu.

Myślał, że Magda tu jest, przez ścianę i lęk go ogarnął przed jej spojrzeniem.

Służąca wróciła po chwili i wręczyła mu spory pakiet.

— Pani majorowa kazała to panu oddać i powiedzieć, że jest zajęta i przyjąć nie może, lecz prosi, aby pan się udał do doktora Malickiego.

Filip zajrzał do koperty. Pełna była banknotowch biletów. Na razie nie wiedział, co rzec służącej, która patrzała nań z niechęcią.

— Podziękuj pani majorowej — wykrztusił wreszcie. — A młoda pani jest w domu?

— Nie. Wyjechała dawno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

ŚWIATŁO ZABIJA BAKTERJE.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Wszelkie badania wykazały, iż najbardziej dla bakteryj zabójczo działa światło wogóle — a w szczególności światło słońca.

Przeprowadzone wszelkie doświadczenia wykazały, że światło dzienne powstrzymuje rozwój bakteryj chorobotwórczych a bezpośrednie światło słoneczne niszczy je zupełnie. Liczne doświadczenia udowodniły, iż bakterje wogóle unikają światła i giną w niem, podczas gdy w miejscach ciemnych rozwijają się bardziej a szczególnie w nocy rosną nadzwyczajnie. — Również dowiedziono, że promienie słoneczne oczyszczają wodę z bakteryj i wywierają olbrzymi wpływ dezynfekcyjny na powietrze. W jasności dziennej — pod działaniem promieni słonecznych — giną miljardy unoszących się w powietrzu zarodków chorobotwórczych.

Do znakomicie oczyszczających z bakteryj powietrze i wodę — działalności słońca, należy dołączyć oczyszczanie zapomocą światła także i ziemi. Jeżeli promienie słońca nie mogą przedrzeć się w głąb naszej ziemi, to przynajmniej oczyszczają jej powierzchnię, np. w miastach ulice, na których, przez liczne odchody tworzy się ciągle olbrzymie mnóstwo niebezpiecznych drobnoustrojów.

Słońce oczyszcza powietrze. Słońce tedy musi oświetlać dom z trzech stron, a promienie jego powinny obficie wpływać oknami i drzwiami do każdego pokoju.

Światło — lekarzem. Tak, — zalecają niejedni lekarze kąpiele słoneczne z pomyślnym skutkiem, jako lekarstwo na rozmaite choroby jak reumatyzm, otyłość, cierpienie wszelkie nerek, wątroby, suchoty, pewne dolegliwości nerwowe, histerja, wreszcie wszelkie chroniczne choroby skórne.

Światło posiada niezaprzeczenie wielką siłę leczniczą. Mimo to nie jest ono bynajmniej jakimś uniwersalnym środkiem lekarskim, jakby sobie mógł ktoś wyobrażać, i musimy jak najgoręcej przestrzegać przed szkodliwą przesadą.

Więc raka np. nie można uleczyć ani światłem słonecznem, ani przy pomocy kąpieli w świetle elektrycznem... Są to poprostu bajki — i nic więcej.

Wogóle zatem powiedzieć można, że „co rośnie w świetle słonecznem, — rozwija się zdrowo, silnie i zupełnie, co zaś rośnie w ciemności jest nędzne i nędznem zostaje".

Światło słoneczne i jasność dzienna wprawiają człowieka w dobre usposobienie, wywierają więc istotnie korzystny wpływ na ducha i ciało.

To też nigdy w dość gorąco nie można zalecać przechadzania się jak najdłużej i jak najczęściej w świetle i cieple słonecznem.

WETERANI NIE PRZYSTĄPIĄ DO ORGANIZACJI POLAKÓW Z ZAGRANICY.

WAŻNE ZMIANY W KONSTYTUCJI. — STOWARZYSZENIE PRZYBIERA CHARAKTER BARDZIEJ WOJSKOWY. — GUBERNATOR NEW JERSEY NA ZJEŹDZIE WETERANOW.

Obrady wtorkowe rozpoczęto o 9:30 rano. Przewodniczący kol. Lach zaraz na wstępie oznajmia o przybyciu na salę gościa w osobie gubernatora stanu New Jersey A. Harry Moore'a. Wprowadza go do sali i na estradę przewodniczący komitetu przedzjazdowego Dr. Józef Michalski. Izba wita gubernatora powstaniem i rzęsistemi oklaskami. Gość wygłasza krótką mowę. Podkreśla swe wyjątkowe sympatje i miłość jaką żywi dla Polaków. Uważa nas za serdecznych przyjaciół. Wspomina wielkich wodzów naszych; Kosciuszkę i Pułaskiego, mówi o czynach Marszałka Piłsudskiego, o akcji mistrza Paderewskiego i prezydencie Wilsonie. Mowa p. gubernatora podbija serca uczuciowo nastrojonej izby, to też gdy skończył owacyjnie go żegnają weterani.

Całodzienne nieomal obrady poświęcone były dyskutowaniu nad wnioskami i poleceniom komisji wniosków i referatów nad poprawkami do konstytucji.

Zdecydowano nie przystępować do Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicznych, motywując to zbyt wielkiemi kosztami jakie pociąga wysyłanie delegatów na zjazd do Polski i nieznajomością tej organizacji. Była nad tą sprawą dość długa i wyczerpująca dyskusja, były też przekonywujące przemówienia na rzecz tej organizacji, ale nie znalazła posłuchu większości delegatów. Delegaci z zachodu wytoczyli przeciwko temu ciężkie kolumbryny argumentacyjne i rezultat był taki: za przystąpieniem do Rady głosowało 23 a przeciw 40 delegatów. Blisko połowa delegatów nie była w tym czasie obecną na sali obrad.

Zmiana tytułów.

Postanowiono większością głosów pozmieniać tytuły urzędników centralnego zarządu z brzmienia cywilnego na wojskowe. Prezes będzie się odtąd nazywać naczelnym komendantem, sekretarz generalnym adjutantem, kasjer adjutantem kasy lub skarbnikiem itd. Po zmianach tych tytułów w zarządzie głównym nastąpi to samo w placówkach i okręgach.

Polecono przyszłemu zarządowi przeprowadzić pewne zmiany w umundurowaniu weteranów i w odznakach.

Zarząd przyszły ma jak najszybciej powołać do życia Radę Nadzorczą, której głównem zadaniem będzie troskliwa piecza nad zbieranym funduszem inwalidzkim im. Paderewskiego.

Powstaniem uczczono pamięć pani Bieżko, która zmarła w poniedziałek w Detroit. Była ona niezmordowaną opiekunką inwalidów. Pracowała w korpusach pomocniczych.

Zjazd ten polecił specjalną uchwałą, aby wszystkie placówki i poszczególni koledzy zajęli się gromadzeniem dokumentów dotyczących stworzenia Armji Polskiej w Ameryce. Przyszły zarząd opracuje system pracy do tej kolekcji i poda placówkom. Sprawę tę referował prezes Fr. Dziób.

Sprawa ogrodzenia cmentarza gdzie spoczywają zwłoki poległych kolegów i zbudowania im pomnika we Francji była przed miotem długich dyskut. Było moc głosów aby zwrócić się o fundusz do rządu polskiego. Ale bez względu na ewentualny wynik tych zabiegów polecono placówkom, aby rozpoczęły zbiórkę u siebie przez sprzedaż t. zw. cegiełek na cel powyższy.

Sprawa historji.

Mówiono o historji Weteranów Armji Polskiej jakiej napisania się był podjął kontraktem Wacław Gąsiorowski. Trzy tomy miały kosztować $3,000. Dostał on akonto $1,200. Miał otrzymywać po wydaniu 10 proc. od ogólnej sprzedaży. Autor wydał tylko jeden tom i to na własną rękę w roku zeszłym w Polsce. Według interpelantów są w tej książce pewne podania niezgodne z faktami. Uczynić miał te nieścisłości autor dla autoreklamy. Zjazd polecił zarządowi zejść się z autorem i powołać go do wypełnienia zobowiązań kontraktowych.

O skutecznej pomocy dla inwalidów i bezrobotnym weteranom wyczerpujący referat złożył zjazdowi kol. Adamczyk z Cleveland. Referat ten izba poleciła gorąco przyszłemu zjazdowi. Drugi nader pożyteczny zawierający myśli o poprawkach do konstytucji referat kol. Artura Waldo izba także przekazała przyszłemu zarządowi.

Były tego dnia sesje wieczorne, ale większość delegatów uczestniczyła w „caucasach" jakie odbywane są w namiętnej atmosferze tuż przed wyborami tak przez Wschód, jak Zachód.

Depesze wysłane do Polski.

Jego Ekscelencja
Pan Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej,
Zamek, Warszawa, Polska.

Panie Prezydencie:—

Szósty Walny Zjazd Stow. Weteranów Armji Pol. w Ameryce łączy się w tej chwili duchem z ukochaną naszą Macierzą, jak przed laty siedemnastu, kiedyśmy poszli z za Atlantyk na krwawą i ofiarną służbę dla Ojczyzny, wiedzeni aureolą jej świetnej przeszłości wielkich wodzów narodu tak i dziś zgromadzeni na naszym zjeździe w mieście Newark, N. J. ofiarujemy swe siły i pracę dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej zawsze dla Niej lojalni i o jej losy troskliwi. W zacnej i szlachetnej osobie Twojej, Panie Prezydencie, widzimy ducha odrodzonego narodu. Postać Twoja opromienia wszystkie nasze poczynania, które li tylko dobro Polski i narodu naszego ma na celu. Na ręce Twe składamy Panie Prezydencie nasz hołd potędze Rzeczypospolitej, życząc Jej jak największego rozwoju znaczenia w świecie. Potęga Polski jest naszą wspólną potęgą, rozwój Polski jest naszą siłą całego narodu. Przyjm Panie Prezydencie od szóstego zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce wyrazy naszej największej czci i żołnierskiego hołdu.

Jego Ekscelencja
Pan Marszałek Rzplitej,
Belweder, Warszawa, Polska.

Panie Marszałku:—

W dziejach wychodźtwa polskiego w Ameryce nie przebrzmiały jeszcze echa olbrzymiego wysiłku, niepodległościowego całego narodu naszego w Ameryce i wychodźtwa polskiego w Ameryce w tem i udziału dzisiejszego Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce. Każdy zjazd nasz tu na obczyźnie łączy nas duchem z tymi, których w Polsce zapalał ten sam ogień poczucia narodowego. Jak lat temu siedemnaście, kiedyśmy z Ameryki szli na krwawe pola Francji, ażeby w rodzinie aljantów umieścić imię naszej ukochanej Ojczyzny i obok najpierwszych armij świata pod znakiem Orła Białego bić odwiecznego zaborcę tak i dziś w pracy naszej narodowej wiedzie nas naprzód wzniosły wyraz Ojczyzna. Spełniliśmy nasz obowiązek wobec kraju i narodu wówczas i spełniamy go dzisiaj pewni, że Ojczyzna daninę naszą z krwi i życia odpowiednio docenia.

Dziś, w dniu swego Szóstego Walnego Zjazdu Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej przesyła serdeczne pozdrowienie dzielnej armii polskiej, cześć najwyższą orężowi polskiemu. a Tobie Panie Marszałku wyrazy szczerej czci i naszego żołnierskiego hołdu.

Hon. Ignacy Jan Paderewski,
Vevey, Switzerland.

Czcigodny Panie Prezydencie i nasz opiekunie serdeczny Stow. Wet. Armji Pol. w Ameryce, zebrani na swym szóstym zjeździe walnym w Newarku, ze czcią serdeczną podkreśla zasługi Twoje, Panie Prezydencie, oddanie nietylko dla spraw weterana-inwalidy, nietylko dla wychodźtwa, ale i dla Polski całej i jej potęgi. Zjazd nasz cofa się z przyjemnością do tych chlubnych i nigdy nie zapomnianych dni tworzenia Czynu Zbrojnego na wychodźtwie pod Twem wysokiem przewodnictwem, zjazd z dumą wspomina każdy krok Twój, powzięty na tej obcej ziemi nietylko wśród nas, ale i wśród najwyższych dostojników Stanów Zjednoczonych, którzy ze swym wodzem, prezydentem Wilsonem, widzieli w Tobie rzecznika odradzającej się Polski i jej narodu. O ile mile jest nam każde o Tobie, Drogi Panie Prezydencie wspomnienie, o ile niezgłębiony Twój patrjotyzm był, jest i będzie dla nas symbolem służby dla ojczyzny, o tyle z bólem szczerym i żalem szczerym Izba Zjazdu 6go S. W. A. P. przyjmuje cios, jaki Cię dotknął z powodu zgonu Twej zasłużonej i zacnej małżonki.

Przyjm, Panie Prezydencie, od zjazdu naszego słowa serdecznego współczucia, a zarazem słowa najwyższego uznania, wdzięczności i głębokiego hołdu.

Jego Ekscelencja,
Kardynał Hlond,
Poznań, Polska.

Wasza Ekscelencjo Księże Kardynale:—

Szósty Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce przesyła Ci Najwyższy Duszpasterzu Polaków na obczyźnie, wyrazy najwyższej czci i hołdu.



List Pasterski Kardynała Mundeleina z okazji Przedłużenia Roku Jubileuszowego.

WIELEBNY I DROGI OJCZE:

Przy końcu Roku Jubileuszowego, ogłoszonego dla upamiętnienia 1900-ej rocznicy Boskiego Odkupienia, nasz Ojciec św., Papież Pius XI, przedłużył korzyści i błogosławieństwa Jubileuszu dla całego świata na jeden rok, to znaczy od 8-go kwietnia, 1934 do 28-go kwietnia, 1935. W tym czasie, wszyscy katolicy mogą dostąpić Odpustu Jubileuszowego, jeżeli uczynią zadość wymaganym warunkom. Dlatego uznaliśmy za rzecz wskazaną skreślić w krótkości warunki potrzebne do uzyskania tego Odpustu, tak aby wszyscy wierni mogli skorzystać z tej sposobności zdobycia duchowych błogosławieństw Jubileuszu. Odpust Jubileuszowy jest Odpustem Zupełnym i można go dostąpić albo dla siebie samego albo dla dusz w czyścu, i można go uzyskać tyle razy, ile razy wypełni się przepisane dobre uczynki w całości.

Przepisane są cztery dobre uczynki, a mianowicie: Spowiedź, Komunja św., trzy wizyty w każdym z czterech wyznaczonych kościołów i odmawianie pewnych modlitw podczas każdej z tych dwunastu wizyt.

I. Spowiedź. — Sumienna spowiedź jest koniecznym warunkiem, chociażby nawet dana osoba nie miała na sumieniu poważnego grzechu. Spowiedź wielkanocna nie wystarcza. Taką spowiedź można odbyć przed, podczas lub po przepisanych wizytach.

II. Komunja św.: — Komunję św. również można przyjąć przed, podczas lub po przepisanych wizytach. Komunja św. przyjęta przed spowiedzią jest wystarczająca, pod warunkiem, że jest to godna Komunja. Wiatyk św. czyni zadość wymaganiom Jubileuszu, ale Komunja Wielkanocna nie wystarcza.

III. Wizyty w wyznaczonych Kościołach:— Dwanaście osobnych wizyt należy odbyć, albo w tym samym dniu, albo w różnych dniach. — Wizyty można odbyć w szybkim następstwie po sobie przez wyjście z kościoła lub kaplicy na chwilę i wejście z powrotem. Te dwanaście wizyt należy zrobić jak następuje:

A. Dla mieszkających w mieście Chicago: Po trzy wizyty należy odbyć do każdego z następujących czterech kościołów: Katedra Najświętszego Imienia, kościół parafjalny i którekolwiek dwa inne kościoły wybrane przez daną osobę.

B. Dla mieszkających poza miastem Chicago: (1) wierni mogą odwiedzić wyżej wymienione kościoły, jeżeli sobie tego życzą; (2) jeżeli jest cztery lub więcej kościołów w mieście, w którem mieszkają, mogą odwiedzić kościół parafjalny i trzy inne wybrane kościoły, robiąc po trzy przepisane wizyty do każdej świątyni; (3) jeżeli w mieście są tylko trzy lub dwa kościoły, mogą odwiedzić je, każdy po cztery lub sześć razy; (4) wreszcie, jeżeli w mieście jest tylko jeden kościół, wszystkie dwanaście wizyt należy odbyć w tym kościele.

C. Dla zakonnic, pacjentów w szpitalach, instytucjach itp.: wszystkie dwanaście wizyt można odbyć w miejscowej kaplicy.

D. Dla chorych, sędziwych i wszystkich tych, którzy nie mogą odbyć przepisanych wizyt: należy się poradzić spowiednika co do dyspensy.

IV. Modlitwy: Następujące modlitwy ku pamięci Odkupienia i Męki Chrystusa muszą być odmawiane podczas każdej z dwunastu przepisanych wizyt: (1) Przed ołtarzem Najśw. Sakramentu: Ojcze Nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała po sześć razy, szósty raz na intencję Ojca św.; (2) Przed Krucyfiksem: Wierzę trzy razy i raz modlitwę „Uwielbiamy Cię, O Chrystusie i błogosławimy Tobie, żeś przez święty krzyż Twój świat odkupić raczył"; (3) Przed statuą lub obrazem Błogosławionej Dziewicy: siedem Zdrowaś Marjo ku pamięci Siedmiu Boleści, i raz modlitwę: „Wspomnij, o Najłaskawsza Dziewico Marjo," itd., lub jakąś podobną modlitwę; (4) Przed Najśw. Sakramentem: jeszcze raz Wierzę jako wyznanie wiary.

Ufamy, Wielebny i Drogi Ojcze, że wyjaśnisz te warunki wiernym pozostającym pod twoją pieczą i że będziesz nawoływał ich w swoich naukach i kazaniach do skorzystania z tej sposobności uzyskania duchowych błogosławieństw Jubileuszu, prosząc ich jednocześnie, aby się gorąco modlili na intencje naszego Ojca św. podczas przedłużenia Roku Jubileuszowego, mianowicie, o wolność i swobodę chwalenia Boga dla Wiary Katolickiej, o pokój i dobrobyt pomiędzy wszystkiemi narodami, o pomyślność działalności misyjnej, o upadek i nawrócenie bojowych ateistów, o połączenie wszystkich Chrześcijan w jednej owczarni i pod jednym pasterzem.

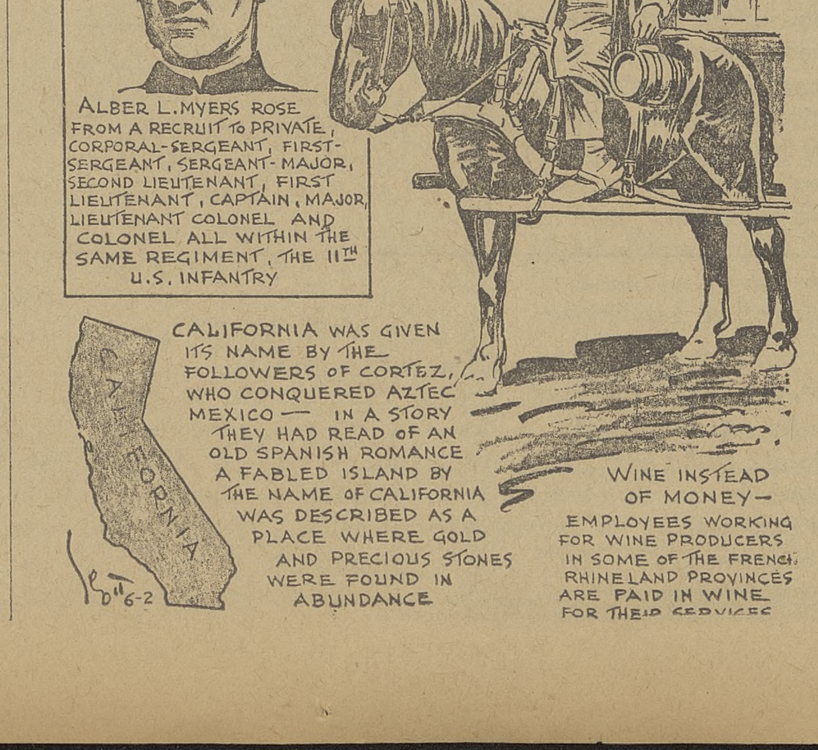
Szczerze oddany w Chrystusie,

Jerzy Kardynał Mundelein,
Arcybiskup Chicagoski.

Chicago, 31. maja, 1934.

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z Akademji SS. Zmartwychwstania Pańskiego.

Jak już wczoraj pisaliśmy, uczennice Akademji odegrają w audytorjum szkolnem dramat p. t. „Lilja Wawelu", jutro o godzinie 3ciej po południu. Dramat osnuty jest na tle życia świątobliwej królowej Jedwigi. Obecnie ożywiły się starania o beatyfikację królowej Jadwigi; Episkopat polski, z J. E. księdzem kardynałem, prymasem Hlondem na czele, czyni starania w Rzymie; w Polsce urządzane są uroczyste akademje ku Jej czci — Polacy modlą się do Niej. Aby uczcić Tę świątobliwą postać, uczennice Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego przygotowują dramat na tle Jej życia.

W roli Królowej Jadwigi wystąpi p. M. Ballas; w roli królowej Elżbiety, jej matki, p. J. Słońska. Rola „Duch Buntu" przypadła w udziale p. Gracji Grzemskiej. Wójtem będzie p. J. Szeklucka, a paziem p. W. Pazdan. Uczennice dokładają wszelkich starań aby dramat jak najlepiej wypadł. Serdecznie zapraszają wszystkich przyjaciół, dobrodziejów zakładu i szanownych gości.

Srebrne Gody Tow. Lilja Matki Boskiej, Gr. 92 Zw. Pol.

Jutro, w niedzielę, dnia 3go czerwca, Tow. Lilja Matki Boskiej N. P., gr. 92 Z. P., obchodzić będzie 25-lecie swego założenia. Uroczystość rozpocznie się Mszą św., o godzinie 7:30 rano, w kościele św. Jacka, na której członkinie przystąpią do Stołu Pańskiego. Po sumie będzie pochód do sali parafjalnej, skąd członkinie rozejdą się do domów. O godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się bankiet w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Mistrzem toastów będzie p. J. Schwaba. Komitet przygotował program interesujący. Po bankiecie zabawa.

O Pięściarzach.

W dalszym ciągu otrzymujemy listy od czytelników naszych, zainteresowanych niesprawiedliwemi decyzjami wydanemi przez sędziów na międzynarodowych zawodach w Chicago Stadium, gdzie ucierpieli w znacznej mierze bokserzy z Polski.

*

Dr. M. W. Majchrowicz z Town of Lake tak pisze: — „Zprzyjemnością czytałem w sobotnim numerze Dziennika Chicagoskiego „Głosy Czytelników" waszego poczytnego pisma, o meczu bokserskim pomiędzy Polską a Ameryką.

Załączam kopję listu, który wysłałem do dziennika Chicago Tribune, do redaktora działu "Voice of the People". List ten mówi sam za siebie, a może być podany jako moja opinja w Dzienniku Chicagoskim. Przy tej sposobności zaznaczam, że jako były redaktor działów sportowych miałem sposobność być naocznym świadkiem przeszło tysiąc walk bokserskich".

List do Tribune był treści takiej:

„Rok po roku, stale uczęszczam na zawody „Złotych Rękawic" w Chicago; nigdy w historji tych zawodów sportowych urządzanych przez Chicago Tribune nie zanotowano tyle niesprawiedliwości jak wtedy, kiedy wystąpili bokserzy z Polski.

„Bokserom z Polski przyznano tylko jedno zwycięstwo, a Amerykanom siedem. Zgodnie nie tylko z moją opinją (byłem redatorem sportowym przez 5 lat) ale opinją ogromnej większości widzów decyzję sędziów w trzecim i siódmym meczu powinny były być na korzyść Kajnara i Karpińskiego.

„Zadowolony jestem wielce z tego, że wasz korespondent z Polski, p. Donald Day, który przyjechał z bokserami, także podziela opinje redaktorów sportowych innych pism, że niesprawiedliwością wielką obdarzyli gości sędziowie, którzy na zawodach urzędowali".

*

Adwokat Paweł M. Cocot tak pisze: — "Edytorjał sz. pana w numerze Dziennika Chicagoskiego z dnia 26go maja, zatytułowany „Zwycięstwa nie żebrać", bardzo był na czasie, gdyż odnosił się do przyczyny klęski drużyn pięściarskiej, i słusznie się zapytuje. — Ale czy była przygotowana należycie?

„Dowodem, że oceniono by polską drużynę, jeżeliby była okazała w punktach wyższość, jest to, że wielka liczba atletów amerykańskich polskiego pochodzenia jak Bronko Nagurski, Simmons, Rodak, Urbański, etc. cieszą się ogromną popularnością w społeczeństwie amerykańskiem, ponieważ naprawdę imponują zdolnościami".

Z Józafatowa.

Jutro, na Mszy św., o godzinie 7:30 rano, dzieci szkolne przystąpią uroczyście do Komunji św. Po południu dziatwa otrzyma szkaplerze. Chłopcy będą przyjęci do Tow. Imienia Jezus, a dziewczęta do Bractwa Dzieci Marji.

*

Jutrzejsza procesja Bożego Ciała, odbędzie się zaraz po sumie.

*

Przedstawienie kursu handlowego, odbyte w ubiegłą środę wieczorem, w sali parafjalnej, udało się pod każdym względem pomyślnie. Program jaki miejscowe czcigodne Siostry Nazaretanki opracowały, był rzeczywiście pochwały godny.

*

Nabożeństwo do Najsł. Serca Pana Jezusa, odprawiać się będzie w każdy piątek wieczorem, przez cały miesiąc czerwiec.

*

Doroczny popis z okazji zakończenia roku szkolnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 czerwca, w sali parafjalnej.— Dziatwa wykona piękny program.

*

Bierzmowanie na Józafatowie odbędzie się dnia 14 czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem. Sakramentu bierzmowania udzieli dzieciom biskup William O'Brien.

*

Letnie wakacje dla dzieci szkolnych na Józafatowie, rozpoczną się w piątek, dnia 15 czerwca.

*

Posiedzenie towarzystw w przyszłym tygodniu: jutro,— Tow. św. Franciszka Ksawerego, Tow. św. Józafata, Dwór św. Salomei, Dziewice Różańcowe; w poniedziałek, Złączone Towarzystwa i Kółko Dziewic; we wtorek, Dwór św. Józafata; w środę, Tow. św. Wincentego a Paulo.

SEZ YOU Answers

1. False. California. 2. False. Inventors. 3. True. 4. True. 5. False. Let it stand.

Zła rada temu zawżdy temu bywa najszkodliwsza kto ją wymyśla. Mikołaj Rej.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Władza ludzka łatwo zapomina o granicach swej władzy.

* * *

Nawet uparty i bezlitościwy despota daje się za nos wodzić posiadającemu trzos z pieniędzmi.

* * *

Dziecinnem jest przywłaszczanie sobie monopolu na piękność lub przodownictwo w sztuce albo wiedzy.

* * *

Piękność może być tylko przyjemnem uprzedzeniem lub ogólnie przyjętym przesądem.

* * *

Niejeden nam oddany ukłon zakrawa raczej na susa.

* * *

Doskonałe wyszkolenie woli nadaje człowiekowi charakter.

* * *

Wszelkie prawa ludzkie powinne odznaczać się cechą miłości bliźniego, tak samo jak to czynią prawa, nadane nam przez Boga.

* * *

Panieństwo tylko raz można utracić.

* * *

Bóg obdarzył jedynie nas zdolnością uśmiechu; używajmy więc tej rozweselającej zdolności raczej, niż zdolności, wyrażającej smutek i boleść.

* * *

Chrystjanina cechą: Walczyć skutecznie z wszelkiemi przejawami złego.

* * *

Głos sumienia zdaje się przemawiać za zbyt przygłuszonym głosem, albo też może mamy już za tępy słuch.

* * *

Wiosennej zieleni piękność najlepiej ocenia podróżnik, po długiej morskiej podróży.

* * *

Nie bieda, tylko brak podstawowej uczciwości jest przyczyną coraz bardziej rozpowszechniających się kradzieży.

* * *

Kradzieżą jest nietylko nieprawne zabieranie cudzej własności, ale nawet nieprawne zmuszanie, pod presją, do oddania jej.

* * *

Tylko mizerota szczyci się i popisuje ze swej przebiegłości; prawdziwie arcyprzebiegły ani wspomni o niej.

* * *

Delikatna uprzejmość jest łaską nieba

Sam tylko Bóg jest istotą niezawisłą.

* * *

Dopóki spostrzeganie ujemnych stron w bliźnim sprawia przyjemność, to odkrywanie w nim doskonałości sprawia poniekąd zawód i niesmak.

* * *

I ten chybia, kto za wysoko celuje.

* * *

Pszczoła wyobraża sobie, że kwiatki dla niej stworzone; a może raczej ona: dla zapylania kwiateczków stworzona.

UROCZYSTOŚĆ NA ANNOWIE.

W niedzielę, dnia 3go czerwca, Osada Nr. 28 Z. P. R. K., obchodzić będzie uroczystość z okazji poświęcenia sztandarów Polskiego, Stanów Zjednoczonych i Skautowskiego dla drużyny skautowej przy Osadzie Nr. 28. Uroczystość ta rozpocznie się o godz. 1-ej po południu, w sali parafjalnej św. Anny, poczem nastąpi pochód do kościoła na nabożeństwo i przytem uprasza się wszystkie towarzystwa męskie i żeńskie o liczne przybycie ze sztandarami do wzięcia udziału w wymarszu po ulicach i balu wieczorem. A także jak najusilniej komitet zaprasza wszystkich, którzy podali swoje nazwiska za chrzestnych, aby nam nie odmówili i przybyli jak najliczniej i dopomogli nam w zamiarach, jakie postanowiliśmy względem naszej młodzieży, która tak licznie wstąpiła w szeregi skautowskie, jak również wszystkich znajomych i sympatyków do licznego udziału jak najserdeczniej zaprasza Komitet Opiekuńczy Skautu Osady Nr. 28 Z. P. R. K.

Mary Pickford nie poleci do kongresu.

Hollywood, Cal. — Mary Pickford, „sweetheart of America", zaprzeczyła pogłoskom, jakoby zamierzała kandydować do kongresu mówiąc, że wprawdzie interesuje się polityką, jednak nie na tyle, aby porzucić swoją karjerę aktorską.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Wioska Bellwood obchodziła 34tą rocznicę.

Wioska Bellwood przez urządzenie karnawału wczoraj wieczorem i zabawy tanecznej na ulicy przy narożniku ul. 28ej i St. Charles road obchodziła 34tą rocznicę swego inkorporowania. Przeszło 2,000 mężczyzn kobiet i dzieci brało udział w tej celebracji podczas której 20tu byłych urzędników wioski Bellwood uczczono. Gdy wioska Bellwood była inkorporowana w roku 1900 posiadała tylko 100 mieszkańców, dzisiaj wioskę tą zamieszkuje razem przeszło 6,500 osób. Prezesem wioski jest dzisiaj William J. Mink.

* * *

Panna Krawczyk zmarła po zażyciu trucizny.

Panna Irena Krawczyk, lat 19, pokojówka w mieszkaniu Dr. Berty Schmulivitz, p. nr. 3722 West Roosevelt road zmarła wczoraj w powiatowym szpitalu po zażyciu trucizny. Powiedziała policjantom gdy ją przewieziono do szpitala, że doprowadzona do rozpaczy słabym stanem swego zdrowia postanowiła życie zakończyć.

* * *

Tramwajarze chicagoscy domagają się podwyżki w pensji.

Dla motorowych i konduktorów zatrudnionych przez chicagoską kompanję tramwajową urzędnicy unijni dopominają się o podwyżkę ich pensyj. Tramwajarze żądają podwyższenia pensyj z 70 do 80 centów na godzinę. Ugoda ich z kompanją tramwajową już od czwartku bieżącego tygodnia nie obowiązuje. Guy A. Richardson, przejemca kompanji tramwajowej powiada, że na razie o podwyżce żadnej myśleć nie można, że o takowej mówić będą na konferencji w następnym tygodniu. Richardson nie obawia się strajku do którego on myśli, że nigdy nie dojdzie. Tramwajarze jednak obstają przy swojem żądaniu i czekają na podwyżkę pensyj.

* * *

Zwłoki kobiety wyłowionej z kanału rozpoznano.

Wczoraj pisaliśmy o wyłowieniu z kanału w Lockport zwłok kobiety. Otóż wczoraj w kostnicy powiatowej rozpoznano zwłoki je. Krewni powiedzieli władzom powiatowym, że w kanale utonęła Ada Kinderman, lat 54, dawniej zamieszkała w Summit. Zwłoki jej rozpoznał brat Edgar, który powiedział policjantom, że siostra jego od dłuższego czasu oddawała się rozpaczy z powodu słabego stanu zdrowia.

* * *

Policjanci stoczyli walkę z rabusiami.

Wczoraj rychło nad ranem policjanci stoczyli walkę na rewolwery z rabusiami, gdy ci uciekali z domu Józefa Szypulskiego, p. nr. 1542 North Oakley avenue. Szypulski, brat sierżanta policji Jerzego Szypulskiego w biurze detektywów chicagoskich, spał snem sprawiedliwych, nie wiedząc o tem, że mieszkanie jego splądrowali rabusie.

* * *

Dzisiaj bankiet na cześć wice-prezesa Uniwersytetu De Paul.

X. Michał J. O'Connell, C. M., wice-prezes Uniwersytetu De Paul będzie gościem honorowym dzisiaj wieczorem na bankiecie, jaki urządzają studenci w kwaterach Klubu Kobiet, p. nr. 72 ul. East 11ta. Gośćmi na tym bankiecie będą także X. Franciszek V. Corcoran, C. M., prezes Uniwersytetu i sędzia Jan F. O'Connell, brat X. O'Connella.

* * *

W sali Związku Polek bal Polsko-amerykańskich lotników.

W sobtę, dnia 9go czerwca, w sali Związku Polek, pnr. 1300 North Ashland avenue, odbędzie się bal lotników polsko-amerykańskich. K. W. Kunau, prezes klubu donosi, że przy kasie 25 gości otrzyma bilety na bezpłatne wycieczki w aeroplanie podczas tej zabawy tanecznej. Kwatera klubu National Flying Clubs znajduje się na drugiem piętrze budynku p. nr. 309 ul. South La Salle, gdzie kandydaci na lotników mogą zasięgnąć cennych informacyj.

* * *

Obrabowali skład Wieboldt'a na Lincoln avenue.

Dwie kasjerki i piętnaście pracownic w składzie departamentowym Wieboldt'a, przy narożniku Lincoln i Belmont avenues wczoraj padły ofiarami bandytów, którzy uciekli po zrabowaniu $500 w gotówce i $2,200 w przekazach bankowych.

* * *

Na cześć tegorocznych alumnów i fakultetu szkoły Crane.

W sobotę, dnia 9go czerwca, w hotelu Graemere, róg Washington bulwaru i Homan avenue na cześć tegorocznych alumnów i fakultetu szkoły miejskiej „Crane Evening School" urządzona będzie zabawa taneczna przy doborowej muzyce. Zabawę tą urządza Stowarzyszenie Alumnów szkoły wyżej wspomnianej, które zorganizowano cztery lata temu. Popisy tegoroczne w szkole wieczornej Crane'a odbędą się dnia 14go czerwca.

* * *

Spółka św. Heleny otwiera 82gą serję.

Spółka Budowniczo - Pożyczkowa i Kasa Oszczędności św. Heleny otwiera nową 82gą serję, w poniedziałek, dnia 4-go czerwca. Zapisać się można w każdy poniedziałek wieczorem od godziny 7mej do 9tej, w sali parafjalnej na Helenowie, przy Augusta bulwarze, blisko North Western avenue, lub każdego dnia u sekretarza Jana F. Rushkewicza, p. nr. 2351 Augusta bulwar. Na czele zarządu stoi Teodor L. Skweres, jako prezes, a członkami tegoż są: L. Woźny, wice-prezes; Jan F. Rushkewicz, sekretarz; Józef A. Kowalski, asystent sekretarza; Paweł J. Bolda, kasjer; Andrzej Pierdos i Artur Rushkewicz, dyrektorzy i adwokat Piotr P. Mindak.

* * *

Dziś Bal Stow. Urzędników Federalnych.

Dziś wieczorem, w dużej sali Związku Polek, odbędzie się wiosenny bal Stowarzyszenia Urzędników Federalnych, połączony z urozmaiconym programem, który trzymany jest w sekrecie. Komitet z p. Janem Romanem na czele już od dłuższego czasu czynił przygotowania, tak, że spodziewać się należy, iż impreza ta spotka się z wielkiem powodzeniem, tak jak to było ze wszystkiemi poprzedniemi zabawami organizowanemi przez zorganizowanych urzędników pocztowych i federalnych polskiego pochodzenia. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Sto osób na otwarciu letniska Aquilla.

W ubiegłą środę odbyło się otwarcie znanego i popularnego wśród chicagoskiej Polonji letniska Aquilla, właścicielem którego jest dr. Leon Kozakiewicz. Ogółem sto osób zjechało z Chicago, ażeby odpocząć i odetchnąć świeżem powietrzem, którego w tej pięknej miejscowości nie brakuje. Podczas gdy w Chicago ubiegła środa była dniem chłodnym, to temperatura nad jeziorem Powers pozwalała nawet na kąpiele, także pokaźna ilość przybyłych gości korzystała ze sportu wodnego. Niemal wszystkie domki są już wynajęte, tak, że letnisko naszego rodaka dr. L. Kozakiewicza znane jako „Aquilla" cieszy się w dalszym ciągu powodzeniem i liczną frekwencją.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.75; bondy 7-proc. $114.62 i pół centa; bondy 6-proc. $76.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Biskup Bona na Zebraniu Alumnów Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

W pięknej sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave., odbyło się przed kilkoma dniami nader ożywione posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Posiedzenie uwieńczone było najpierw przedstawieniem tegorocznych abiturjentów z Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, tak zwaną klasę 1934, w liczbie 57, starszym alumnom, których później wśród oklasków przyjęto w poczet członków Stowarzyszenia, z każdym rokiem powiększającego się. Załatwiono następnie kilka spraw, poczem komitet programu z p. Edmundem Bawełkiem na czele zaprosił wszystkich uczestników posiedzenia na „Wieczór Podarunkowy" jaki będzie miał miejsce w tejże samej sali w przyszłą niedzielę, zwracając wszystkim uwagę na bilety i odcinki, które mają być zwrócone jak najprędzej. Atrakcją posiedzenia był program wykonany przez zespół tegorocznych abiturjentów, któ ry to program wielce wszystkich ubawił. Na pierwszy numer programu Józef Zaborowski wystąpił z deklamacją poematu z werwą wypowiedzianego a po nim Józef Dziurdzik wy stąpił z monologiem p. t. „Przy telefonie". W dalszym ciągu programu odegrano jednoaktówkę p. t. „Rabunek Banku", w której wykonawcami poszczególnych ról byli następujący:— Rolę herszta złodziejskiego grał Stanisław Fugiel; w roli pierwszego złodzieja wystąpił Czesław Renkiewicz; rolę drugiego złodzieja impersonował Michał Barglik. Stróżem był Tomasz Lakówka a policjantami byli: Edwin Książkiewicz, Edward Bratko i Antoni Gozdziak. Sztuka ta wypadła na ogół w sposób pochwały godny.— Pod koniec programu Andrzej Kamiński, jeden z 57-miu abiturjentów, wystąpił z przemówieniem, który w imieniu swoich kolegów, wyraził radość z faktu tego, iż chociaż on i jego koledzy opuszczają mury tej najstarszej polskiej i katolickiej wyższej uczelni, to jednak to stowarzyszenie, do którego zostali przyjęci, będzie dalszym łącznikiem z ich Alma Mater, a częste spotykania się z kolegami na zebraniach, będą przypominały im lata na ławach szkolnych spędzone. Po wyczerpanym pro gramie abiturjentów, przemówił p. Juljusz F. Szatkowski, superintendent cmentarza św. Wojciecha, który najpierw oddał abiturjentom uznanie za ten popis a następnie stawił wniosek o przyjęcie wszystkich do stowarzyszenia. Punktem kulminacyjnym było przemówienie Dostojnego Gościa w osobie Jego Ekscelencji biskupa Stanisława Wincentego Bony, D. D. ordynarjusza diecezji Grand Island, Nebraska, który jest wychowankiem Kolegjum św. Stanisława Kostki i honorowym kapelanem Stow. Alumnów. — Przezacny Gość w słowach iście ojcowskich, wyraził radość, jaka napełnia serce Jego, kiedykolwiek przychodzi Mu przestąpić progi tej uczelni, w której spędził najpiękniejsze dni życia swego. A dalej Dostojnik Kościoła Katolickiego powiedział, iż obecność jego wśród dawnych wychowanków tej uczelni, sprawia mu wielką przyjemność i zadowolenie, albowiem przypominają Mu się czasy, kiedy pobierał naukę w tej uczelni, a które to czasy są dla Niego miłemi wspomnieniami. Oświadczył dalej, iż wybiera się na jubileusz djamentowy kolegjum amerykańskiego w Rzymie, w którym się kształcił na kapłana. W dalszym toku swego przemówienia biskup Bona zwrócił się do abiturjentów, uprzytomniając im, jakie poświęcenie rodzice ich czynią dla nich, dając im wykształcenie w szkole wyższej katolickiej i polskiej, a którym powinni być za to bardzo wdzięczni. Zachęcał Książę Kościoła by zawsze pozostali takimi, jakimi wychodzą z tej szkoły a mianowicie dobrymi katolikami, dbającymi o zbawienie duszy swojej.

Po pięknem i tak serdecznem przemówieniu ks. biskupa Bony, przemówił ponadto rektor szkoły wyższej, ks. Mieczysław Starzyński, C. R. na temat wykształcenia katolickiego, stwierdzając faktami, iż wyższa szkoła im. Webera stoi dziś na poziomie sobie przynależnym i przewyższa inne wyższe uczelnie t.zw. publiczne. Akredytowana jest przez najwyższe stowarzyszenia kulturalno - oświatowe. Dr. Jan J. Liss, wiceprezes Macierzy Polskiej, powinszował ks. Jakóbowi J. Strzyckiemu, kapelanowi Stow. Alumnów i proboszczowi parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników z okazji srebrnego jubileuszu założenia tej parafji, życząc mu doczekania się złotego jubileuszu. Wśród alumnów, ks. Aleksander Knitter, proboszcz parafji św. Konstancji, poseł Benjamin Adamowski, Jan Konopa, adw. Jan Rybicki, Stanisław Mroziński, organista z parafji Niep. Serca Marji, Leon Hełminiak, organista ze Szczepanowa i adw. Grzegorz Szczepański, byli także do mówców zaliczeni, a których przemówienia trafiły do serc każdego z uczestników posiedzenia.

Z Cragin.

W dzień „Wieńczenia Grobów" miejscowy oddział Skautów pod komendą skautmistrza Franciszka Bobki, i pod-skautmistrza Kazimierza Bobki, i przy dźwiękach kapeli doboszy i trębaczy wyruszył z podwórza parafjalnego, niosąc w pochodzie wielki sztandar amerykański. Wymarsz po ulicach craginskich skończył się na podwórzu parafjalnem, gdzie skauci wywiesili sztandar do połowy masztu. Bardzo ładnie przedstawiali się nasi skauci i przyznać im trzeba, iż uczą się patrjotyzmu tak bardzo w tych dniach potrzebnego.

*

Po południu tego samego dnia, Posterunek Palmer Post, Amerykańskiego Legjonu z oddziałem doboszy i trębaczy złożony z synów legjonistów, wziął udział w wymarszu na Michigan ave. w śródmieściu.

*

W ubiegły wtorek miejscowy Klub Obywatelski im. Króla Władysława Jagiełły odbył swe regularne posiedzenie w sali parafjalnej. Po odebraniu przysięgi przez ks. proboszcza St. Gadacza, C. R., od jedenastu nowych członków, zaproszono do sali panie z Klubu Królowej Jadwigi, ażeby wspólnie radzić nad piknikiem dzieci szkolnych który się odbędzie we wtorek, 12go czerwca. Wybrano kilku członków do pracy w dniu pikniku. Po załatwieniu tej sprawy mistrz ceremonji przygotował program składający się z obrazków migawkowych, kanapek i piwa, a program każdemu się podobał.

*

A tak, piknik dzieci szkolnych i parafjalny odbędzie się w ogrodzie Marvel Inn Grove na Milwauke ave., w Niles, Ill., we wtorek, dnia 12go czerwca. Dzieci wyruszą z podwórza szkolnego o 9tej rano w autobusach. Program dla dzieci będzie jak zwykle urozmaicony i komitet stara się ażeby dzieci należycie ubawić przed rozpoczęciem wakacji. Autobusy będa kursowały z przed kościoła do ogrodu cały dzień, co godzinę. Wieczorem o 7-ej dzieci będą odwiezione do domu, lecz to nie znaczy, iż piknik będzie skończony. O nie, dla starszych będzie doborowa orkiestra, dużo piwa i nawet będzie można kolacje zjeść na świeżem powietrzu. Ks. Proboszcz i komitet spodziewają się zobaczyć wszystkich parafjan. Bilety już można nabyć na plebanji.

*

Jutro po Sumie odbędzie się procesja „Bożego Ciała" do Bożych Domków ustawionych na podwórzu parafjalnem, według przyjętego zwyczaju dorocznego.

Chłopak zabił ojca broniąc matki.

Washington. — Leo Jackson lat 21, zastrzelił swojego ojca, Jamesa Jacksona, lat 65, kiedy ów, podczas gwałtownej kłótni, groził śmiercia matce.

Co Słychać Na Polonji

Dziś, w kościele św. Jacka, o godzinie 5ej po południu, na kobiercu ślubnym staną: p. Franciszek Smolka, syn dobrze znanej rodziny, z panną Marją Sobeczko. Gody weselne odbędą się w sali Central Park.

*

Wczoraj wieczorem aeroplanem spółki United Air Lines do Sobieski, Wis. wyjechał p. Franciszek J. Kruppa, ażeby tamże w niedzielę rano wziąć udział w prymicjach X. Antoniego Betlej, który je odprawi w kościele św. Jana Kantego. Prymicje te są pierwszymi w Sobieski od lat 30tu.

*

Wszyscy członkowie Polsko-Demokratycznego klubu 31ej wardy, mają się zebrać dziś wieczorem o godzinie 7ej przed kwaterą pnr. 2659 Augusta bulwar, skąd udadzą się na bal Tow. św. Fidelisa, jaki się odbędzie w sali Mirror, przy Haddon ave.

*

Dziś, o godzinie 5ej po południu, w kościele św. Trójcy na kobiercu ślubnym staną p. Stanisław Wasikowski, pracujący w biurze skarbnika powiatowego z panną Józefiną Wiech. Gody weselne odbędą się w domu rodziców pana młodego pnr. 2373 Elston ave.

*

Wszyscy członkowie Stow. „The Futurists" mają się zebrać jutro o godzinie 2ej po południu przed ogrodem Natoma, przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave., skąd udadzą się na piknik Tow. św. Jana Chrzciciela.

*

Od dłuższego czasu zapowiadany i oczekiwany piknik Chóru Chopina odbędzie się jutro w niedzielę, 3go czerwca, w Ogrodzie Nomejko przy Cumberland Road, począwszy o godzinie 1ej po południu. Wiele gości i sympatyków tegoż zespołu i cała drużyna śpiewacza wybierają się na piknik Chóru Chopina.

*

Tow. św. Fidelisa, gr. 878 Z. P. R. K. urządza bal skautowy na umundurowanie skautów drużyny 92, skupiającej się przy towarzystwie. Zabawa ta odbędzie się w sobotę dnia 2go czerwca, w sali Mirror Hall na Western i Haddon aves.

*

Państwo Otton i Helena (z domu Kukielska) Gabel, zam. pnr. 5620 S. Turner ave., obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego jutro, w niedzielę, dnia 3go czerwca. Z tej okazji odbędzie się dla nich miłe przyjęcie. Państwo Gabel dochowali się syna Artura i córki Klary.

*

Pani Eugenja, z domu Adamkiewicz, Kostańska, małżonka aptekarza Józefa Kostańskiego, zam. pn. 6001 Diversey ave., powiła córeczkę ważącą sześć funtów. Nietylko ojciec ale i dziadek, p. Stanisław Adamkiewicz, czują się dumni z córeczki.

*

Adw. Walter Bednarski z South Chicago, bawi obecnie na wschodzie. — Odwiedził swego brata ks. Fabjana Bednarskiego i ks. prałata Dworzaka, w Yonkers, N. Y. Mecenas Bednarski zamierza wrócić do domowych pieleszy przy końcu przyszłego tygodnia.

*

W sobotę, dnia 9go czerwca, w sali Związku Polek, pnr. 1309 No. Ashland ave., odbędzie się zabawa na którą przybędą zawodowi awjatorzy.

*

Państwo Franciszek i Łucja Wiśniewscy, prowadzący zakład fotograficzny pnr. 3049 Milwaukee ave., w Avondale, powierzyli pewną sprawę spadkową mecenasowi dr. Franciszkowi Frankowskiemu w Poznaniu, który tę sprawę w pochwały godny sposób przeprowadził ku ich ogólnemu zadowoleniu. Tu chodzi o wyjaśnienie faktu, iż wielu jest zdania, iż sprawy w Polsce, podobne jak ta nie mogą być załatwione.

*

Państwo Jan i Magdalena Waloch, zam. pnr. 1851 Armitage ave., obchodzili w tych dniach złote gody małżeńskie. Msza św. na ich intencję odprawiona została na Jadwigowie. Dalsze szczegóły dotyczące tego jubileuszu podamy później.

ZEBRANIA — I — POSIEDZENIA

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, jutro, dnia 3 czerwca o godzinie 10 rano, zbierzemy się w kościele św. Szczepana, z odznakami, gdzie będzie celebrowana Msza św. na intencję ojców i matek Złotej Gwiazdy. Mamy się również zebrać o godzinie 3-ej po poł., w dolnej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., gdzie odbędzie się program i przyjęcie dla tych, którzy stracili synów w wojnie światowej. — Ks. F. Kuliński i ks. S. Bubacz, kapelani; A. Dulski, prez.; M. Rudzińska, wice-prez.; A. Menkicki, sekr.; J. Kamińska, sekret. fin.; J. Skupniewicz, kasj.; A. Matysik, H. Czapiewska i S. Wichlacz, opiekunowie kasy.

*

Do członków Posterunku Allied nr. 226 Am. Legjonu.

Jutro w niedzielę, dnia 3go czerwca bierzemy gremjalny udział w uroczystości na cześć ojców i matek, których synowie polegli w ostatniej wojnie światowej.

Rano o godzinie 10ej występujemy w mundurach w kościele św. Szczepana na Mszy św., na intencje naszych najdroższych osób, zaś po południu o godzinie 2:30 mamy zebrać się gremjalnie w mundurach w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., gdzie dla tych ojców i matek Legjon Polek urządza piękne przyjęcie o bogatym programie. Wstęp wolny dla wszystkich.

Posterunek Allied występuje z sztandarami i oddziałem skautów pod kierownictwem skautmistrza Ryszarda Dusela. ..Piotr Bielawa, komendant; Ralph Anderson, adjutant.

*

Oddział Allied wzywa do występu.

Staraniem Legjonu Polek jutro w niedzielę, dnia 3go czerwca o godzinie 2:30 po południu w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., odbędzie się przyjęcie matek i ojców, których synowie stracili życie w ostatniej wojnie śwatowej połączone z bogatym programem.

Uprasza się więc wszystkie członkinie Oddziału Pomocniczego przy Posterunku Allied nr. 226 Amerykańskiego Legjonu o gremjalne wzięcie udziału w niedzielnej imprezie. — Członkinie mają wystąpić w mundurach.

Rano tego samego dnia o godzinie 10ej w kościele św. Szczepana na cześć Ojców i Matek odprawiona zostanie uroczysta Msza św., na którą również zaprasza się wszystkie członkinie naszego Oddziału.

Helena Bielawa, prezeska; M. Bowers, sekretarka.

*

Ze Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

Uprasza się wszystkich członków i członkinie Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich o wzięcie udziału w pięknej ceremonji na cześć Ojców i Matek, jakie urządza Legjon Polek w sali dolnej Związku Polek. Uroczystość ta rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu. Wstęp wolny dla wszystkich.

Jutro rano o godzinie 10ej w kościele św. Szczepana odprawiona zostanie na ich intencje uroczysta Msza św., na którą również zapraszamy członków i członkinie do współudziału..

Jadwiga Kossak, sekretarka; Anna Neuman, kasjerka.

*

Baczność Legjon Pułaskiego i Oddziały Pań.

Uprasza się wszystkich członków Legjonu Pułaskiego i członkinie Oddziałów Pań przy naszej organizacji o wzięcie udziału w pięknej uroczystości urządzonej przez Legjon Polek na cześć matek i ojców, którzy w ostatniej wojnie światowej stracili swych synów tak w armji amerykańskiej jak i armji polskiej.

Uroczystość ta odbędzie się w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave., punktualnie o godzinie 2:30 po południu. Wstęp wolny dla wszystkich.

Tego samego dnia o godzinie 10ej rano w kościele św. Szczepana na intencje tych matek i ojców odprawiona zostanie uroczysta Msza św., na którą również zapraszamy członków Legjonu Pułaskiego i Oddziały Pań przy naszej organizacji.

Wincenty Pokłacki, prezes; Wm. J. Andrzejewski, sekretarz gen.

*

Do Legjonu Polek.

Uprasza się wszystkie członkinie Legjonu Polek do wzięcia udziału w nabożeństwie na cześć Ojców i Matek, których synowie polegli w ostatniej wojnie światowej. Msza św. na ich intencje odprawiona zostanie jutro w niedzielę, dnia 3go czerwca, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Szczepana.

Po południu zaś o godzinie 2:30 mamy się wszystkie zebrać w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland Ave., gdzie urządzamy przyjęcie z bogatym programem na cześć tych matek i ojców.

Emilja Zajączkowska, prezeska; Genowefa Jażdzyk, sekr.

*

Ważne posiedzenie polskich właścicieli bufetów.

Półroczne posiedzenie Stowarzyszenia Polskich Właścicieli Bufetów (United Beer Retailers' Ass'n., odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 4go czerwca, w sali parku Eckharta, przy zbiegu ulicy Noble i Chicago ave. Początek o godzinie 2giej po południu punktualnie. Ze względu na to, iż na posiedzeniu tem omawiane będą żywotne interesy polskich właścicieli bufetów, oraz inne bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich jest konieczna. — Walenty Kożuch, prezes; Jakób Smoleń, sekretarz.

Handlarze Trunków Chcą Własnego Kodeksu.

Washington, 2 czerwca. — Szerokie żądania kodeksu, któryby regulował detaliczny handel trunkami, dotarły wczoraj do federalnej administracji kontroli alkoholowej.

Detaliści, stojący w obliczu rujnującej konkurencji ze strony butlegerów, sądzą, że przyjęcie kodeksu zaradziłoby choć częściowo tej trudnej dla nich sytuacji.

F. A. C. A. ma się odnosić przychylnie do planu i będzie kooperowała, jeżeli detaliści podejmą formalną akcję.

To pan zdaniem mojem,
Kto przestał na swojem.
J. Kochanowski.

Zabawa Klubów Na Janowie.

Już jutro, w niedzielę, dnia 3-go czerwca w sali parafjalnej św. Jana Bożego, przy ulicach 52-ej i Souht Throop odbedzie się wielka zabawa taneczna połączona z różnemi niespodziankami.

Urządzeniem tej imprezy zajmują się połączone kluby w parafji św. Jana Bożego, jak Klub św. Teresy, Klub Obywatelski, Klub Have a Heart, i Good Fellowship Club.

Wyłoniony z tych klubów Komitet z p. Antonim Haśkiewiczem, jako przewodniczącym na czele, zaprasza na niedzielną zabawę rodaków nie tylko z parafji św. Jana Bożego, ale i innych dzielnic. Do tanca przygrywać będzie doborowa muzyka.

Na zabawę tą kilkanaście towarzystw wystepuje in gremjo. Zabawa rozpocznie się o godzinie 6:30 wieczorem.

Kto więc pragnie mile spędzić czas w doborowem gronie, niech jutro, w niedzielę wybiera się gromadnie do sali parafjalnej św. Jana Bożego.

Prezydent Na Graduacji Najmłodszego Syna.

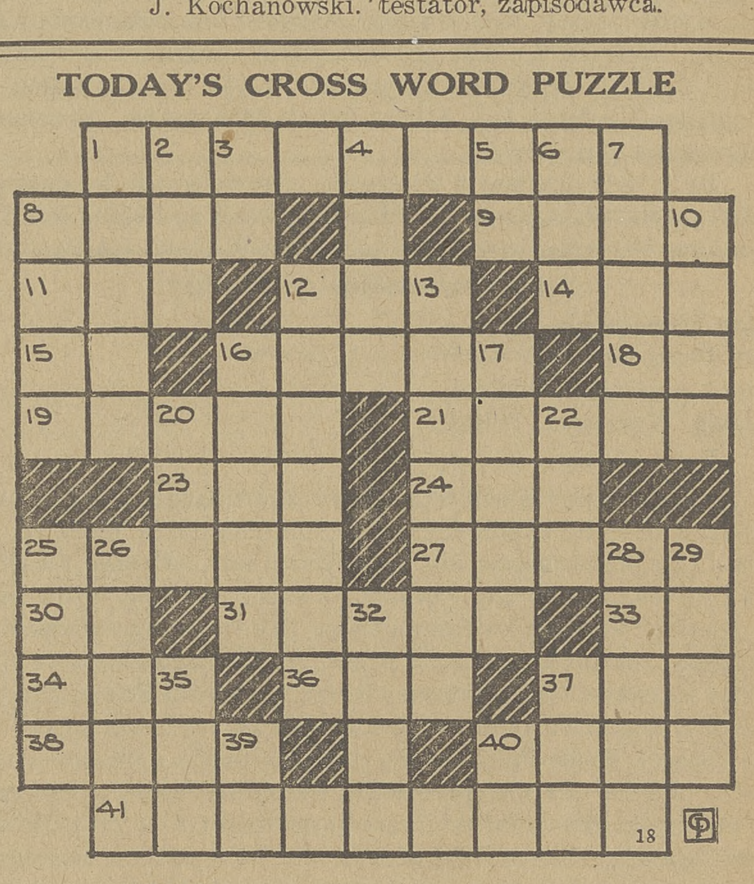
Groton, Mass., 2 czerwca.— Prezydent Roosevelt był wczoraj obecny na graduacji swojego najmłodszego syna, Johna, przybywszy tu samochodem w południe z Worcester.

Prezydent chodził ongiś do tej samej szkoły przygotowawczej i z satysfakcją rozglądał się wśród znanych i mało co zmienionych scen.

Ta prywatna instytucja była wczoraj w całem tego słowa znaczeniu prywatną. Nawet korespondentów, towarzyszących Prezydentowi z Washingtonu, nie wpuszczono do wnętrza.

Spadkodawca jest to człowiek, zostawiający komu spadek, zapisujący komu majętność, testator, zapisodawca.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



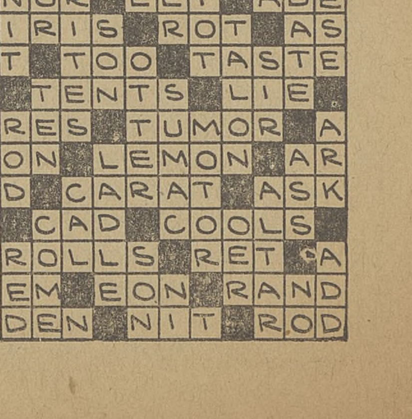
ACROSS

1—Mussolini and Hitler are ——— in their respective countries
8—Adverb
9—Plexiform network
11—Form of to be
12—Altitude (abbr.)
14—Jutting rock
15—Titanium (symbol)
16—Mock
18—Railroad (abbr.)
19—Unbleached
21—Cognomens
23—Directs
24—Practice or use
25—Horse
27—Lets
30—Atop
31—Taunt
33—International language
34—Printer's measure (pl.)
36—In law a thing
37—Expanse of salt water
38—One stem of coarse grass
40—Modest
41—Pertaining to radio

DOWN

1—Simplest and oldest of Greek architectures
2—Anger
3—Civil engineer (abbr.)
4—Capable
5—Either
6—Steep in water
7—Place for obtaining provisions
8—Associate
10—Sins
12—Wind flower
13—Terms of holding real estate
16—Petitions
17—Odder
20—Hurried
22—Males
25—Without adequate means
26—To bury
28—Walk heavily
29—Wet thoroughly
32—A prefix forming many compounds with scientific words
35—Body of water
37—Behold
39—Doctor of Divinity (abbr.)
40—Minor musical note

Answer to previous puzzle



Już Tylko Osiem Dni do Wielkich Polskich Zawodów Atletycznych na Polu Żołnierza.

Cała Polonja chicagoska i z miast okolicznych oczekuje z wielką ciekawością zbliżających się Wielkich Zawodów Sportowo - Atletycznych, które odbędą się w niedzielę, dnia 10go czerwca, na Polu Żołnierza (Soldiers Field). Jak wynika z nadchodzących wiadomości praca przygotowawcza Komitetu Główego, pomocniczego Komitetu Pań oraz Komitetów parafjalnych wre w całej pełni. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że po wielu latach gorącego udziału naszej młodzieży we wszystkich sportach. Zawody 10go czerwca będą pierwszą generalną szansą w której nasza młodzież wykaże osiągniętą sprawność w atletyce. Zwyciężcom, jacy będą uznani przez sędziów wręczone będą piękne puhary pamiątkowe, które ofiarowane zostaną przez nasze organizacje i miłośników sportu polskiego. Właśnie linja Gdynia-Ameryka w Chicago już jeden taki puhar Komitetowi ofiarowała.

Jeszcze 8 dni dzieli nas od Zawodów Sportowych na Polu Żołnierza. Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk apeluje i zwraca się do wszystkich rodaków w Chicago i okolicy o serdeczne poparcie tych pierwszych popisów sportowych, przez gromadne przybycie na Pole Żołnierza. Bilety są tylko po 40 centów, zaś dzieci z rodzicami do lat 15 mają wstęp zupełnie wolny. Bilety są do nabycia we wszystkich organizacjach, towarzystwach oraz u obywateli i obywatelek z Komitetu. Uczestników czeka wiele miłych niespodzianek. Kilka orkiestr dętych przygrywać będzie w czasie popisów. Niechże Polonja chicagoska która już tyle razy przejawiła zapał do wszystkich spraw polskich, wykaże i tym razem, że młodzież polska droga jest jej sercu i ocenia należycie wysiłki młodego pokolenia zrodzonego na ziemi Waszyngtona.

Rodacy, Komitet Organizacyjny pracuje usilnie, aby impreza ta wypadła imponująco i spodziewa się uwieńczenia swych wysiłków pełnym sukcesem.

W PONIEDZIAŁEK WAŻNE POSIEDZENIE.

Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk Prosi Wszystkich o Przybycie.

W przyszły poniedziałek, dn. 4go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Związku Polek, odbędzie się walne zebranie Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk, na które przybyć proszeni są wszyscy interesowani Polskiemi Zawodami Sportowemi na Polu Żołnierza, jakie odbędą się w niedzielę, dnia 10-go czerwca.

Sukces finansowy na tem zależy, aby wszyscy pracowali jak jeden i na Pole Żołnierza sprowadzili kilkanaście tysięcy rodaków i rodaczek. Plany już są na ukończeniu, zawody sportowe od jutra za tydzień, więc raz jeszcze apelujemy, aby wszyscy bez wyjątku należący do Międzyorganizacyjnego Komitetu Igrzysk przybyli na posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, do sali Związku Polek, pnr. 1309 North Ashland avenue.

Postrzeliła męża broniąc syna.

Lancaster, Pa. — Aresztowano tu Irenę Wolfe, lat 33, oskarżoną o postrzelenie męża. Kobieta miała dać strzeł z rewolweru, kiedy mąż zaczął znęcać się nad 14-letnim synem bijąc go i kopiąc brutalnie.

Troje w jednej trumnie.

New Kensington, Pa. — Jedna trumna pomieściła zwłoki Elaine Swonger, lat 26, i jej dwóch bliźniaczych córeczek.— Bliźnięta, nie mające jeszcze dnia, zmarły w parę godzin po śmierci matki.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca przejęci wdzięcznością, pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim krewnym przyjaciołom i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie ukochanej córki mojej i siostry naszej ś. p.

LUDWIKI STERMER

a mianowicie Wiel. ks. Zubonez, Gotka i Lużny za eksportację zwłok z domu do kościoła i odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu, organistom panom Balucie i Rybowiakowi za tak piękny śpiew podczas Mszy św., paniom Franciszce Zembron i Eleonorze Tragarz za piękne śpiewy, panu Maksymiljanowi Kozakiewicz za grę na skrzypcach, Tow. św. Trójcy, Macierzy Polskiej, dziękujemy tym którzy nadesłały kwiaty oraz bukiety duchowne i tym którzy odwiedziły dom żałoby, panu Feliksowi J. Sztermer pogrzebowemu za umiejętne i grzeczne prowadzenie pogrzebu. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym staropolskiem Bóg Zapłać.

W smutku pogrążone:

Weronika, matka, **Anna**, siostra, wraz z całą rodziną.

(Ogł.)

Dwie Członkinie Szajki Dillingera w Areszcie.

Podczas najazdu na hotel Chateau, p. nr. 3838 Broadway, wczoraj kapitan policji Jan Stege aresztował dwie członkinie szajki notorycznego Dillingera i te kazał zamknąć w kozie. Aresztowano Beatrycję Clark, lat 28, żonę Russella Clark'a, odsiadującego karę dożywotniego więzienia w Ohio za zamordowanie szeryfa Jess L. Sarbera i Wirginję Hughes, lat 30, narzeczoną Hieronima Pierponta, czekającego na egzekucję w więzieniu w Lima, Ohio za udział w zbrodni wyżej podanej. Sarber zamordowany został gdy Clark, Pierpont i Charles Makley wykradli z więzienia w Lima Jana Dillingera, dnia 12go października, ubiegłego roku.

Po zabranu aresztantek do więzienia na stacji Marquette zgłosiła się telefonicznie kobieta chcąca dowiedzieć się co się stało z panią Clark. Odszukano skład cukierków p. nr. 2838 Armitage avenue, skąd wezwanie telefoniczne pochodziło i tam aresztowano Janinę Burke, lat 28.

Areszotwana twierdziła uporczywie, że nie zna nikogo z szajki Dillingera, ale kapitan Stege pewny jest, że panna Burke jest narzeczoną Artura Johnsona, który do szajki tej należy.

Wieczorem przewieziono aresztantki do biura Melvina Purvisa, w budynku federalnym, gdzie poddano je badaniom. Mają być później oddane w ręce kapitana Matt Laech'a, członka policji w Indiana.

$218,60 na Sierociniec Św. Jadwigi w Niles.

Przeznaczył Komitet Wykonawczy Przyjęcia Bokserów z Polski.

Komitet Międzyorganizacyjny Przyjęcia Bokserów z Polski donosi, że mimo licznych przyjęć i zabaw dla naszych bokserów z jednej tylko zabawy tanecznej odbytej w sali Zjednoczenia w piątek, dnia 25go maja był dochód.

Raport kasjera, Dr. Jana J. Lissa wykazuje, że dochodu tego było razem $218.60, co też jutro przed południem członkowie Komitetu wręczą X. Franciszkowi S. Ruschowi, Kapelano mi i zarządcy Sierocińca św. Jadwigi, w wiosce Niles.

Raport poniżej podany obejmuje szczegółowo dochody i rozchody z tejże zabawy.

DOCHÓD:

Przy kasie za 870 biletów po 35c	$304.50
Buffet — 2,540 biletów po 5c	127.00
Razem	$431.50

ROZCHÓD:

Orkiestra	$72.00
Buffet (p. Lenard)	95.25
Pracownicy w garderobie i przy kasie oraz bufecie	27.25
Zabezpieczenie pieniędzy	5.00
Inne wydatki komitetu	13.40
Razem	$212.90

ZESTAWIENIE:

Dochód	$431.50
Rozchód	212.90
Pozostaje	$218.60

Na posiedzeniu Komitetu uchwalono jednogłośnie, aby cały dochód przeznaczyć na Polski Sierociniec św. Jadwigi w Niles, Ill.

Zaznaczyć wypada, że p. Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego będąc uwiadomiony iż dochód ma być przeznaczony na Sierociniec, udzielił salę Zjednoczenia gratis.

A. Sobota, przewod.;
Dr. B. Sadowski, sekr.;
Dr. Jan J. Liss, skarbnik.

Jutro, około godziny 11ej rano cały Komitet złoży wizytę X. Franciszkowi S. Ruschowi, w Sierocińcu i tam odda $218.60 na ten polski a wart poparcia zakład opiekuńczy.

DEPOZYTORZY ŻĄDAJĄ WYPŁACENIA DEPOZYTÓW.

Na Czele Ruchu Stoją Depozytorzy Cragin State Bank.

Dziś i jutro odbywają się w Washingtonie przesłuchy i konferencje, zorganizowane przez ogólno krajowy komitet depozytorów zamkniętych banków, któremu to komitetowi przewodniczy p. A. M. Palmer, republikanin, były federalny prokurator generalny. Komitet ten rozesłał ostatnio odkrytki do komitetów depozytorów w całym kraju wzywające do udziału w dzisiejszej konferencji w Washingtonie. Takie samo zaproszenie dostali również indywidualni depozytorzy.

Chicagoskie komitety depozytorów zamkniętych banków zarzucają dziś petycjami wszystkich senatorów, kongresmanów, gubernatora, burmistrza, posłów do legislatury, senatorów stanowych i wogóle wszystkich ludzi na wyższych urzędach, domagając się wpłynięcia na kongres, żeby jeszcze przed odroczeniem się uchwalił pożyczkę czy jakieś inne fundusze na wypłacenie depozytorów wszystkich zamkniętych banków aż od roku 1929 po dzień dzisiejszy. Każdy z wymienionych urzędników dostaje te petycje całemi funtami. Są one jednobrzmiące, ale pochodzą z różnych stron, z różnych dzielnic.

Depozytorzy stoją wciąż na stanowisku, iż obowiązkiem rządu federalnego jest przyjść im z pomocą. Rządy lokalne wołają o podatki i wzywają rząd federalny, ażeby im przychodził z pomocą, a tymczasem gdyby rząd federalny nakazał wypłacenie depozytów „zamrożonych", ludzie mieliby fundusz na płacenie podatków.

Z Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu.

W przyszły wtorek, dnia 5go czerwca, odbędzie się w auditorjum Akademji Najśw. Rodziny, przy ulicach Cleaver i Division, impreza tak zwana „Class Day", na którą są proszeni wszyscy dobrodzieje, przyjaciele i sympatycy.

Baczność Wielkopolanie!

Klub Wielkopolan - Slązaków i Pomorzan, łącznie z Klubem Młodzieży, urządza we wtorek, 5 czerwca, zabawę kostkową, w sali p. Hyjek, 1130 Milwaukee ave., początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet przygotował wiele niespodzianek dla biorących udział i zaprasza sympatyków i przyjaciół o udział w tej zabawie.—F. Wystrach, sekr.

Dyskiewicz zabity przez auto.

Charlemont, Mass. — W. Dyskiewicz, lat 49, z Wilkes - Barre, Pa., zatrudniony w tutejszym obozie C. C. C., zginął pod kołami auta, którem kierował J. O. Low, student z kolegjum Williams. Student zatrzymano w areszcie prewencyjnym.

Z POGRZEBU ŚP. PIOTRA WODAJ.

Przed kilku dniami na cmentarzu św. Wojciecha, na parceli rodzinnej, złożono zwłoki jednego z przedniejszych parafjan Kazimierzowa, starego wiarusa, ś. p. Piotra Wodaj, zam. p. nr. 2242 So. Whipple ul. Niedawno temu Piotr Wodaj ze swoją małżonką obchodzili złote gody małżeńskie, a dziś już spoczywa on w ciemnej mogile w łonie matki-ziemi. Liczył przy zgonie lat 75. Mszę św. za duszę zmarłego z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił proboszcz ks. prałat Antoni Hałgas, w asyście ks. Jana Petersona i ks. Teodora Kaczorowskiego. Ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach jednocześnie odprawili kuzyni zmarłego, ks. Stanisław Ozmina i ks. Michał Kaja. — Pogrzebem zajął się Alojzy Salamowicz. Niech odpoczywa w pokoju.

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca przejęci wdzięcznością pragniemy złożyć nasze podziękowanie tym wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego, ojca i brata naszego, ś. p.

MARCINA DZIEWIOR

Dziękujemy Wiel. ks. Polinskiemu za wyprowadzenie zwłok z kaplicy do kościoła i za odprawienie Mszy św., organiście, członkom Towarzystwa za niesienie trumny na wieczny spoczynek, tym którzy przysłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu Jos. Wojciechowskiemu i tym wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ostatniej posługi ziemskiej zasyłamy nasze najserdeczniejsze i szczere podziękowanie i staropolskie Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni:

Marjanna Dziewior, żona;
Genowefa, córka. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

PIOTR BUĆKO

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1404 N. Paulina ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnychi znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja (z domu Wyniewicz,), żona; **Zofja i Jadwiga**, córki; **Karolina**, matka, w Polsce; **Józef**, brat, w Polsce; **Stanisława, Emilja i Aleksandra**, siostry, w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski, 1137 Noble ul. Tel. Armitage 3271. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, ś. p.

Klemunt Jerzy Cimuchowski

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina (z domu Niziołek), żona; **Helena Niziołek**, teściowa; **Anna Niemczyk**, siostra; **Stanisław, Józef** (w Knowlton, Wis.), **Jan, Michał i Harry**, bracia; syn ś. p. **Stanisława i Franciszki Cimuchowskich.**

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Telefon Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś, nasz, ś. p.

ADAM MODZOLEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 12:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3038 N. Avers Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Melanja, żona; **Monika i Helena**, córki; **Edward i Henryk**, synowie; **Henryk i Edward**, wnuki; **Bolesław Zukowski**, zięć; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

ANNA JAGIELSKA

(Z DOMU GÓRNIAK)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, 15ej Róży, Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, grupa 32go św. Teresy — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go czerwca, 1934 roku, o godzinie 8:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2512 N. Rockwell ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marcin, mąż; **Agnieszka, Marjanna, i Zofja**, córki; **Ignacy, Stanisław**, synowie; **Szczepan Tadija, Wilhelm Bujak, Edward Chwarszczyński**, zięciowie; **Helena**, synowa, wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave. Tel. Brunswick 0258.

ZAWIADOMIENIE

Oraz odbędzie się przeniesienie zwłok matki jej ś. p. **Katarzyny Górniak**, dnia 5go czerwca, na parcelę familijną.

Błogosławione to święte uczucie,
Co szuka szczęścia, po grzechu, w pokucie.
I. Hołowiński.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

WOJCIECH ROBACK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go maja, o godzinie 10:35 wieczorem, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48mej i So. Hermitage ave. do kościoła śś. Cyryla i Metodego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marja (z domu Kalata,) żona; **Marja**, córka; **Wojciech, Henryk i Franciszek**, synowie; **Jan Janiszewski**, zięć; **Marja i Katarzyna Roback**, synowe; **Ethel, Jan, Marja, Henrjeta, Franciszek i Wojciech**, wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

JULJAN ADASIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędze się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3104 So. Mosspratt ul., do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, Anna, Stefanja, Edward, Jadwiga, Roman, dzieci; **Jan i Dominik**, bracia; **Antoni Cebulski i Jan Różański**, zięciowie; **Bronisława Szymańska**, synowa; **Franciszek Adasiewicz**, pół-brat; **Marjanna Popowska**, pół-siostra, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF HENZEL

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4004 So. Albany Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Telefon Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ANNA LISOWSKA
(z domu Wachowiak)

członkini Tow. Sokół Polski Bratnia Dłoń Nr. 1, grupa 1060 Z. N. P. i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, grupa 5 Z P. w Am., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 7:40 wieczorem, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 2124 W. 18ta ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Irena, Artur, Albertyna i Czesław**, dzieci; **Paweł Wodarczyk i Ignacy Jarzembowski**, zięciowie; **Helena i Adela**, synowe; **Katarzyna Mendel, Marja Teska, Elżbieta Wachowiak i Helena Landowska**, siostry; **Franciszek Wachowiak**, brat; **Józef Mendel i Leon Landowski**, szwagrowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk W. Obartuch, 2123 Cermak Road, Tel. Canal 2202—2452. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

EDWARD A. JERZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 7mej rano, przeżywszy lat 20 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1340 Sloan ulicy, do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Marja Jerzak, rodzice; **Walenty, Szczepan i Piotr**, bracia; **Konstancja, Zofja i Elżbieta**, siostry; szwagrowie i szwagierki; **Franciszka Tyniecka**, narzeczona; **Jan Wielgorecki**, chrzestny ojciec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza

Ś. P.

BLANDYNA KOPALA
(z domu Syzdek)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 1152 Hickory Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Kopala, mąż; **Jakób, i Anna Syzdek**, rodzice; **Edward**, brat; **Genowefa i Joanna**, siostry; **Piotr i Marjanna Kopala**, teściowie; **Aniela, Józefa i Ewa**, bratowe; **Stanisław Kopala, Philip Frey, Charles Lambretch**, szwagrowie; siostrzenice; **Jan Syzdek i Franciszek Syzdek**, wujowie, wraz z całą rodziną. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

ELEONORA ŻURAWSKA

członkini Klubu Niedźwiada Oświatowego — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 11:40 rano, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1758 Augusta Blvd. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, matka; **Ludwik, Anna, Aniela, Władysław, Adela i Stanisław**, bracia i siostry; **Bolesław Kopala**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

ANIELA STELNICKA

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, o godzinie 4ej rano.

Zwłoki znajdują się w zakładzie pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul.

Bliższe szczegóły później.

Dom żałoby pnr. 1039 N. Damen Ave.

W ciężkim żalu pogrążony:

Ferdynand Stelnicki, mąż, wraz z rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

WALENTY KRZYWDA

członek Tow. American Legion Flanders Post, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1934 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2637 So. Hillock Ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Sarkowicz, Wiktorja Sajdak, siostry; **Franciszek i Jan Krzywda**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA GIERUT

członkini Tow. św. Jadwigi No. 138, Z. P. w A., Niewiast Różańcowych przy parafji śś. Piotra i Pawła i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go czerwca, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1626 W. 38ma ulica, do kościoła śś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan, syn; **Anna**, córka; **Paulina**, synowa; **Franciszek Wojnarowski**, zięć; **Zofja Gierut**, bratowa, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507.

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej matki i babci naszej,

Ś. P.

ROZALJI BARANOWSKIEJ

będzie odprawiona Msza św. w niedzielę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:15 rano, w kościele św. Władysława.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN RACŁAWSKI

członek Tow. św. Antoniego, gr. 569 Z. P. R. K.—po bardzo krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3328 N. Springfield Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Małgorzata, Karolina i Elmer**, dzieci; **Józef i Marjanna Adamsey**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się H. Sadowska i Syn, Spaulding 6694.

Sprawa Dnia Polskiego na Wystawie Światowej Idzie Naprzód.

Kongres Polaków i Polek Omawiano Szczegółowo Na Wczorajszem Posiedzeniu.—Zamianowano Różne Komitety.

Przedstawiciele i urzędnicy organizacyj polskich zebrali się wczoraj wieczorem w sali Związku Polek, aby tam wraz ze swoim zarządem omówić kilka ważnych spraw dotyczących urządzenia Dnia Polskiego na wystawie światowej.

Posiedzenie otworzyła prezeska, panna A. Emilja Napieralska powołując do odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia sekretarza, p. Franciszka Barcia. Protokół ten zebrani przyjęli bez poprawek. Komitet Dnia Polskiego na wystawie światowej następnie zabrał się do załatwienia licznych a ważnych spraw. Przewodniczący Komitetu sprzedaży biletów, p. Paweł Drzymalski zdał szczegółowe sprawozdanie, mówił o pożyczce w sumie $5,000, jaką udzielić miały organizacje polskie z czego do wczoraj w jego rękach znajdowało się zaledwie $1,500, gdyż $500 pożyczył Związek Polek, a $1,000 złożyła Macierz Polska. Do tego p. Franciszek W. Zintak, klerk sądu wyższego dodał $500 a p. Drzymalski ze swego skarbca dołożył $1,000, aby można już zakupić bilety na Dzień Polski. Dodał, że tak Zjednoczenie jak i Związek Narodowy Polski dzisiaj obiecały złożyć na ten cel po $1,000. Zarząd wystawy domaga się wypłaty w sumie $5,000 przed wydaniem biletów wystawowych. Zgodził się jednak na żądanie p. Drzymalskiego na przyjęcie na razie $3,000 i sporą liczbę biletów już wydał Komitetowi polskiemu. Bilety nie rozsprzedane Polski Komitet może bardzo szybko sprzedać innym. Każda książeczka biletów kosztuje $2.50, a posiada biletów za $3.75. Bilety te sprzedawane będą nie tylko w organizacjach i dziennikach, ale także na plebanjach polskich parafij z czego sprzedający będą mieli 25c zarobku, a 25c pójdzie do kasy Komitetu Dnia Polskiego.

Sprawa Kongresu dużo zabrała czasu.

Panna A. Emilja Napieralska twierdziła, że Kongres Polaków jest konieczny, że musi się odbyć dla obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia i że na ten cel powinien pójść zarobek z biletów wystawowych. Zabrał głos w tej sprawie redaktor Franciszek Barć, który twierdził, że Kongres powinien się odbyć, ale Kongres organizacyj polskich.

Redaktor p. Józef Przydatek niema nic przeciw zwołaniu Kongresu czy też zjazdu organizacyj bratniej pomocy w celu omówienia spraw handlowych, spraw młodzieży i spraw organizacyj, ale uważał Kongres taki na razie za niewłaściwy, gdyż w Warszawie ma się wkrótce odbyć zjazd Polaków z Zagranicy, gdzie te same kwestje będą poruszane, a więc nie warto według zdania p. Przydatka tych samych spraw młócić w Chicago. Twierdził dalej, że sejmy Zjednoczenia i Związku Narodowo-Polskiego stają Kongresowi na przeszkodzie. Jest jednak całą duszą za urządzeniem Dnia Polskiego na wystawie światowej, ale sprawę Kongresu radził oddzielić, gdyż jak sam twierdził muszą te sprawy być rozdzielone.

Panna Napieralska jest za urządzeniem Kongresu jeszcze w tym roku, na którym omawianoby sprawy nader poważne, które wymagają załatwienia choć może nie równocześnie z Dniem Polskim na wystawie. „Społeczeństwo polskie musi pomyśleć o sobie", mówiła przewodnicząca, która radziła Kongres odłożyć do jesieni bieżącego roku, a zysk ze sprzedaży biletów przeznaczyć na ten cel.

Sprawozdanie p. Drzymalskiego przyjęto i za dotychczasową jego pracę podziękowano.

Wrócono do sprawy sprzedaży biletów na Dzień Polski i głosy w tej sprawie kolejno zabierali pani Agnieszka Wisła, p. W. Zolla, p. W. Hetman i p. S. S. Tyrakowski, oraz p. Franciszek Tomczak. Uradzono, aby Komitet Biletów z p. Drzymalskim na czele zajął się dystrybucją biletów i sprzedażą ich po parafjach i w organizacjach a tam gdzie nie mniej jak 100 książek sprzedadzą dać 25c za każdą książeczkę, drugie 25c przelać do funduszu Komitetu Dnia Polskiego.

Przewodnicząca następnie przystąpiła do zamianowania członków i członkiń Komitetu do zwiedzenia parafij polskich na czele którego to komitetu stanął p. W. Hetman. Zamianowani zostali: Eugenjusz Wachowski, Władysław Panka, S. S. Tyrakowski, Dr. Napieralski, W. Zygmunt, St. Halick, W. Zolla, W. Jóźwiakowski, X. Czonstka, Fr. Tomczak J. Nikliborc i M. Hejna.

Adwokat Wawrzyniec Zygmunt następnie oznajmił iż gotów jest pożyczyć Komitetowi Biletów $500, co przyjęto do wiadomości z uznaniem. Związek Polek zaś rozmaitym komitetom oddał do użytku sale i radzono porozumieć się z gospodarzem co do czasu następnych posiedzeń.

Znów poruszono sprawę Kongresu Polaków i Polek i tak p. Hetman radził aby zwołane było osobne posiedzenie w tej sprawie, p. Tomczak był za wyborem komitetu dla spraw Kongresu i odbyciem walnego zebrania, a p. Przydatek pytał przewodniczącą czy porozumiała się z prezesami organizacyj polskich, jak jej to polecono na ostatniem zebraniu Komitetu Dnia Polskiego. W odpowiedzi panna Napieralska oznajmiła, że z powodu iż dwóch prezesów „było wyjechanych" sprawy tej jeszcze nie załatwiła, ale uczyni to w niedalekiej przyszłości. Pan Nikliborc zaś domagał się, aby Komitet wybrany powiedział dlaczego ma się odbyć Kongres, p. Barć zaś radził pozostawić tę sprawę w rękach panny Napieralskiej i na tem nareszcie zamknięto dyskusje.

Zabrano się do sprawy pamiętnika wystawowego i odznaków. Pamiętnik czy też program ma być w mniejszej formie bez ogłoszeń, z listą tylko obywateli zawierającą ich nazwiska i interesy, za które płacić ma każdy po $5.00. Takich naliczyli, że będzie nie mniej ni więcej jak 500. Pan Kozłowski radził sprawę tą oddać Komitetowi programu. Pan Niemiec był zatem, aby pamiętnik taki na Dzień Polski wydano. Pan J. Przydatek zaś rzekł: „myśl zasadnicza nasza powinna być, aby pomóc wystawie jako pierwsza grupa narodowościowa w Chicago, jestem przeciw temu, aby wydawać pamiętnik w języku angielskim, przeciw wydaniu pamiętnika w tym roku."

Przewodnicząca oznajmiła, że pamiętnik czy też program być powinien, ale nie powinno go się sprzedawać lecz rozdać darmo tym, którzy w Dniu Polskim przybędą na wystawę. Myśl tą poparła także pani Andrzejewska.

Dr. Jan J. Liss radził, aby Komitet Programu zajął się opracowaniem szkicu pamiętnika nad którym dopiero zebrani mogliby się zastanowić. Za taką sugestję został zamianowany przewodniczącym Komitetu Pamiętnika jakiego do wczoraj nie było, a dodano mu do pomocy panów i panie: T. Szmelgalskiego, kapitana Józefa Pałczyńskiego, Józefa Przydatka, Karola Piątkiewicza, Franciszka Barcia, pannę Werę Felińską, Jana Piekiełko, Józefa Niemca, Kazimierza Wachowskiego, pannę Adelę Łagodzińską, Annę Klarkowską, Milasiewicz, Jachimowska, Dr. Józefa Orłowskiego, pannę Henrykę Mulewską, Bolesławę Malinowską, Antoniego Tomczaka i Czesława Hibnera.

W skład Komitetu Transportacji weszli panowie i panie: Franciszek Tomczak, przewodniczący; Leon Winiecki, Karol Hejna, Eleonora Deka, Piątkiewicz, Józef Słupkowski.

Do Komitetu Odznak weszli: pani A. Wisła, p. Wojciech Danisch, p. Jan Konopa i p. W. Przybylski, pani Piątkiewicz i pani Chrzanowska.

Do Komitetu Biletów przydzielono następnie p. Bolesława Kozłowskiego, alderman Józef P. Rostenkowski został członkiem Komitetu Finansowego, pani Rosentreter zaś członkinią Komitetu Biletów, do którego także przydzielono p. Józefa Kabylańskiego. Edward Kozłowski zaś został zamianowany członkiem Komitetu Pamiętnika, a p. M. Matecki członkiem Komitetu Transportacji.

Pan Broniński wchodzi do Komitetu Biletów, a wszyscy zebrani na wczorajszem posiedzeniu wraz z proboszczami parafij polskich i wybitnymi obywatelami polskimi tworzyć mają Komitet Recepcyjny, co przyjęto do wiadomości i zatwierdzono, z zastrzeżeniem, że z listy takiej skreśleni mają być ci, co nic nie robią.

Pan Drzymalski mówił o staraniach do sprzedaży biletów jakie już otwarto w biurach organizacyj polskich i w redakcjach dzienników polskich w Chicago. Prosił o inne stacje, ale odpowiedzialne. Przewodniczącym Komitetu Rajdowego zamianowany został p. Władysław Panka, który to Komitet ma się zająć ogłoszeniem Dnia Polskiego na falach radjowych. Przez dodanie p. Szydłowskiego do Komitetu Biletów uzupełniono takowy, na czem też wczorajsze posiedzenie odroczono.

*

Następnie posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 8go czerwca, także w sali Związku Polek, o godzinie 8ej wieczorem.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Tow. Boskiego Serca Jezusa będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro o godzinie 1ej po południu. Tercjarze jutro o godzinie drugiej po południu. Dziewice Różańcowe i dzieci Marji najprzód odmówią Różaniec w kościele a potem zwyczajne posiedzenie w przyszły poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj przystąpią do spowiedzi św. Dziewice Różańcowe i Dzieci Marji, a jutro przystąpią do wspólnej Komunji św. o godzinie 7:30 rano.

*

Jutro po południu o godzinie trzeciej Jego Ekscelencja Ks. Biskup Bernard Sheil udzieli naszej dziatwie szkolnej oraz tym wszystkim którzy jeszcze nie otrzymali Sakramentu Bierzmowania. Jestto wielka uroczystość, a więc cała parafja powinna brać udział w tej uroczystości.

*

W zeszłą środę przeszło 700 dzieci z naszej szkoły przystąpiło do pierwszej solennej Komunji św. Uroczysta procesja rozpoczęła się z podwórza szkolnego do kościoła. Potem rozpoczęła się solenna Msza św. którą odprawił Ks. Prałat Bona w asyście Ks. Derwinskiego jako djakona i Ks. E. Radwanskiego jako subdjakona. Po ewangelji św. przemówił parę serdecznych słów do dziatwy o znaczeniu i ustanowieniu Przenajświętszego Sakramentu. Potem przystąpiła dziatwa do Komunji św. otrzymując Komunję św. z rąk Ks. Prałata. Do tej pięknej uroczystości dodali większą uroczystość rodzice dziatwy przyjmujących Komunję św. Upiększyli przez to że sami wraz z synami albo córkami przystąpili do stołu pańskiego. Zaiste był to obraz godny pochwały.

*

W zeszły czwartek odbył się pogrzeb śp. Julji Cużydło zam. p. n. 3322 S. Wall. Zmarła liczyła lat 49. Msze św. za duszę zmarłej odprawił Ks. E. Radwanski. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłej złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się W. Pomierski.

*

Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Michała Kwilinskiego zam. pnr. 3055 Lyman ul. Eksportacji z domu dokonał Ks. S. Derwinski. Msze św. za duszę zmarłego odprawił Ks. S. Derwinski w asyście Ks. E. Radwanskiego jako djakona i Ks. H. Pobutkiewicza jako subdjakona. Po skończonych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się W. Pomierski. Rodzinom w smutku pogrążonym zasyłamy nasze serdeczne współczucia.

*

Jutro z okazji Bożego Ciała odprawiona będzie solenna Msza św. o godzinie 10:30 z uroczystą procesją.

*

Owczarek szkocki, Collie, jest to pies owczarski, powstały przez krzyżowanie psów podwórzowych z chartami; jest on kosmaty, szerść ma złoto-żółtą, szyję i przednie nogi białe.

SPĘDZILI DZIEŃ ŚWIĄTECZNY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.



Rycina wyżej podana przedstawia tłum gości zwiedzających wystawę światową dnia 30go maja. Zdjęcie dokonane zostało w pobliżu wioski Belgji, jaką widać na prawej stronie. Podobne tłumy znajdowały się w różnych częściach wystawy.

TAJEMNICZY POŻAR.



Widok pożaru, jaki wybuchł i zniszczył główny budynek klasztoru Pasjonistów w Union City, N. J. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić, jakkolwiek istnieją silne podejrzenia, że ogień podłożyła jakaś zbrodnicza ręka. (Klisza Int. News).

Ostatnie Wieści Ze Świata.

A MUSSOLINI STALE SWOJE...

Berlin, 2 czerwca. — „Berliner Boersen Ztg." ogłasza artykuł Mussoliniego, omawiający sytuację w naradach rozbrojeniowych. Zdaniem Mussoliniego nie można dziś już mówić o Konferencji Rozbrojeniowej, która została de facto zamknięta, obecnie bowiem toczą się obrady nad dozbrojeniem. W tej sytuacji nie pozostaje nic innego do wyboru, jak przyjęcie planu włoskiego, lub rozpoczęcie wyścigu zbrojeń. Plan włoski daje Francji możność utrzymania w swem ręku przewagi na wypadek wybuchu wojny.

W razie rozbicia się Konferencji Rozbrojeniowej zaczną się zbroić nie tylko mocarstwa już uzbrojone, lecz i Niemcy, którym nikt nie będzie mógł w tem przeszkodzić. Niedopuszczenie do zbrojeń niemieckich możliwe byłoby tylko w drodze wojny prewencyjnej. Francja jednak rozumie, że w tym wypadku nie mogłaby już liczyć na tę solidarność, jaką okazano wobec niej podczas wielkiej wojny.

Sądzę — podkreśla Mussolini — że wyścig zbrojeń doprowadziłby ponownie do rozbicia się państw europejskich na dwa wrogie i zwalczające się wzajemnie obozy. Niepowodzenie Konferencji oznaczać będzie koniec Ligi Narodów. Na miejsce polityki Ligi wejdzie polityka przedwojenna sojuszów a w końcu przemówią armaty.

KORESPONDENT ANGIELSKI WYDALONY Z NIEMIEC.

Berlin, 2 czerwca. (Prasa Stow.) — W dwadzieścia cztery godziny po aresztowaniu i uwięzieniu korespondenta londyńskiego pisma „Daily Express," p. Pembroke Stephensa, władze niemieckie postanowiły wydalić go z granic Rzeszy przy pomocy deportacji. Pod strażą tajnej policji niemieckiej korespondenta odstawiono do granicy belgijskiej w pobliżu Aachen i tam oddano go Belgom. Urzędowy komunikat rządu niemieckiego oznajmia, że Stephens przedstawiał pokojowe dążenia rządu niemieckiego w mylnem świetle. Twierdził on w swych korespondencjach, że Niemcy zbroją się pokryjomu.

LIGA ZAJMIE SIĘ WOJNĄ GRAN CHACO.

Genewa, Szwajcarja, 2 czerwca. — Rada Ligi Narodów postanowiła zainteresować się bardziej długotrwałą wojną między Boliwją i Paragwajem i w tym celu polecono przeprowadzić gruntowne inwestygacje z zamiarem doprowadzenia do zawieszenia broni i trwałego pokoju między wojującymi. Wystąpienie to Ligi Narodów spowodowane zostało żądaniem Boliwji, która powołując się na artykuł XV Ligi Narodów, żąda jej interwencji i doprowadzenia do zgody.

Plan Kontroli Giełdowej Czeka na Podpis Prezydenta.

Bil Zatwierdzony Przez Izbę i Senat.

Washington, 2 czerwca. — Wczoraj wieczorem brakowało tylko podpisu Prezydenta Roosevelta do wpisania w księgi statutów ustawy o federalnej kontroli nad amerykańskiemi giełdami papierowemi.

Senat i Izba skompletowały akcję kongresową w sprawie bilu wczoraj po południu, kiedy się zgodziły zgłosić relację komitetu konferencyjnego, który uzgodnił i zrewidował bile przyjęte osobno przez Izbę i senat.

Wprowadzenie aktu w życie 1. lipca z nałożeniem zastrzeżeń regestracyjnych 1. września i wymagań marginesowych (margin) 1 października, będzie sygnalizowało nową erę ekonomiczną centralizacji, w której władza nad systemem kredytowym kraju będzie umieszczona w rękach nowej komisji giełdowej i wydziału rezerwy federalnej.

Drogą reguł, przepisów i regulacyj, komisja i wydział będą dominowały nad całą maszynerją inwestycji kapitału w kraju.

Lokaut w dystylarni skończony.

Pekin, Ill. — Kłopoty robotnicze, które doprowadziły do czterodniowego lokautu w fabryce American Commercial Alcohol Distillery, zostały załagodzone i około 500 robotników wróciło wczoraj do pracy.

Bandyci zabili 4 urzędników w Meksyku.

Vera Cruz, Meksyk. — Banda opryszków napadła na miasteczko Santa Cruz Juarez i zabiła mayora oraz dwóch innych urzędników i szefa policji.

Są, którzy wolą być niegodnie sławni, niż sławy godni.
S. Lubomirski.

Zaślubieni Na Annowie.

W sobotę, dnia 26go maja, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Anny stanęli na ślubnym kobiercu p. Alojzy Koly (Kowalczyk), syn pp. Jana i Marjanny Kowalczyków, zam. w Grand Rapids, Mich. z panną Albiną Nowak, córką śp. Jana i pani Julji Nowak, zam. pnr. 2043 W. Cullerton ave. Mszę św. w intencji nowożeńców, odprawił X. Józef Kruszka, proboszcz parafji, podczas której połączył młodą tę parę węzłem małżeńskim i udzielił błogosławieństwa.

Na chórze duet „Ave Maria" Lambilotte'a, odśpiewali: p. Józef Śliwa i p. Jak Kmieć, przy akompanjamencie organisty p. W. Witta, a na skrzypcach przygrywał p. Edward Bielecki.

Do ołtarza pannę młodą poprowadził p. Jan A. Jakiel, zaś damą honorową była panna Helena Nowak, siostra panny młodej. W pierwszej parze drużbowali: Józef Śliwa, z panną Michaliną Nowak, siostrą panny młodej i p. Floyd Kmieć z panną Marjanną Bobak.

Po Mszy św. w domu matki panny młodej p. Julji Nowak, odbyło się śniadanie, na które przybył i zaszczycił swą obecnością gości weselnych X. prob. Józef Kruszka, zaś na kolacji był obecny X. Mieczysław Cieplak, asystent par. św. Anny. Między gośćmi byli obecni: pp. Jan i Matylda Jaklowie z dziećmi; pani Walerja Klich, siostra panny młodej, z Grand Rapids, Mich.; pp. J. Śliwa z rodziną; pani Maleska, babcia pana młodego z Grand Rapids, Mich.; pp. Józef i Anna Such, panna Anna Such, panna Helena Such, pp. Michał i Katarzyna Czapka, p. Helena Czapka, pani Ciszkowa, p. Jan Kulik, pp. Marcin i Marjanna Ritterowie z 17ej ul.; p. Marja Wongit, p. Rozalja Dziewa, p. James Clark, p. Ida Mae Henriott, p. C. B. Johnson, p. Hazel Knickerbocker i wielu innych. Państwo młodzi wyjechali na tygodniową podróż poślubną do Grand Rapids, Mich., skąd powrócą jutro rano i zamieszkają w domu matki panny młodej. Zaznaczyć wypada, że do tańca przygrywała orkiestra p. Władysława Bieleckiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Organizacja weteranów armji polskiej czem jest starsza, tem bardziej staje się wojskową. Na ostatnim Zjeździe w Newarku postanowiono nazywać wszystkich prezesów tej organizacji komendantami, a prezesa Stowarzyszenia komendantem naczelnym. Niema również sekretarzy, tylko są adjutanci protokółowi i finansowi.

* * *

Młoda, bo zaledwie dwa miesiące istniejąca organizacja nazistów polskich, nazywających się radykałami narodowymi, zaczyna działać. Już słychać, że tu i tam poturbowano Żydów i socjalistów, że dokonano najazdu na kwaterę organizacji socjalistycznej; że we Lwowie poturbowano Żydów i stoczono bitwę z młodymi sjonistami. Temu wszystkiemu jest winien Hitler.

* * *

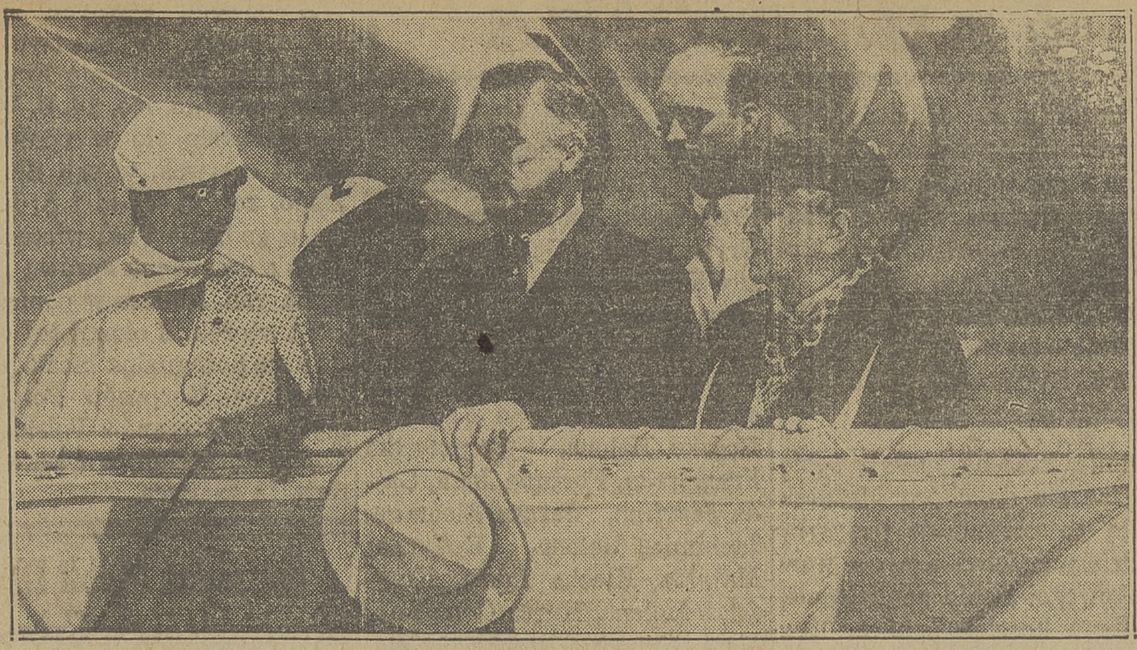
W Genewie za łby się wzięli sir John Simon, brytyjski min. spraw zagranicznych z Louis Barthou, min. spraw zagranicznych Francji. Obaj są obrażeni na siebie i atakują się nawzajem w mowach, lecz — jak twierdzą obserwatorzy — każdy po załatwieniu spraw oficjalnych udaje się czem prędzej do swego hotelu i oczekuje z niecierpliwością na przybycie przeciwnika. Barthou chce zmusić Simona do pierwszego ustępstwa, a Simon znów Barthou. Bawią się jak dzieci, kiedy nad światem zaczynają się unosić krwawe łuny nowej wojny.

4 ofiary eksplozji pieca.

Geona, Neb. — Eksplozja pieca gazolinowego w domu farmerskim w pobliżu Genoa spowodowała pożar, w którym zginęła matka i jej troje drobnych dzieci.

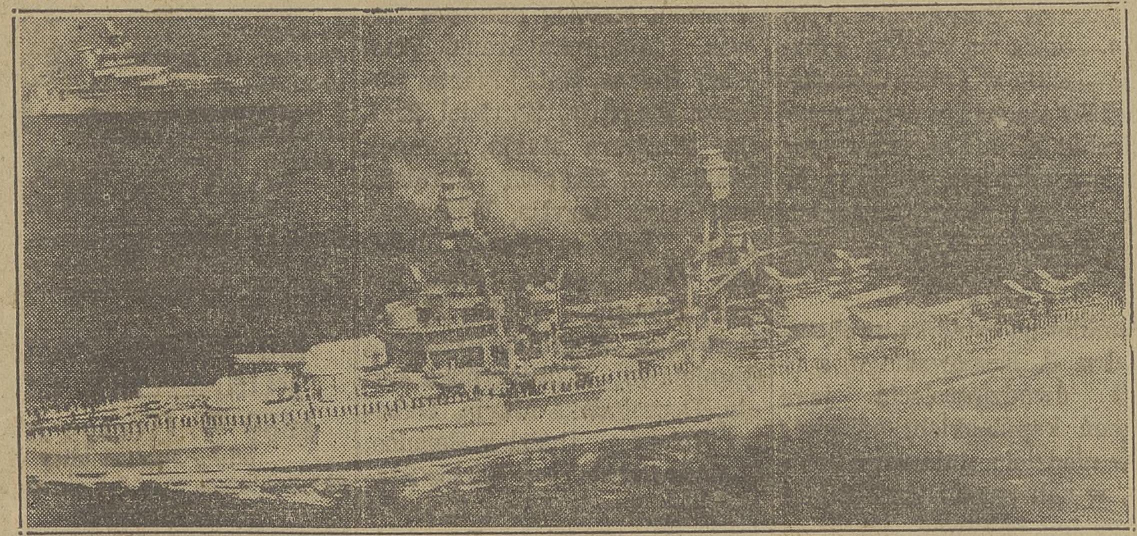
Trzeźwość a miara, to są najwierniejsi stróże zdrowia naszego. Jan Kochanowski.

PREZYDENT NA REWJI FLOTY.



Prezydent Roosevelt i jego rodzina przyglądają się z pokładu krążownika "Indianapolis" defiladzie zbrojnych sił morskich Stanów Zjednoczonych na wodach newyorskich. (Klisza Int. News).

SALWA PREZYDENTA.



Zdjęcie pokazuje okręt admiralski „Pennsylvania" w momencie oddawania salwy z 21 strzałów na cześć Prezydenta Roosevelta, naczelnego dowódcy floty amerykańskiej, który odbył przegląd zbrojnych sił morskich z pokładu krążownika "Indianapolis", widzianego z lewej, w tyle. (Klisza Int. News).

REWJA FLOTY.



Potęga floty wojennej Wuja Sama uwidoczniła się w całej pełni, kiedy 86 kolosów morskich, najeżonych armatami, przepłynęło w defiladzie przed krążownikiem „Indianapolis", stojącym na kotwicy z lewej strony, z którego Prezydent Roosevelt i członkowie jego rodziny przyglądali się imponującej demonstracji. Admirał Sellers, głównodowodzący floty Stanów Zjedn., wyraził się na bankiecie urządzonym w New Yorku po rewji, że flota jest gotowa do wojny i zdolna do zwycięstwa. (Klisza Int. News).

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dobry dom. Telefonować Independence 4826. Copeland. 3210 Berwyn Ave. 2

POTRZEBA człowieka lub kobietę na farmę, do pomocy. 3538 N. Lawndale Avenue. 2

POTRZEBA kobiety do domowej pracy, $3 i wikt. 674 N. Fay ul., przy Erie i Milwaukee Ave. 2

POTRZEBA 50 operatorek. Muszą być zupełnie doświadczone przy pralnych sukniach. Inne niech się nie zgłaszają. Irving Sobel and Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA kelnerek, doświadczenie niewymagane, 303 So. Halsted ul. — Biuro Pracy.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mały apartament, troje w rodzinie, pozostać na noc. Telefon Juniper 5768.

POTRZEBA doświadczonej operatorki. Helene Beauty Shop, 1200 N. Ashland Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy, musi mówić trochę po angielsku, pozostać, $3 tygodniowo. Keystone 8790.

KUPUJĘ P. K. O.

Książeczki oszczędnościowe. A. Kafara, 1913 Hervey ul. przy Damen Ave. blisko Armitage Ave., drugie piętro z tyłu.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety z okolicy do ogólnej domowej pracy, rekomendacje wymagane, pani Oloff, 4943 N. Sawyer Ave., 2gi apartament.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. M. Nagel, 2425 Logan Blvd.

POTRZEBA drugiej kucharki doświadczonej w żydowskiej restauracji, także kobiety do mycia naczyń. Schwartz Restaurant, 2749 W. Division ul.

POTRZEBA mocnego chłopca do pomocy plumbiarzowi, takiego który umie kierować samochodem. Zgłoszenia pnr. 1433 N. Western Ave.

POTRZEBA „driver" do pralni. 2902 W. 22go ulica. 5

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CEMENTOWE ROBOTY

Remodelowanie domów, „store fronts", fundamenta, publiczne chodniki i „drive-ways", podmurówki, okrywanie werand, malowanie domów oraz wszelkie prace budowlane wykonuje tanio. Przyjmujemy bondy pożyczki rządowej.
Pulaski Construction Co.
PISKORZ BROS.
3010 Elbridge Ave. Spaulding 7428.

WŁAŚCICIELE DOMÓW

Jeżeli macie kłopoty z waszemi morgeczami lub macie niepłacących renciarzy, wstąpcie do naszego stowarzyszenia. Wstęp darmo. Chicago Realty & Mortgage Association, 1508 W. Division ulica.

TAPECIARZ i malarz poszukuje pracy. Wykonuje dobrą robotę. Telefon Virginia 1427. 28-2

PIANINA tunuje, reperuje wszelkie fortepiany. Telefonować Humboldt 8048. Władysław Pietras. 26-2

MALOWANIE, papierowanie $3 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 2

KONTRAKTORZY

POLONIA BUILDERS CO.

Budujemy nowe domy i garaże, po najniższych cenach; przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Pisać lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 2163. 1909 Wabansia Ave.

MACIE konstypację? Chcecie ulgę? Piszcie po **bezpłatną próbkę** słynnej **Cherokee Ziołowej herbaty.** Przyjemna i skuteczna. Inteligentne, energiczne kobiety mogą dużo zarobić sprzedając te herbatę. Cherokee Medicine Co. Inc., 1141 W. 63-cia ul.

KUCHARKA bierze zamówienia na wesela i zabawy. Pani Cebulak, 1510 Holt ul.

Drobne Ogłoszenia

PAPIEROWANIE $4 pokój, pierwszorzędna robota. — Telefon Armitage 5916.

MALARZ DEKORATOR.

Wykonuje wszelkie roboty malarskie, po najniższych cenach. Brunswick 9534.

MALARZ

Malarz pokojowy, wykonuje wszelkie roboty w zakres malarski, po cenach bardzo niskich, robota gwarantowana, obliczenie darmo. Feliks Olczyk, Albany 4369. 2601 N. Sawyer Ave. 2

WASZE obuwie będzie naprawione po najniższej cenie, blaszki lub sznurowadła darmo, polska obsługa. 1058½ Milwaukee Ave. 22-25-28-2

MALARZ DEKORATOR

Malowanie i tapetowanie, wszelka dekoracja po przystępnych cenach. J. Kopala, Haymarket 7923.

Podmurówki Fundamenta

„store fronts", werandy kryte i otwarte, etc., wykonujemy szybko, tanio za gotówkę lub na łatwe spłaty. Robimy pożyczki na reperacje.
Chicago Construction Co.
6212 W. GRAND AV. Merrimac 9015.

PLAJŚCIARZ wykonuje roboty plajściarskie i mularskie tanio, dobrze i prędko. Telefon Armitage 6045. — 1649 N. Paulina ulica.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dom na dwie familje, wszystko opłacone. Proszę się zgłosić w niedzielę pomiędzy godziną 9—12 rano lub w poniedziałek. 4115 S. Sacramento Avenue.

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ duży żółty pies, Collie, lewa strona łba, pod gardłem i cztery łapy i koniec ogona białe. Łaskawy znalazca gdy przyprowadzi lub da znać gdzie się pies znajduje otrzyma nagrodę. 750 No. Ada ul., lub telefonować Haymarket 1624. Zapytać się o Tadeusz Czuj.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA piekarnia z urządzeniem. Informacja: 927 N. Lincoln ul., 1sze, z frontu. 31,2

MIESZKANIE do wynajęcia, 4 i 5 pokojowe, od $10 i wyżej. 1144 N. Wood ul. S. Januszewska. 29-31-2

WYNAJMĘ staro-wyrobiony narożnik, dobry na restaurację, piwiarnię. Pokoje mieszkalne. Tani rent. 3227 Fullerton Ave. Telefon Albany 1039.

POKÓJ do wynajęcia, 2112 Cortez ul. 2gie piętro. Prywatny dom. Przystępna cena. 31,2

DO Wynajęcia 4 pokoje, czyste, widne, blisko parku. 1628 N. Talman Ave., blisko North Ave. 29-2

$7 — 4 słoneczne pokoje wynajmę, ustęp, elektryka, gaz, weranda. 1318 Chapin ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje ogrzewane. 2645 N. Mason Ave. Hanson Park.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe „basement" mieszkanie nowo udekorowane, $14.00. 1073 N. Paulina ulica.

JADWIGOWO do wynajęcia 5 pokoi, 3 sypialnie i łazienka. 2159 N. Irving Avenue.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, można gotować. 1907 N. Oakley Ave.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie na dole, 4 duże pokoje. Widne naokoło. Kąpielnia, $13 miesięcznie. 3054 No. Avers Avenue.

WYNAJMĘ obszerne przewiewne mieszkania, elektryka, piecem ogrzewane, 3 pokoje $10,00; 5 pokoi, $12.00. — 2829 Keeley ul. blisko Archer. Lafayette 6904. 6

PIEKARNIA do wynajęcia w małem mieście, wszystkie przyrządy. 1414 N. Paulina ulica.

POKÓJ do wynajęcia, trzecie piętro. 822 N. Oakley Blvd. 4

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, wodą ogrzewane. 2335 N. Menard Ave.

1547 MILWAUKEE Ave. blisko North Ave. 5 obszernych, widnych, frontowych pokoi, $13 miesięcznie, także 4 obszerne, widne i przewiewne pokoje $12 na miesiąc. Zobaczyć pana Cummings, 2gie piętro.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży nowoczesny pokój. 1643 N. Leavitt ul.

914 N. HERMITAGE Ave. 4 pokoje, nowo dekorowane, $10, $12 miesięcznie. 4

WACŁAWOWO 4 pokoje, janitorska obsługa, $25, $38. — 3749 W. School ulica.

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi parą ogrzewane, 2gie piętro, elektryczne lodownie, odnowione, $45. 2118 Fowler ulica. 4

3 UMEBLOWANE frontowe pokoje do wynajęcia, 2gie piętro front. 1308 N. Hoyne Ave.

DUBELTOWY pokój do wynajęcia dla inteligentnego pana lub dwóch kolegów. Cichy bezdzietny dom. 1334 N. Irving Ave., 2gie piętro.

JADWIGOWO, do wynajęcia 5 pokoi w nowym domu, wodą ogrzewane, oddam tanio. 2125 Charleston ul.

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, furnesem ogrzewane, 2gie piętro. 2443 N. Francisco Ave.

DO Wynajęcia 6 pięknych pokoi za $18. 2229 Milwaukee Ave.

4 ŁADNE pokoje do wynajęcia i 2 ładne pokoje, oraz 1 automobilowy garaż do wynajęcia. 1628 Dickson ul. Anton Rakowski.

POKÓJ do wynajęcia, $1.25 tygodniowo. 1534 Haddon Ave., 3cie front.

DO Wynajęcia 4 pokoje z frontu na dole, $10. 1539 Emma ul.

4 DUŻE pokoje do wynajęcia, wodą ogrzewane, umiarkowana cena dla dobrych ludzi. 3454 N. Avers Ave.

WYNAJMĘ pokoik umeblowany, wanna, telefon, 2036 Haddon Ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA „road-house", stacja gazolinowa i „stand" na Higgins Road, 4 mile na wschód od Dundee. Mamie and Steve's Place. 29-1-2

DO Wynajęcia 6 pokojowe pomieszkanie, kąpiel, $12.00 oraz 5 pokojowe mieszkanie z kąpielnią. Zgłosić się pnr. 2132 Crystal ul. do składu krawieckiego. 2

WYNAJMĘ 4 pokoje, kąpielnia, czyste i widne. Bardzo tanio. 1632 Brigham ul. 2

DOBRY dom dla przyzwoitych angielsko mówiących mężczyzn, $2.00—$2.50. 1339 N. Damen Ave., 3cie piętro. 2

WYNAJMĘ 4 pokoje nowoczesne, 2gie front. 2741 Lawndale Ave. przy Diversey.

POKÓJ duży, ładny, tanio, osobne wejście. 1217 Mautene, naprzeciw Wieboldta.

3 ALBO 4 pokoje do wynajęcia widne — nie drogie. 1715 Brigham ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, $10. 1505 N. Paulina ulica.

3 POKOJOWE mieszkanie wynajmę z ustępem, 2gie front. 1235 W. Huron ulica.

UMEBLOWANE dubeltowe i pojedyncze pokoje do wynajęcia. 1115 N. Damen Ave. 2-6-9

WYNAJMĘ duży pokój, $9 miesięcznie. Parą ogrzewane. 1506 N. Damen Avenue.

POTRZEBA porządnego pana na mieszkanie, $7 miesięcznie. 1505 No. Paulina ulica.

POKOJE do wynajęcia, można gotować. 1513 No. Hoyne Ave.

DO Wynajęcia pokój sypialny. 1529 Haddon Ave.

DO Wynajęcia skład i 5 pokoi, wodą ogrzewane, z całem kompletnem urządzeniem do groserni i buczerni. Elektryczna maszyna do lodu. Dobra lokacja, tani rent, z powodu choroby wynajmę lub sprzedam. 2256 W. 47-my Place.

DO Wynajęcia umeblowane pokoje, pojedyńcze lub dubeltowe, można gotować, wszelkie wygody, $2 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Ave.

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie ogrzewane $25. 1301 Hoyne Ave.

6 POKOI do wynajęcia, czyste, widne $15. 2507 Augusta Blvd.

DO Wynajęcia 4 pokoje na drugiem i 3 na dole. 1426 Dickson ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 4

DWA pokoje do wynajęcia, gaz, elektryka, elektryczna lodownia, $16. 935 No. Sacramento Blvd., zapytać janitora.

LOGAN Square, wynajmę 4 widne, słoneczne pokoje, tanio. 2921 No. Kedzie Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

KONCERTYNA, 104 kluczy, "Pearl King." $25. oraz 76 kluczowa za $10. Taniość. 2465 Archer Ave. 2

PIANO Accordion, Italo-American wyroby. 120 basów, tanio. 2465 Archer Avenue. 2

Ptactwo i Zwierzęta

POLICYJNA suka, 2 lata stara na sprzedaż. Dobry stróż. 1410 N. Tripp Ave., 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ białe pieski "Spitz". 1931 N. Girard ul. 2

CHOW pieski na sprzedaż. 1236 W. Huron ulica.

SPRZEDAM stare skrzypce z futerałem. $150 Tenor Banjo z futerałem za $35. 1206 N. Rockwell ul. w piwiarni.

ACCORDION Pianowy, mało używany (special reeds) tanio za gotówkę lub zamienię. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

GWARANTOWANE BARGAINS
Po Najniższych Cenach
1933 Ford Tudor
1932 Ford V-8 i 4 cylind. Tudors
1930 Roadster Ford
1933 Chevrolet Tudor
1929 Ford Sedan.
SPECJALNIE — $10 do $75 Dodge, Reo, Willys Knight, Nash i wiele innych.
John P. Lynch Motor Sales Co.
1134 N. Ashland Avenue
Firma Gwarantowanej Obsługi.

SPRZEDAM mój 1930 Ford Sedan. Najlepsza oferta. 1048 N. Wood ul. 1sze piętro front.

SPRZEDAM Essex, 1930 modelu, — sprzedam tanio. 2049 W. Division ul.

SPRZEDAM Marmon 1928, sedan, dobry, tanio. 1019 Newton ul.

KŁOPOTY finansowe zmuszają mnie do sprzedania mego **1930 La Salle Sedan,** najpóźniejszego modelu. Był w magazynie całą zimę, nowe opony.— Gwarantowany. W najlpszej mechanicznej kondycji. Potrzebuję gotówki. Oddam za tylko $225. — 735 N. Hamlin Ave., 2gie mieszkanie.

NASH 1926 Special Sedan 6, sprzedam tanio albo zamienię na nowszy model i dopłacę gotówką. 2915 Augusta Blvd.

NASH 1926 Special 6, sprzedam tanio albo zamienię na nowszy model i dopłacę gotówką. Chevrolet, Pontiac 1930—1931. 2915 Augusta Blvd. 7

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

CHOW pieski na sprzedaż. 1142 N. Ashland Ave., w składzie.

POLICYJNY pies rok stary, dobry stróż, tanio sprzedam. 1455 N. Irving Ave.

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

SPRZEDAM maszyny do składu reperacji obuwia, 2 „Landis", 1 „Fleming", 1 „nailer", skład, motory, „cash register", „Singers", inne. 2141 N. Laramie Ave. 5

"THOR aluminum" maszyna do prania i wyżymacz. A-1 kondycja, $14. 5043 Addison ul. 2

NA SPRZEDAŻ 6 "show cases", bardzo tanio. 2211 W. Cullerton ul. Tel. Canal 3654. 2

URZĄDZENIE do piwiarni, włączając barę, sprzedam przystępnie jeżeli zaraz. Telefon Canal 5085. 2

700 STÓP calowych desek na budynek, tanio. 1113 Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ maszyny do reperacji obuwia. 2734 W. 18ta ulica.

LODOWNIA do sprzedania nadająca się do groserni, salonu lub restauracji. 1721 Division ulica.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

na zapasie 3 piętra używanych lecz przeważnie nowych mebli jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Dziennie do 10tej, w niedziele do 4tej.
1927 MILWAUKEE AVENUE
Blisko Western Ave.

KOMBINACYJNY piec jak nowy na sprzedaż. 1824 W. Thomas ul., cottage.

MEBLE 4 pokoi na sprzedaż, bardzo tanio. Informacja u pani Horwitt, 2145 W. Division ulica.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 6

BIAŁE lodownie, piece, łóżka, zegar, skórzanny garnitur. 1623 North Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur parlorowy koloru rust, mało używany, tanio. 3815 N. Christiana Ave.

RZECZY jak stoły, piec gazowy, lodownia, ogrzewacz, krzesła, mały garnitur parlorowy $5.00, z powodu przeprowadzki. 1509 Wabansia Ave.

PIEC kombinacyjny (gaz i palacz odpadków) na sprzedaż. 4338 Augusta Blvd. Żywicki.

KANAPA rozkładana „da-bed" na sprzedaż. 1019 No. Western Ave., w balwierni.

INTERESA

SPRZEDAM skład cukierków, przyborów szkolnych i religijnych, dobry interes, warto zobaczyć. 4800 So. Hermitage Ave. 29-31-2

WYRÓB wędlin na sprzedaż z powodu dwóch interesów. 1162 Milwaukee Ave. 31,2

MUSZĘ sprzedać moją grosernię z powodu wyjazdu, prawdziwa taniość jeżeli kupione zaraz. 1749 W. 48ma ulica. 29-2

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Musi być sprzedana. 4350 So. Hermitage Ave. 26-2-9

SPRZEDAM piwiarnię lub zamienię za skład cukierków z powodu choroby żony. 1022 N. Western Ave.

DO SPRZEDANIA dobra narożnikowa grosernia na Józafatowie z domem lub bez, z powodu choroby. 2259 Greenview Ave.

SKŁAD cukierków, lodów, cygar, papierosów, rozmaitości, mleka i chleba na sprzedaż, bardzo dobra lokacja, wyrobiony interes. 2622 W. Fullerton Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. 1702 So. Paulina ulica.

SPRZEDAM pierwszorzędny skład wyrobów wędlin, naprzeciw składu departamentowego. Telefon Monroe 6552. 2-8-9

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 719 N. Racine Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i groserji za małą cenę. 1508 N. Campbell Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, urządzenie dobre do salonu. 1215 No. Damen Ave.

SPRZEDAM tanio skład delikatesów, groserji, cukierków. 3002 W. 40ty Place.

GROSERNIĘ sprzedam tanio lub zamienię za dobry automobil. 6017 Northwest Highway.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, 5 pokoje mieszkalne, 2 automobilowy garaż, bezment, kurnik, w polskiej okolicy. Umiarkowana cena. Rent $30. Blisko 2 polskich kościołów i szkół. 3612 W. 56ta ulica. Telefon Prospect 3085.

POTRZEBA wspólnika do dobrego opłacającego się interesu od $150 do $200. 1532 Tell Place.

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio. 2215 N. Talman Ave.

BUCZERNIA, pierwszej klasy, do sprzedania, lodownia, 13 chłodzone kantory, z "Ice machine". Tanio z wszystkiemi przyborami. — Byznes gwarantowany, $500. do $600. tygodniowo. Sprzedajemy z powodu nieporozumienia. Tel. Avenue 8032. 2

GROSERNIA, dobra lokacja, bardzo przystępna cena. Muszę sprzedać natychmiast. 1903 W. 51-sza ulica. 2

SKŁAD bławatny z różnemi przyborami, który istnieje przeszło 12 lat, bez żadnej kompetycji. Z mieszkalnemi pokojami, $30. — Warte $7,500. oddam za $4,500. Adres: 6507 Ogden Ave., Berwyn. 2

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 1437 Dickson ul. 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

PIWIARNIA i restauracja na sprzedaż za najlepszą ofertę. 2341 N. Damen Ave. 2

WIELKA OKAZJA

Grosernia i buczernia, nowoczesne urządzenie, "Ice" maszyna, dużo towaru. Sprzedam tanio. Rockwell 2630.

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio, jeżeli zaraz. 5200 So. Honore ul. 2

PIWIARNIA na sprzedaż na południowej stronie miasta na byznesowej ulicy. Dobre wyrobione miejsce. 1752 W. 47ma ul. 2-4

RESTAURACJA na sprzedaż, długi lease, tani rent, dobry interes. 4802 W. North Ave. 4

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, dobry narożnik, dobry „lease", lub zamienię za coś mniejszego na południowej stronie. Telefon Humboldt 0341. 2

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki. Dużo nowej roboty i czyszczenia. Przystępna cena. 1436 N. Ashland Avenue. 29-1-2

POTRZEBA wspólnika do restauracji. Mało gotówki. 2351 N. Cicero Ave. 4

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. Telefon Humboldt 3405. 2

BUCZERNIA i grosernia, dobre miejsce, sprzedam tanio. 2834 Fullerton Ave. 2

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

NA SPRZEDAŻ lub zamienię za farmę 2 interesa (cukierków i piwiarnię), nowe urządzenie. 1435 Blackhawk ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, przyborów szkolnych, w dobrym miejscu, nadaje się na wszystko. 2325 W. Cullerton ulica.

PIWIARNIA (Beer Garden) i 7 pokojowy dom, 6 akrów na drodze 34. Sandwich, Illinois. Jan Matusiak.

RESTAURACJA do sprzedania, dobra lokacja, muszę sprzedać z powodu dwóch interesów. 1721 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i drobiazgów, bardzo dobre miejsce, blisko szkoły, z powodu choroby. 1734 Armitage Ave. Tel. Armitage 9710.

PIWIARNIA na sprzedaż tanio, z ładnem 6 pokojowem mieszkaniem, ogrzewane. Telefon Humboldt 0785.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia z powodu wyjazdu z Chicago. 2049 W. Division ulica.

SKŁAD owoców na sprzdaż. 1219 Wilson Ave., dobra lokacja, zobaczcie właściciela pomiędzy 6 i 7 wieczorem. Telefon Edgewater 4564.

SPRZEDAM lub zamienię „rooming house 23 pokojowy, wszystkie wynajęte, z powodu, iż mam dwa, blisko Wystawy Światowej, 823 N. Clark ul. Delaware 3034.

ZAMIENIĘ grosernię i delikatesen na mały bungalow lub cottage z małym morgeczem. Telefonować Palisade 5821.

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, przystępna cena, w dobrem położeniu, 2gie drzwi od teatru, z powodu nieporozumienia w wspólnictwie. 3235 N. Cicero Ave.

FARMY I LOTY

LETNISKA NA SPRZEDAŻ

Cedar Lake, Wisconsin, 5 pokojowy cottage lub wynajmę. 60x150. Las. Prywatne jeziorowe „frontage". Prywatny wjazd. Wyłączna rezydencjalna okolica oraz cottage, 1,000 stóp od jeziora. 160x200. Cena $2,000. Telefon East Chicago 3320. J. Krzywinski.

NA SPRZEDAŻ 2 akry, 6 pokojowy dom, woda, elektryka, kurnik 20x60. mała stajnia, ziemia obsadzona; 65 kur, 1 krowa, 50 zajęcy, drzewa owocowe; blisko Palatine; szkoła w pobliżu; przystępnie. Wiadomość: 6844 Grand Ave. 22,24,26,28,31,2

SPRZEDAM lub wynajmę 5 akrową farmę w Warrenville, Ill. (blisko Wheaton, Ill. 3808 Armitage Ave. 2

KUPIĘ 1 do 10 akrów ziemi z domem na północno-zachodniej stronie. Podajcie ofertę z najniższą ceną. Piszcie Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod litera P. 2

SPRZEDAM pół loty na cmentarzu św. Krzyża w Calumet City, tanio. Tel. Palisade 0856. 19-26-2

DO SPRZEDANIA 8 morgów pola w Małopolsce w Jarosławiu. Zgłosić się pod nr. 2325 W. Cullerton ul.

MUSZĘ oddać przystępnie mają 80 akrową farmę w Indiana z powodu choroby, 70 mil od Chicago, budynki w dobrej kondycji, 500 kurcząt, 200 kur, 7 pokojowy dom, stjania, silo, kurniki, 3 konie, krowa, narzędzia. Właściciel będzie w Chicago od poniedziałku do piątku. 620 S. Keeler Ave.

49 AKROWA farma, nowy dom, 11 sztuk bydła, naprzeciw kościoła, szkoły i stacji kolejowej. Sprzedam lub zamieni za bungalow z małym morgeczem. Hemlock 5070. 2-9

SPRZEDAM lub zamienię Wisconsin farmę, duży inwentarz, dobre budynki, wszystkie maszyny. 1448 Erie ul.

ZAMIENIĘ 80 akrową farmę w Wisconsin, 30 sztuk bydła, wszystkie urządzenia. Hvorcik, 2510 W. Chicago Avenue. 2-9

NIEBYWAŁA SPOSOBNOŚĆ

Każdy, który chciałby osiąść na farmie a chętny do pracy, może zostać właścicielem dobrej farmy w stanie Arkansas. Po informacje pisać: Geo Wilford, Fair Oaks, Ark.

ZAMIENIĘ 40 akrową farmę w Wisconsin za cottage w mieście lub poza miastem. 1745 Keenon ul.

5 AKROWA realność blisko Chicago w prześlicznem położeniu, sprzedam lub zamienię za realność w mieście. 1535 N. Leavitt ul., 1sze piętro.

DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAŻ MAJĄTKU

PNR. 3647 W. 56-TY PLACE

8 pokojowy dom, gorącą wodą ogrzewany. Telefonować Milton Rohr, Randolph 0432, lub pisać Pokój 1331, 30 No. La Salle ul.

DOM z bucernią na sprzedaż lub zamianę. 1712 W. 48ma ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

WIELKIE BARGAINS

NA HELENOWIE murowany 2x6 i 1x4, ogrzewany, garaż murowany, szeroka lota, gotówki $3,000, cena **$5,600**

PRZY HUMBOLDT Parku, murowany, 3x6, basemen i cottage murowany, 4 pokoje, gotówki $2,500, cena **$5,500**

BYZNESOWY murowany, skład, 1x5, 1x3, gotówki $2,000, cena **$4,000**

2 PIĘTROWY murowany i frame, 4x4, na Wood ul., gotówki $500, cena **$4,650**

NAROŻNIK, murowany, skład i 2 mieszkania, garaż w tyle, zamienię za bungalow lub 2 mieszkania, morgecz, tylko................ **$5,500**

MAM WIELE innych taniości za bajeczną cenę tylko. Zgłosić się lub telefonować.

WESTERN REAL ESTATE
940 N. Western Ave.
Humboldt 4608.

KUPIĘ domek poza miastem, dam narożnikową lotę wypłaconą i przyjmę mały morgecz. 1524 Cornell ul.

NA SPRZEDAŻ murowany dom, 3 po 4 i 2 pokoje, garaż 2 automobilowy. 2246 Charleston ul. 26-2

CHCESZ KUPIĆ DOM

za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych we wszystkich polskich dzielnicach. Zgłoście się do nas i wybierzecie sobie dom, który się wam spodoba, duży lub mały, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.
NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.)

NA SPRZEDAŻ 20 pokojowy budynek. Kamienny front. Dobry na "rooming house". Wszystko umeblowane. Taniość. 1532 N. Fairfield Ave. 7

Na sprzedaż przystępnie 4-pokojowy drewniany cottage i konkretowy "block" garaż, **4731 So. Honore ulica.**
Cztero pokojowy drewniany cottage i cottage w tyle. **4813 So. Ada ulica.**
5-pokojowy drewniany cottage, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż. **449 W. 103ci Place.**
Zgłosić się:
BENES & HEMZACEK, INC.,
1942 W. 47ma ulica
Lafayette 4460. 4

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy murowany, 4 - 5 pokojowy, piecem ogrzewany, $3,500. Warunki. 1867 N. Leavitt ul. 23-24-25,26-1-2

NA HELENOWIE
6 mieszkań, parowe ogrzewanie, tylko... **$4,800**
6 pokojowa rezydencja murowana, garaż na dwie maszyny, parowe ogrzewanie, tylko................ **$3,000**
S. HANDZEL
2032 W. DIVISION ULICA
Brunswick 6392 albo Hum. 2449

NA SPRZEDAŻ 7 pokojowy dom furnesem ogrzewany, 2 automobilowy garaż, tanio, z powodu wyjazdu z miasta. 5142 Addison ul. 19-26-2

DOM 2 po 4 i skład cukierków, 3 pokoje za składem, zamienię na dom prywatny. 2623 W. 24ta ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę siedem mieszkań za $2,000 lub zamienię za farmę bez długu. 1446 Noble ulica z tyłu.

Z POWODU śmierci w rodzinie sprzedam 2 piętrowy murowany za umiarkowaną cenę. Ogrzewane gorącą wodą. 2 automobilowy garaż, 2 po 6. W najlepszej kondycji. 2645 N. Mozart ulica.

NA SPRZEDAŻ budynek 2 piętrowy (kamienny front), 6 i 6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, oddam za bezcen. 2515 Iowa ulica.

SPRZEDAM 6 pokojowy murowany bungalow w dobrym porządku na Władysławowie, pnr. 5510 School ul. Avenue 1065.

ŚLICZNY 5 pokojowy dom, duży słoneczny pokój, wyborna transportacja, na sprzedaż przystępnie. 816 No. Pine Ave. 4

ABY ZAMKNĄĆ SPADEK

Duży 7 pokojowy murowany budynek blisko katolickiego kościoła i szkół, w pięknej okolicy, blisko Montrose, lota 50x125. Wszystkie ulepszenia zaprowadzone i zapłacone. Wielka taniość. Cena $2,600. Jos. Losik, Pensacola 4488 po umowę.

NA SPRZEDAŻ przystępnie 6 pokojowy drewniany cottage, blisko 31-ej ulicy i Loomis. Telefonować Beverly 6244.

WŁADYSŁAWOWO 5 i 6 murowany na sprzedaż tanio, lub zamienię za pojedyńczy. 4913 Roscoe ul.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany dom, dobra lokacja. 1545 N. Irving Avenue. 2

2 PO 6, pierwsze piętro ogrzewane wodą, sprzedam bardzo tanio, także garnitur do jadalni, Colonial klatka dla kanarka. 1926 Webster Ave.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę byznesowe property z prosperującym interesem lub sprzedam osobno. Mam 2 mieszkaniowy murowany budynek,— skład cygar i cukierków, wezmę mały dom lub bungalow dla prywatnej rodziny. 2311 N. Western Ave. 2

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom, z nowoczesnym składem, 4 pokoje na 2giem piętrze. 3020 So. Crawford Ave.

Z MARJANOWA

Jutro po sumie o godzinie 10:30 odbędzie się procesja z Przenajśw. Sakramentem na zewnątrz kościoła do t. z. „Bożych Domków". Uprasza się wszystkie Bractwa i Towarzystwa do wzięcia udziału w tej procesji, aby zamanifestować wiarę naszą i cześć oddać Jezusowi Zbawicielowi naszemu, w Najśw. Sakramencie ołtarza utajonemu.

*

Dnia 17go czerwca odbędzie się doroczny popis dzieci szkoły tutejszej.

*

Dnia 24go czerwca na podwórzu parafjalnem odbędzie się doroczny piknik parafjalny. Prosimy parafjan dobrej woli o łaskawe składanie premji w biurze parafjalnem. Nazwiska ofiarodawców podane będą w Dzienniku Chicagoskim.

*

Kluby parafjalne urządzają bankiet z okazji swego srebrnego jubileuszu dnia 10go czerwca.

*

Posiedzenie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się jutro dopiero po nieszporach.

*

Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu odbędzie swe zwyczajne posiedzenie we wtorek, a nie w niedzielę, dnia 5go czerwca zaraz po nabożeństwie wieczornem, w sali pod kościołem.

*

W czwartek o godzinie 9ej rano odbył się pogrzeb ś. p. Edwarda Chylaszek. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. Józef Capiga, C. R.

*

Wczoraj o godzinie 10ej rano odbył się pogrzeb ś. p. Pawła Dryś. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. Józef Capiga, C. R. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili księża Edward S. Brzeziński, C. R., proboszcz i Hieronim Klingsporn, C. R.

*

Dzisiaj o godzinie 9ej rano odbył się pogrzeb ś. p. Roberta Bobowskiego. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. Hieronim Klingsporn, C. R.

*

Dzisiaj o godzinie 3:30 po południu odbędzie się ślub Pawła Jaśkowiak z Marją Slavek. O godzinie 4:30 odbędzie się ślub Jana Duresa z Wiktorją Krawczyk.

*

Jutro rano o godzinie 7:30 odprawiona będzie Msza św. na intencję czcigodnej Siostry Natalji, C. R., przełożonej Ochronki mieszczącej się przez ulicę od kościoła tutejszego, z okazji srebrnego jubileuszu jej życia zakonnego.

*

W poniedziałek państwo Stanisław i Magdalena Kamińscy obchodzić będą swą 15tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencje odprawiona będzie o godzinie 7:30.

*

Państwo Franciszek i Julianna Deja, we wtorek obchodzić będą swą 40tą rocznicę małżeństwa. Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 8ej.

*

Państwo Władysław i Helena Polinscy obchodzić będą w piątek swą piątą rocznicę małżeństwa. Msza św. na ich intencje odprawiona będzie o godzinie 7ej.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro Bractwo Mężczyzn Różańca św. i Bractwo Różańca św. — W poniedziałek Klub św. Józefa (na tem posiedzeniu będą rozdane koszule sportowe i będzie przekąska dla członków) i Oddział Królowej Jadwigi M. P. — We wtorek Tow. Serca Pana Jezusa, Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu i Tow. Korony Polskiej. — W środę Tow. Polek św. Jadwigi. — W czwartek Dwór św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny i Oddział św. Alojzego M. P.

Zobaczcie Złoto Muzyką Zdobyte, Przetopione Na Pomniki.

W jednej z tych, z wami prowadzonych rozmówek o Polsce i o tem, co tam zobaczycie, — wspomnieliśmy, iż w Krakowie stoi pomnik Chwały Grunwaldzkiej, postawiony i ufundowany sumptem mistrza tonów, wielkiego syna Polski, — Ignacego Jana Paderewskiego, który złoto zdobyte na bogatym świecie, za danie temu światu chwile najszczytniejszego i najwznioślejszego uniesienia, przetopił w spiż zakuwający na długie, długie lata chwałę zwycięstwa Polaków pod Grunwaldem nad Krzyżakami. I powiedzieliśmy, iż pomnik ten stoi w Krakowie, i że go zobaczycie gdy do Polski w tym roku z wycieczkami pojedziecie.

Nie jest to jedyny pomnik, który mistrz Paderewski postawił w Polsce.

Jako bliski przyjaciel ś. p. Woodrowa Wilsona, w uznaniu jego zasług dla wolności świata, w uznaniu wielkiej roztropności i daru przewidywania Wilsona, iż nie może być pokoju bez wolnej Polski, mistrz Paderewski ufundował pomnik W. Wilsona.

I ten pomnik zobaczycie, — gdy będziecie w Polsce.

Tam też przekonacie się, że wielkoduszny, znakomity wyraziciel kultury polskiej, mistrz Paderewski, nie zapomniał o zasługach pułk. House, doradcy śp. W. Wilsona i doradcy obecnego Prezydenta F. D. Roosevelta.

Nazwisko pułk. House widnieje w Polsce na arcydziele, które również sumptem swoim wzniósł mistrz Paderewski.

Wróciwszy z Polski, będziecie mogli swoim sąsiadom innej krwi, mowy i wiary powiedzieć, że Polska o swoich przyjaciołach amerykańskich nie zapomniała, że czci ich pamięć, że wdzięcznie wspomni ozyma pomniki, poświęcone pamięci wielkich Amerykanów, ludzi, którzy w dobie wielkich zmagań Polski z zaborcami, — nie zapomnieli o Polsce.

Piękny to rys Polski i Polaków. Jeden z wielkich szczegółów masy wartości plemiennych Polaków, których nasi sąsiedzi innej krwi, mowy i wiary, z powodu wrogiej Polsce i wychodźtwu propagandy, nie znają dobrze.

Jedźcie do Polski w tym roku z wycieczką związkową, wygodnym i pięknym okrętem polskim „Kościuszko," Linji Gdynia-Ameryka. Zobaczycie wszystko, co tylko widzieć można i nie pominięcie tych pomników, o których wspomnieliśmy, podkreślając szczególnie ich tam istnienie.

DR. ANTONI BECHETT NA NOWEM MIEJSCU.

Dr. Antoni Beckett, szeroko znany lekarz polski, którego biuro mieściło się dotychczas w dzielnicy Avondale, pnr. 2959 Milwaukee ave., z dniem dzisiejszym przeprowadza swoją kancelarję pnr. 1574 Milwaukee ave., róg Damen ave., nad aptekę North-Western, obejmując biuro i praktykę po ś. p. bracie, Dr. Stanisławie Beckett który kilkanaście dni temu padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Dr. Antoni Beckett ukończył studja lekarskie kilka lat temu na Uniwersytecie Loyola w Chicago, poczem odbył jednoroczną praktykę lekarską w polskim szpitalu Sióstr Nazaretanek, gdzie do dziś dnia jest członkiem sztabu lekarskiego.

Dr. Antoni Beckett jest czynnym członkiem Tow. Lekarzy Polskich w Chicago i wszelkich organizacyj polskich. Dr. Beckett przyjmuje pacjentów codziennie (oprócz niedzieli) od 10 do 12, od 2 do 4 i od 7 do 9 wieczorem. Telefon do jego biura jest Brunswick 0317, a do mieszkania Berkshire 4163.

CWANIAK.

— Co pan powiada? Swindlerski przeniósł się do Angoli? Poco on tam pojechał?

— Poco poco? To taki cwaniak, że nakupi tam za grosze [illegible] głów [illegible] ulicę i sprzeda za miljony.

WYSTĄPIĄ W GŁÓWNYCH ROLACH.



Zarząd filmowy wybrał powyższe gwiazdy następującego występu filmowego a temi są: Young, Drake, Mack, Venable i Dell.

Z KAZIMIERZOWA

Kazimierzowianie baczność! Bilety na piknik parafjalny, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca, w ogrodzie Polonja, nabywać można na plebanji podczas godzin urzędowych.

*

Tow. św. Kazimierza, gr. 126, Z. P. R. K., jak również Tow. Gwiazda Morza, gr. 230, odbędą swe posiedzenia jutro, w salach zwykłych, o godzinie 2-ej po poł.

*

Dzisiaj, w kościele św. Kazimierza, na ślubnym kobiercu stanęli, o godzinie 9:45, p. Ignacy Brzeziński z panną Wiktorją Cholewa; o godz. 9-ej, p. Bronisław Filipowicz z panną Eweliną Broniec; o godz. 10:30 p. Jakób Wedra z panną Weroniką Partacz; o godz. 4-ej po poł., p. Józef Górecki z panną Eugenją Turkowską.

*

Członkowie Tow. Imienia Jezus przyjdą dzisiaj do spowiedzi a jutro na Mszy św., o godzinie 9-ej rano, przystąpią do wspólnej Komunji św. I znowu ojcowie z synami namacalnie wykażą swoje przywiązanie do Wiary św., która jest niezbędną dla każdego człowieka do zbawienia duszy swojej. W poniedziałek wieczorem, odbędzie się miesięczne posiedzenie tego towarzystwa, na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Tomasza Czecha. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Państwo Aleksander i Józefina Siedleccy, obchodzić będą w najbliższy poniedziałek 20-lecie swoich zaślubin. Na Mszy św. w ich intencji złożą Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o dalsze.

*

Jutro, po sumie, o godzinie 11 odbędzie się uroczysta procesja z okazji Bożego Ciała w kościele.

*

Wszystkie niewiasty, które podały swoje nazwiska podczas Misji św. w zamiarze przystąpienia do Tow. Matki Boskiej Różańcowej, proszone są o przybycie jutro na zebranie, na którem zostaną przyjęte do towarzystwa pod sztandar Marji.

*

Dla państwa Jana i Franciszki Falkowskich, odbyła się niespodizanka, z okazji 20-lecia ich zaślubin. Niespodzianka odbyła się w sali parafjalnej. Podana była wieczerza, podczas której życzono solenizantom wszelkiej pomyślności i doczekania srebrnego jubileuszu małżeńskiego. Przemówił w serdeczny sposób do solenizantów miejscowy proboszcz ks. prałat Antoni Hałgas, a potem życzenia składali: J. Zawiszewski, pani B. Daniel, F. Klonder, ks. Leon Czyl, ks. T. Kaczorowski, pani K. Fruzyna, B. Wiśniewska, M. Surzyński, Ed. Wiśniewski i mała Florentyna Grzegorska wypowiedziała wierszyk. Państwo Falkowscy otrzymali upominki w dowód uznania za pracę około dobra parafji. W niespodziance brała udział spora liczba przyjaciół pp. Falkowskich. Nazwisk gości, z braku miejsca, mimo najszczerszych chęci, nie możemy podać.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Niewiast Matki Boskiej Różańcowej, odbędzie się jutro, w sali zwykłej, o godzinie 1-ej po południu. Wszystkie niewiasty proszone są o przybycie.

*

Z okazji rocznicy urodzin pani Wiktorji Kowalskiej, zam. pn. 2338 ul. S. Whipple, grono krewnych i sąsiadów urządziło jej miłą niespodziankę. Po złożeniu pięknych upominków i powinszowań, licznie zebrane towarzystwo zasiadło do suto zastawionego stołu i bawiło się tańcząc przy dźwiękach doborowej muzyki.

Ze Stanisławowa.

Członkowie Bractwa Młodz. św. Józefa są proszeni o stawienie się do procesji Bożego Ciała przed godziną 11tą rano, aby później nie było żadnego nieporozumienia.

*

Posiedzenie Bractwa, które się miało odbyć jutro po południu, jest odłożone do następnej niedzieli o zwykłym czasie.

*

Tow. Polek Królowej Jadwigi odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 3go czerwca, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. — Konstancja Czekała, prezeska; Rozalja Dukes, sekr. prot.

*

Bractwo Dziewic Różańca św. weźmie udział w procesji Bożego Ciała. W niedzielę zajmie się udekorowaniem jednego z Bożych Domków. Członkinie są proszone o stawienie się do procesji o godz. 10:30 rano. Wszystkie panienki mające białe sukienki są proszone wystąpić w bieli.

*

Z powodu procesji Bożego Ciała, następne posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych odbędzie się w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

Dziś, w sobotę, dnia 2go bm. i w poniedziałek dnia 4go bm., Spółka Budowniczo Pożyczkowa Pułaskiego otwiera nową Serję, do której można się zapisać nietylko dziś, lub w poniedziałek lecz także i później. Spółka należy do Federal Home Loan Bank (pod kontrolą rządową), United States Building and Loan, Illinois State League i Polish American League. Istnieje przeszło 45 lat i cieszy się popularnością. Dyrekcja składa się z następujących: — Jan Kondziorski, prezes; And. Stachowicz, wice-prezes; Jan Czekała, sekr.; Aug. J. Szczepański, kasjer; Wład. Barwig, Wal. Kapelański, Edw. J. Czekała, Czesław Bronikowski, dyrekcja; Z. H. Kadow, adwokat.

Polonofil oznacza przyjaciela Polaków

Z Fidelisowa.

W sali Mirror, przy Western i Haddon aves., odbędzie się dzisiaj wieczorem zabawa taneczna, połączona z programem skautów. Zabawę urządza Tow. św. Fidelisa, grupa Z. P. R. K. Skauci, pod komendą skautmistrza Edwarda Barnasia, wykonają program ćwiczeń i innych atrakcyj. Cały dochód z zabawy przeznaczony na umundurowanie skautów.

*

Odbywa się w kościele św. Fidelisa od czwartku nowenna do Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Antoniego Padewskiego. Rano każdego dnia, o godzinie 8:30, nowenna i błogosławieństwo, oraz wieczorem.

*

Jutro, na Mszy św., o godzinie 7-ej rano, dziatwa szkolna tak z parafjalnej jak i publicznej szkoły, przystąpi uroczyście do pierwszej Komunji św. Wieczorem zaś o godzinie 7:30 odbędzie się bierzmowanie.

*

Doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, odbędzie się na Fidelisowie w niedzielę, 10 czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 3-ej po południu. Dyplomy abiturjentom wręczy miejscowy proboszcz ks. Jan Zeleziński. Pozatem wykonany zostanie piękny i zajmujący program pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Józefinek.

*

Członkowie Tow. Imienia Jezus, wszystkie oddziały, przyjdą do spowiedzi św. w sobotę, dnia 9 czerwca, a w niedzielę, 10 czerwca, na Mszy św., o godzinie 7-ej rano, przystąpią do wspólnej Komunji św.

*

Odbędzie się bankiet na sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 17 czerwca, począwszy o godz. 6-ej wieczorem. Program wykonają dzieci i starsi. — Urządzeniem bankietu zajmują się kluby parafjalnej im. T. Kościuszki i Pań Królowej Jadwigi. Na czele komitetu stoi ks. Stanisław Oźmina.

Jutro Popis Kursu Handlowego Na Stanisławowie.

Uroczysty popis uczennic kursu handlowego (Commercial Course) odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 3go czerwca, w miejscowem audytorjum, o godz. 3ej po południu. Podczas tego popis abiturjentek otrzymają nagrody i świadectwa szkolne. Popis ten poprzedzony będzie Mszą św. o godzinie 9ej rano na której abiturjentki przystąpią do Komunji św. Wykonany zostanie piękny i urozmaicony program pod kierownictwem Sióstr Notre Damek.

Pojawiły się na rynku nowe pióra do rysowania. Wypełnia się je nie atramentem, lecz woskiem, który znów ogrzewa się elektrycznością aż do płynnego stanu. Pióro zaopatrzone jest w przewodnik elektryczny, który łączy się z elektrycznością w taki sam sposób, jak radjo, albo żelazko do prasowania.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Z ROMANOWA

Odprawia się codziennie na Romanowie nowenna do Najsł. Serca Pana Jezusa na którą lud licznie uczęszcza. Nowenna zakończy się w uroczystość Boskiego Serca Jezusowego, w piątek, dnia 8go czerwca. Codziennie odbywa się procesja z Najśw. Sakramentem ku zbudowaniu wiernych.

*

Panie, któreby życzyły sobie zapisać się do chóru Mężatek mogą to uczynić w przyszłą niedzielę podczas drajwu werbunkowego. Panie pamiętajcie, że kto w kościele śpiewa, ten podwójnie się modli.

*

Posiedzenia w przyszłym tygodniu: Niewiasty Różańcowe jutro, Dziewice Różańcowe w poniedziałek, Przyjacielskie Koło św. Józefa we wtorek, Kółko Mazowieckie w środę. Pozatem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Alumnów szkoły św. Romana odbędzie się w jutrzejszą niedzielę o godzinie 2giej po południu, w sali zwykłej.

*

Bankiet na cześć ks. proboszcza dra. J. Kozłowskiego, z okazji dwudziestolecia jego święceń kapłańskich, odbędzie się w niedzielę, dnia 17go czerwca, w sali parafjalnej. Bilety już można nabywać.

*

Dzisiaj w kościele św. Romana na ślubnym kobiercu stanęli: o 8mej rano, p. Władysław Paździora z panną Bronisławą Loch; o 9tej, p. Edward Kozioł z panną Marją Grzybowską; o 9:30, p. Edward Wiater z panną Marją Kopacz; o 10tej p. Józef Imbierewicz z panną Augustyną Basara; o 4tej po południu, p. Edward Polousky z panną Eleonorą Kroc.

*

Znowu spora liczba abiturjentów i abiturjentek ukończy ósmy stopień szkoły parafjalnej. Tymi są następujący: Brendel Benedykt, Dyman Tadeusz, Fajewski Franciszek, Gondek Edward Homicz Władysław, Jurewicz Eugenjusz, Karczyński Józef, Klocek Adolf, Lewandowski Czesław, Matala Andrzej, Stanek Józef, Uzupek Miles, Ziemba Louis, Bochenek Edward, Kruk Edward, Kiełbasa Maksymiljan, Antczak Edward, Augustyniak Edward, Bara Jan, Baran Michał, Belinowski Józef, Cieszyński Jan, Duraj Edward, Dutkiewicz Franciszek, Fryza Franciszek, Fryza Henryk, Gac Ignacy, Kozioł Tomasz, Marciniec Władysław, Pietrzak Antoni, Spas Stanisław, Szeliga Władysław, Wawrzyniak Kazimierz, Antczak Julja, Balaban Florence, Buczko Helena, Berszewska Franciszka, Fortuna Joan, Gajda Józefina, Jarosz Eleonora, Jachimiec Helena, Kołodziej Matylda, Klecha Adela, Krzyściak Helena, Kurcz Genowefa, Kruk Helena, Kroczka Aniela, Ławnikowicz Emilja, Majka Helena, Mikos Gertruda, Malinowska Stanisława, Nowak Wiktorja, Olejnicka Klara, Pawłowska Izabela, Pikulska Helena, Plamowska Irena, Piaskowy Helena, Rataj Marta, Rusecka Eugenja, Sendziol Emilja, Stachura Marja, Sempek Stanisława Skupień Stanisława, Turek Cecylja, Wieszczyk Irena, Zielińska Marja, Zielińska Viola, Rewers Irena, Rewers Pelagja, Białon Marja, Borowska Józefina, Brzozowa Stanisława, Ciotuszyńska Łucja, Doczekalska Marja, Dubowa Helena, Duszlak Bernice, Gondek Stanisława, Kizior Stanisława, Kmak Anna, Krawiec Viola, Kus Lottie, Pogorzelska Marja, Salasa Anna, Smoła Franciszka, Świerk Rozalja i Zajkowska Lottie.

Jutro Zabawa C. Y. O. Na Jackowie.

Całe jackowo wybiera się jutro wieczorem na zabawę C. Y. O., do którego należą wszystkie zrzeszenia młodzieży jackowskiej. Zabawa odbędzie się w sali parafjalnej, która doskonale nadaje się na zabawy, bowiem odpowiednia posadzka, polityrowana jest jak szkło. — Kto przyjdzie na jutrzejszą zabawę nie pożałuje spędzonego czasu, ani grosza na bilet wydanego. Będzie pierwszorzędna muzyka, doskonały bufet do ochłodzenia się po tańcach, a ponadto będzie miłe niespodzianki, które dopełnią całości. Idźmy więc wszyscy!

Rekrutacja jest to pobór wojskowy rekrutów.

Z TOWN OF LAKE.

Z powodu ważnych spraw które zaszły w międzyczasie, regularne posiedzenie Korpusu Pomocniczego, No. 14, S. W. A. P., odbędzie się w poniedziałek, 4 czerwca, w sali Słowackiego, róg ul. 48-ej i S. Paulina, o godzinie 7:30 wieczorem. Będzie omawiana sprawa przybycia gen. Hallera w poniedziałek i wtorek. Z okazji tej odbędzie się pożegnalna biesiada dla członków Korpusów Pomocniczych i Weteranów Polskich w Community Hall, w Cicero, Ill., dnia 11 czerwca.